

## 28 miesięcy po Smoleńsku



**Zespół Parlamentarny ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M**

**z dnia 10 kwietnia 2010 r.**

**Sierpień 2012 r.**

**Przedstawiamy Państwu najważniejsze ustalenia prac Zespołu Parlamentarnego Ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. - 28 miesięcy po katastrofie w Smoleńsku. Zespół Parlamentarny udowodnił niezgodność z prawdą głównych tez rosyjskiego raportu MAK. Tezy te, dotyczące przebiegu i przyczyn katastrofy, zostały powtórzone w raporcie Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (tzw. komisji Millera, działającej pod bezpośrednim nadzorem premiera Donalda Tuska). Przede wszystkim prezentujemy wyniki prac naszych ekspertów, którym udało się zrekonstruować wydarzenia ostatnich sekund lotu Tu-154M w dniu 10 kwietnia 2010 r. Jak wynika z tej rekonstrukcji, najbardziej prawdopodobną przyczyną tragedii były eksplozje, które zniszczyły samolot w powietrzu, a to oznacza, że bezpośrednią odpowiedzialność za tragedię ponoszą nie piloci i warunki atmosferyczne, ale wciąż nieustalone „osoby trzecie”.**

**Przewodniczący Zespołu poseł Antoni Macierewicz**

**Prezydium Zespołu:**

**Wicemarszałek Senatu RP Stanisław Karczewski**

**Poseł Anna Fotyga**

**Poseł Elżbieta Kruk**

**Poseł Jarosław Zieliński**

**Poseł Stanisław Piotrowicz**

**Poseł Maciej Łopiński**

**Poseł Andrzej Duda**

**Poseł Jacek Świat**

**Poseł Krzysztof Szczerski**

**Poseł Andrzej Adamczyk**

**Zespół redakcyjny:**

**Marcin Gugulski**

**Bartłomiej Misiewicz**

## **Spis treści**

### **Wstęp Antoni Macierewicz**

### **Źródła i wnioski**

#### **1. Gra rządu premiera Donalda Tuska przeciw Prezydentowi RP**

- 1.1. Przygotowania
- 1.2. Rząd premiera Donalda Tuska zawarł wątpliwą umowę na remont samolotu TU-154M
- 1.3. Rząd premiera Donalda Tuska nie zagwarantował ochrony kontrwywiadowczej w trakcie remontu samolotu
- 1.4. Rząd premiera Donalda Tuska nie zapewnił Prezydentowi RP ochrony kontrwywiadowczej
- 1.5. Premier Donald Tusk prowadził grę z Władimirem Putinem przeciwko Prezydentowi RP
- 1.6. Kłamstwo premiera Donalda Tuska
- 1.7. Rząd premiera Donalda Tuska nie przekazywał informacji Prezydentowi RP dotyczących polityki zagranicznej
- 1.8. Rząd premiera Donalda Tuska zignorował ostrzeżenia Kancelarii Prezydenta RP o grze Rosji
- 1.9. Rząd premiera Donalda Tuska nie protestował przeciwko rosyjskim atakom na Prezydenta RP
- 1.10. MSZ blokowało wizyty w Moskwie ministra Mariusza Handzlika z Kancelarii Prezydenta
- 1.11. Cena gry
- 1.12. Premier Donald Tusk i Władimir Putin podjęli decyzję o zorganizowaniu w dniu 7 kwietnia osobnych obchodów katyńskich
- 1.13. MSZ ukrywało informacje na temat stanu lotniska w Smoleńsku
- 1.14. MSZ nie zapewniło Prezydentowi RP statusu dyplomatycznego
- 1.15. MON i attachat nie dostarczyły danych meteorologicznych
- 1.16. MON lekceważył stan floty dla VIP-ów
- 1.17 Premier Donald Tusk zignorował ostrzeżenie o zamachu
- 1.18. MSWiA, Jerzy Miller i szef BOR gen. Marian Janicki narazili Prezydenta na niebezpieczeństwo

1.19. Minister Bogdan Klich zgodził się na złamanie umowy polsko-rosyjskiej z 1993 r.

1.20. Rosjanie nie zamknęli lotniska

1.21. Awanse i odznaczenia po katastrofie smoleńskiej

## **2. Rząd premiera Donalda Tuska oddał śledztwo Putinowi**

2.1. Rząd premiera Donalda Tuska nie protestował przeciwko decyzji o zaniechaniu przez Rosjan akcji ratowniczej

2.2. Minister Radosław Sikorski okłamał brata Prezydenta RP

2.3. Rząd premiera Donalda Tuska nie reagował na dezinformacje Rosji o przyczynach katastrofy

2.4. Rząd premiera Donalda Tuska zgodził się na rosyjski dyktat w sprawie wyjaśniania katastrofy

2.5. MSZ zlekceważył zasadę eksterytorialności wraku rządowego samolotu

2.6. Rząd premiera Donalda Tuska zgodził się na przejęcie dowodów przez Rosję

2.7. Rząd premiera Donalda Tuska odrzucił pomoc ekspertów z NATO i UE

2.8. MSZ niszczył i ukrywał dowody

2.9. Rząd premiera Donalda Tuska i Prokuratura zawarły nocą 10 kwietnia 2010 r. porozumienie z Rosjanami

2.10. Bronisław Komorowski przejął władzę nielegalnie

2.11. Minister Bogdan Klich i akredytowany Edmund Klich ukryli dowody winy Rosji

2.12. Prokuratura przyzwoliła na sfałszowanie śledztwa



2.13. Rząd premiera Donalda Tuska i prokurator Krzysztof Parulski zgodzili się na pozostawienie czarnych skrzynek w Rosji

2.14. Rząd premiera Donalda Tuska oszukał Sejm RP

2.15. Prokuratura ochrania rząd premiera Donalda Tuska

### **3. Podsumowanie i krytyka raportów: MAK i Jerzego Millera**

3.1. MAK i komisja Millera rozpowszechniały nieprawdziwe tezy

3.2. Polscy i zachodni eksperci nie badali wraku

3.3. Piloci odchodzili na drugi krąg

3.4. Tu-154M nie uderzył w brzozę

3.5. Samolot rozpadał się w powietrzu

3.6. Przyspieszenie nie mogło osiągnąć 100 g

3.7. Wersje MAK i komisji Millera są niewiarygodne

### **4.Przebieg katastrofy**

4.1. Tu-154M nie zszedł poniżej 18 m

4.2. Brzoza nie mogła złamać skrzydła Tu-154M

4.3. Punkt kluczowy: TAWS #38

4.4. Dwa wstrząsy, dwie eksplozje

4.5. Szczątki były rozrzucone na obszarze o powierzchni ponad 1 ha

4.6. Świadkowie wskazywali na eksplozje

4.7. Hipoteza przebiegu wydarzeń

4.8. Milczenie prokuratury i rządu premiera Donalda Tuska

### **Załączniki**

## Wstęp

Jedno z najważniejszych pytań zadawanych dzisiaj przez Polaków dotyczy tego, co zdarzyło się rano 10 kwietnia 2010 roku na lotnisku w Smoleńsku, jaki w tych wydarzeniach był udział władz rosyjskich i jaka była rola rządu premiera Donalda Tuska. Dziś, po dwudziestu ośmiu miesiącach od tych tragicznych wydarzeń, prezentujemy Państwu podstawowe fakty i hipotezy ustalone i sformułowane przez Zespół Parlamentarny ds. Zbadania Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. Jesteśmy w połowie drogi. Wiemy już, że bez współdziałania premiera Donalda Tuska z Władimirem Putinem i bez rozdzielenia wizyt katyńskich - do tragedii by nie doszło. Wiemy, że Raport Millera jest równie fałszywy, jak Raport Anodiny. I wiemy wreszcie, że jedyną hipotezą wyjaśniającą przebieg wydarzeń jest to, że do rozpadu samolotu doszło na skutek eksplozji w powietrzu i działań osób trzecich. Wciąż jednak nie zgromadziliśmy niezbędnych dowodów, by wskazać wszystkich winnych. Publikowany dziś materiał nie jest jeszcze całościowym raportem - raczej pokazuje i porządkuje ustalone dotychczas fakty i hipotezy. Mamy nadzieję, że jesienią 2012 r. zaprezentujemy ostateczny wynik badań nad technicznymi aspektami katastrofy smoleńskiej, a najdalej za rok będziemy mogli przedstawić raport końcowy.

Zespół Parlamentarny skupił blisko 140 posłów i senatorów z różnych partii i jest dziś jedyną instytucją państwową Rzeczypospolitej Polskiej zajmującą się wyjaśnianiem tragedii smoleńskiej. Piszę to z przykrością, gdyż rolę tę powinna przede wszystkim pełnić Prokuratura wspierana przez Rząd, Prezydenta i Parlament. Jest inaczej. Prezydent Bronisław Komorowski zasłynął stwierdzeniem, że przecież wszystko jest w porządku, skoro sprawę badają: komisja polska, rosyjska i międzynarodowa (*MAK - Międzudosudarstwiennyj Awiacionnyj Komitet*). Z kolei premier Donald Tusk zrobił wszystko, by zatrzeć ślady popełnionych przestępstw i utrudnić dojście do prawdy. Podobne zarzuty należy postawić Prokuraturze Wojskowej, której funkcjonariusze winni są wielokrotnego matactwa (m.in. rezygnując z oględzin miejsca zdarzenia oraz przeprowadzenia sekcji zwłok). Prokuratorzy, chociaż wskutek własnych działań są stroną w sprawie, systematycznie odrzucają i umarzają zawiadomienia o przestępstwach popełnionych w związku z tragedią smoleńską.

Sejm i Senat - zdominowany przez posłów i senatorów z Platformy Obywatelskiej i jej sojuszników - kilkakrotnie w głosowaniu potwierdziły kłamstwo smoleńskie, zaaprobowwały oddanie śledztwa w ręce Władimira Putina i odrzuciły wnioski o powołanie międzynarodowej komisji. Ta sytuacja

sprawia, że tylko prace Zespołu Parlamentarnego bronią przed zepchnięciem największej tragedii w dziejach niepodległej Polski w niebyt bezsilnej rozpacz.

W działaniach utrudniających dojście do prawdy niechlubną rolę odgrywa Minister Spraw Zagranicznych - Radosław Sikorski. Upowszechnia w opinii międzynarodowej fałszywą wersję katastrofy, obwiniając za nią polskich pilotów. To jego sprzeciw, podtrzymywany przez premiera Donalda Tuska, powoduje, iż USA i NATO nie włączają się do badania smoleńskiej katastrofy.

Taka postawa rządzących po 10 kwietnia 2010 r. jest konsekwencją wcześniejszych działań. Trzeba przypomnieć reakcje Bronisława Komorowskiego - wówczas Marszałka Sejmu, i Krzysztofa Bondaryka - Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na ostrzelanie Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Gruzji jesienią 2008 r. Być może ważną poszlaką jest także rozpoczęta wtedy inwigilacja Prezydenta i jego Kancelarii przez Centrum Antyterrorystyczne Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ale nie ma wątpliwości, że od spotkania premiera Tuska i premiera Putina 1 września 2009 r. na moło w Sopocie, ci dwaj politycy rozpoczęli brutalną walkę z Prezydentem Rzeczypospolitej. Tragedia smoleńska była skutkiem tej walki. Dokumenty śledztwa w tzw. wątku cywilnym są wstrząsającym świadectwem gry, jaką Donald Tusk prowadził wraz z przedstawicielami Rosji przeciwko własnemu Prezydentowi.

Czy współdziałając z Putinem przeciw Prezydentowi Polski mógł nie wiedzieć, jak to się skończy? Czy powierzając remont samolotu prezydenckiego ludziom rosyjskich służb specjalnych nie wiedział, co robi? Czy pozbawiając Prezydenta ochrony wywiadu i kontrwywiadu, BOR-u, służby dyplomatycznej - nie zdawał sobie sprawy, na jakie niebezpieczeństwo Go naraża? To strona rosyjska doprowadziła do śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej i polskiej elity państwowej. Ale nigdy by do tego nie doszło, gdyby nie współdziałanie rządu Donalda Tuska.

To współdziałanie trwa po dziś dzień i ma na celu ukrycie i ochronę sprawców zbrodni smoleńskiej. Odbywa się na naszych oczach i jest świadectwem skali odpowiedzialności premiera Donalda Tuska, Radosława Sikorskiego, Tomasza Arabskiego, Bogdana Klichy, Jerzego Millera - żeby wymienić tylko najważniejszych współwinnych. Wciąż chronią ich: władza, media, prokuratura. Dlatego droga do prawdy jest tak długa i trudna, a prawda z takimi oporami przedziera się do szerokich rzesz społeczeństwa. Mimo warunków, w jakich musimy pracować, możemy dziś z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że tragedia smoleńska była wynikiem działania osób trzecich, a hipoteza pokazująca, jak zginął polski Prezydent i

elita naszego Państwa, jest jedyną, całościowo wyjaśniającą ustalony przebieg wydarzeń.

Paradoksalnie, ważne dowody w tej sprawie zebrali sami rządzący. Tak jest z kluczową kwestią odpowiedzialności rosyjskiej za katastrofę i śmierć Prezydenta Kaczyńskiego. Przyznał to wprost Minister Obrony Narodowej Bogdan Klich w tajnej rozmowie, przeprowadzonej 22 kwietnia 2010 r. z polskim akredytowanym Edmundem Klichem, wskazując na raport ppłk. Mirosława Milanowskiego z 15 kwietnia 2010 r.: „odpowiedzialność za tragedię ponosi strona rosyjska.” Raport został ukryty, ale jego tezy przytoczone przez Bogdana Klicha i nagrane przez Edmunda Klicha już na zawsze pozostaną świadectwem mactwa rządu Tuska chroniącego Rosjan przed odpowiedzialnością za zbrodnię. Podobnie postąpili eksperci Komisji ministra Jerzego Millera, którzy gremialnie podpisali się pod listem z 2 lutego 2011 r. Potwierdzili w nim, iż nie badali ani wraku (w tym skrzydła samolotu), ani brzozy, która miała doprowadzić do katastrofy. Potwierdził to także w swej książce sam akredytowany płk Edmund Klich. Autorzy raportu Millera w załączniku 4.11 do raportu z września 2011 r. ujawnili (zapewne niechcący) prawdziwe dane pochodzące ze skrzynki parametrów lotu ATM-QAR, dotyczące wysokości lotu Tu-154M w ostatnich sekundach przed katastrofą. Tym samym ostatecznie udowodnili, że samolot nigdy nie zszedł poniżej 18 metrów nad gruntem - czyli, że musiał przelecieć powyżej brzozy kreowanej na głównego sprawcę tragedii. Tak więc rządzący od początku wiedzieli, że to Rosjanie są sprawcami tragedii, a eksperci - mimo iż znali prawdziwe fakty - świadomie podpisali się pod kłamliwym raportem!

Dane powyższe potwierdzają wyniki analiz i eksperymentów przeprowadzonych przez ekspertów współpracujących z Zespołem Parlamentarnym. Wyśitek i prace tych ekspertów są nie do przecenienia. Bez badań profesorów: Kazimierza Nowaczyka i Wiesława Biniendy, dr. inż. Grzegorza Szuladzińskiego, dr. inż. Wacława Berczyńskiego, mgr. Michała Jaworskiego, prof. Michaela Badena, kontrolera lotów Konrada Matyszczaka, inż. Marka Dąbrowskiego - nigdy byśmy do prawdy nie doszli. Ludzie ci bezinteresownie poświęcają czas, wykorzystują wiedzę i potencjał laboratoriów. To oni udowodnili, że samolot nie złamał skrzydła o brzozę, lecz przeleciał ponad nią; że rozpadł się w powietrzu a przyczyną tragedii były dwa wstrząsy spowodowane eksplozjami. To oni wykazali, że tak wielki rozrzut drobnych szczątków samolotu i ciał pasażerów mógł nastąpić tylko wskutek eksplozji, i oni przeprowadzili badania pokazujące, że tylko eksplozja mogła doprowadzić do takiego rozpadu i zdeformowania części polskiego samolotu. Nie jestem w stanie wyliczyć wszystkich osób, którym zawdzięczamy skuteczność prac Zespołu. Poza przywołanymi już wybitnymi naukowcami oraz profesorami skupionymi wokół prof. Tadeusza Jasudowicza z

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu są także m.in. piloci, kontrolerzy lotów, lekarze, architekci. To oni uratowali honor polskiej nauki. Dzięki ich zaangażowaniu dysponujemy dzisiaj naukowymi badaniami przebiegu wydarzeń. I nie jesteśmy skazani wyłącznie na kłamstwa oraz propagandę rządzących i głównych mediów.

Szczególne wyrazy wdzięczności należą się wolnym mediom i bezkompromisowym dziennikarzom z „Telewizji Trwam” i „Radia Maryja”, „Gazety Polskiej” i „Naszego Dziennika”, „Uważam Rze” i z innych licznych czasopism oraz rozgłośni regionalnych odważnie poszukujących prawdy. Ale prace nasze nie byłyby możliwe bez poparcia milionów Polaków, żądających wyjaśnienia przyczyn katastrofy z 10 kwietnia 2010 roku, zastraszanych i poniżanych przez rządzących i główne media, a mimo tego, z uporem i godnością domagających się prawdy o śmierci ich Prezydenta i towarzyszącej mu elity politycznej. To dzięki tym milionom Wolnych Polaków możemy skutecznie pracować, a winni zbrodni smoleńskiej zostaną ukarani.

**Antoni Macierewicz**

**Przewodniczący  
Zespołu Parlamentarnego  
Ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy  
Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r.**

## Źródła i wnioski

Zespół Parlamentarny na podstawie:

- wysłuchania świadków i specjalistów, prowadzonych w siedzibie Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego, innych prac własnych Zespołu, w tym rekonstrukcji samolotu Tu- 154M na podstawie zdjęć z miejsca tragedii;
- przedstawionych Zespołowi ekspertyz zewnętrznych oraz przekazanych Zespołowi analiz raportów, dokumentów i oświadczeń ogłaszanych przez prokuraturę, Komisję Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego oraz inne krajowe i zagraniczne instytucje oraz organa władzy państwowej (w tym ekspertyzę Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Jana Sehna), wyników prac niektórych komisji Sejmu i Senatu;
  - analiz raportów Najwyższej Izby Kontroli;
  - dokumentów Prokuratury, w tym akt umorzonego śledztwa w wątku cywilnym;
  - dokumentów zebranych w Archiwum Zespołu Parlamentarnego, w tym opublikowanych w Białej Księdze Tragedii Smoleńskiej, Warszawa, czerwiec 2011 r.;
- wyników badań współpracujących z Zespołem ekspertów – m.in. prof. inż. Wiesława Biniendy, dziekana Wydziału Inżynierii University of Akron w Ohio (USA), prof. Kazimierza Nowaczyka, fizyka z University of Maryland (USA), dr. inż. Grzegorza Szuladzińskiego z Analytical Service Ply Ltd. w Australii, dr inż. Wacława Berczyńskiego, doświadczonego konstruktora z firmy Boeing, mgr Michała Jaworskiego, inż. Marka Dąbrowskiego;

Zespół Parlamentarny ujawnił i uściślił fakty i okoliczności towarzyszące katastrofie, dzięki czemu możliwe było sformułowanie najbardziej prawdopodobnej hipotezy wyjaśniającej jej przyczyny oraz przebieg. Zgodnie z tymi ustaleniami do katastrofy doszło na skutek eksplozji na pokładzie samolotu w trakcie manewru odchodzenia na drugi krąg i odlotu z nad lotniska Siewiernyj w Smoleńsku;

Zespół Parlamentarny stwierdził, iż w trakcie organizowania wizyty Prezydenta RP i podczas lotu do Smoleńska doszło ze strony Prezesa Rady Ministrów RP Donalda Tuska, podległych mu konstytucyjnych ministrów, organów administracji rządowej oraz innych instytucji do bezprawnych działań na szkodę Głowy Państwa i interesu RP w porozumieniu z przedstawicielami władz Federacji Rosyjskiej;

Zespół Parlamentarny wykazał, że po katastrofie 10 kwietnia 2010 roku doszło ze strony Marszałka Sejmu RP, organów prokuratury oraz innych wskazanych podmiotów, do bezprawnych działań na szkodę interesu RP, nierzadko sprzecznych z Konstytucją RP, a mających na celu ukrycie prawdziwego przebiegu katastrofy w Smoleńsku, jej sprawców i osób z nimi współdziałających.

## 1. Gra rządu premiera Donalda Tuska przeciw Prezydentowi RP

W czasie organizowania wizyty 10 kwietnia 2010 r. doszło ze strony Prezesa Rady Ministrów RP Donalda Tuska oraz podległych mu organów administracji rządowej do bezprawnych działań na szkodę Prezydenta RP i interesu RP.

### 1.1. Przygotowania

25 października 2008 r. o godz. 23:02 dane Prezydenta Lecha Kaczyńskiego zostały wpisane do bazy Centrum Antyterrorystycznego ABW. Polecenie rejestracji prezydenta wydał zastępca naczelnika wydziału III CAT. Rejestracja umożliwiała kontrolę bilingów i faktyczną inwigilację prezydenta i Jego Kancelarii.

W ten sposób kontrolowano Prezydenta RP i Jego Małżonkę oraz najbliższych współpracowników. Prowadzono eksperymenty, które na podstawie analizy bilingów miały pokazać miejsca ich pobytu. Sprawdzano również zapisy połączeń Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

23 listopada 2008 r. konwój samochodów z prezydentami Polski i Gruzji, Lechem Kaczyńskim i Micheilem Saakaszwilim, został zatrzymany przy granicy z Osetią Południową. W pobliżu padły strzały.

24 listopada 2008 r. rano marszałek Sejmu Bronisław Komorowski w wystąpieniu radiowym zasugerował, iż strzały mogły być prowokacją gruzińską oraz stwierdził, że: *Jaka wizyta, taki zamach, bo z trzydziestu metrów nie trafić w samochód, to trzeba ślepego snajpera.*

Wkrótce potem „Dziennik” ujawnił tezy poufnego raportu CAT ABW, a następnie cały raport, podpisany przez szefa ABW Krzysztofa Bondaryka, na temat ostrzelania kolumny z rezydentem RP. Raport oparty był wyłącznie na źródłach rosyjskich - które bezkrytycznie powtarzał - i stwierdzał, że odpowiedzialność za strzały do prezydenta Kaczyńskiego ponosi prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili.

„Raport gruziński” był korzystny dla polityków rządzącej PO, którzy oskarżyli Prezydenta RP i jego ochronę o lekkomyślność, doprowadzili do zmiany chroniących Prezydenta funkcjonariuszy BOR-u i podjęli atak na politykę zagraniczną Prezydenta RP.

Sprawa gruzińska pokazała, że nawet w sytuacji zagrożenia życia prezydenta, politycy PO, ABW oraz główne media gotowi są oskarżać Prezydenta i zrzucić na niego odpowiedzialność za sytuację, której stał się ofiarą, oraz bronić polityki rosyjskiej. Ten sam sposób działania zastosowano po 10 kwietnia 2010 r.

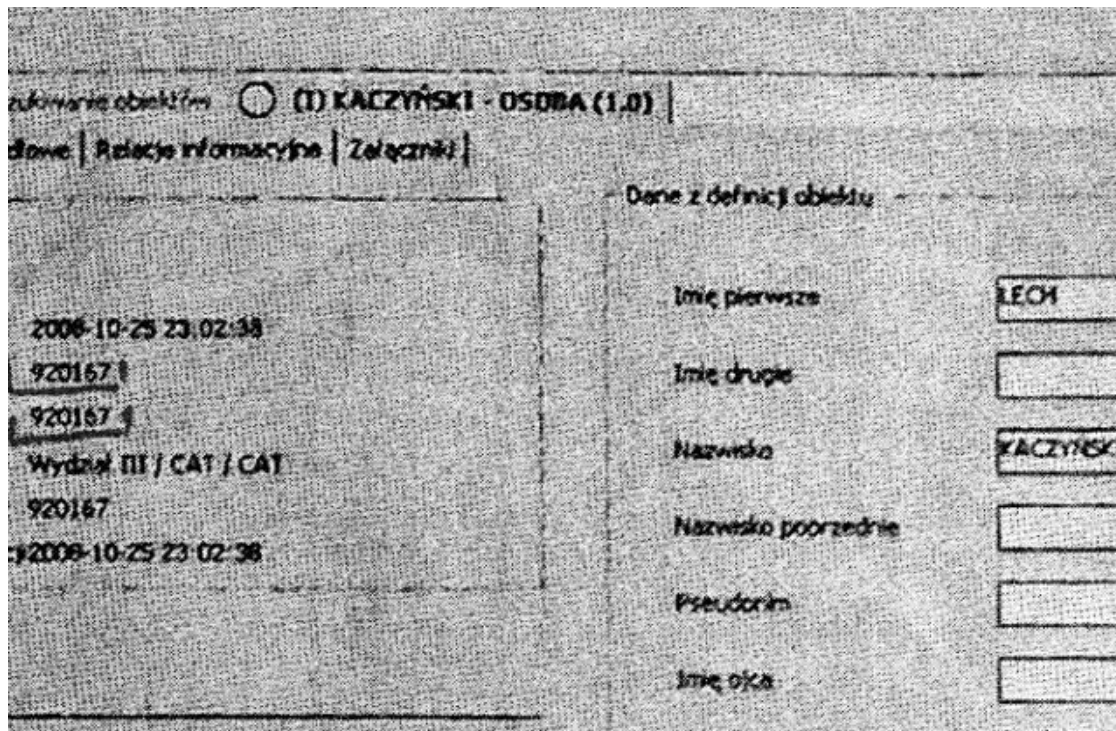


Prezydent Lech Kaczyński w Tbilisi, Gruzja, sierpień 2008 r.



Ostrzelany konwój Prezydentów: Lecha Kaczyńskiego i Micheila Saakaszwilego przy granicy Gruzji z Osetią Południową, 23 listopada 2008 r.





Rejestracja Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w bazie CAT ABW.

## **1.2. Rząd premiera Donalda Tuska zawarł wątpliwą umowę na remont Tu-154M**

Jak wynika z relacji przedstawicieli firmy Awiakor, Polit Elektronik sp. z o. o. już jesienią 2008 r. poinformowała, że otrzyma kontrakt na remont kapitalny dwóch samolotów Tu -154, którymi podróżują najważniejsze osoby w Polsce. Poprzednio remonty tych samolotów przeprowadzane były w zakładach lotniczych „Wnukowo”, ale konsorcjum MAW Telecom i Polit Elektronik postanowiło tym razem zlecić naprawę Awiakorowi. W rzeczywistości przetarg na remont polskiego samolotu został rozpisany w 2009 r. i poza konsorcjum MAW Telecom- Polit Elektronik zgłosiły się do niego także inne przedsiębiorstwa, w tym Bumar. Po wycofaniu się konkurentów MON Bogdan Klich z wolnej ręki zawarł 9 kwietnia umowę z konsorcjum MAW Telecom i Polit Elektronik na sumę 69 mln złotych. 10 kwietnia zwycięskie konsorcjum podpisało umowę z firmą Awiakor. Na mocy decyzji MAW Telekom i Polit Elektronik, Tu-154M „101” odleciał do Samary 20 maja 2009 r. We władzach MAW Telecom zasiadali ludzie związani z b. WSI. Do dziś żaden organ państwa nie zainteresował się tym, w jaki sposób spółka Polit Elektronik na kilka miesięcy przed rozpisaniem przetargu wiedziała, że to ona będzie realizowała umowę z MON. Firmę Awiakor kontroluje Oleg Deripaska, oligarcha zaprzyjaźniony z Władimirem Putinem i związany z rosyjskimi służbami specjalnymi, spółka Polit Elektronik od 2002 r. jest natomiast wyłącznym przedstawicielem na Polskę rosyjskiej firmy Russian Aircraft Corporation „MiG”, której wszystkie udziały są własnością Federacji Rosyjskiej. Firma Polit Elektronik w 2010 r. nie była zarejestrowana w KRS, a jej właściciel Dariusz Kamiński prowadzi od 1993 r. zwykłą działalność gospodarczą. Na stronie Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji znajduje się informacja, że spółka Polit Elektronik ma certyfikat na obrót materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym; do tej pory firma nie prowadziła handlu ani bronią, ani amunicją. Spółka Polit Elektronik stała się szerzej znana w 2009 r., jako poszkodowana w aferze sprzedaży przestarzałych części zamiennych do myśliwców Mig-29. Do próby sprzedaży Polsce starych części zamiennych miało dojść w maju 2006 r. Transakcję zablokowała rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa. W sierpniu 2005 r. RAC „MiG” zawarł z Polit Elektronik kontrakt o wartości 18 mln rubli (637 tys. USD) na dostawę nowych części elektronicznych do samolotów bojowych Mig-29 należących do Sił Zbrojnych RP. Okazało się, że części, przekazane przez „MiG” i współpracującą z nim prywatną rosyjską firmę Awiariemsnab, są wadliwe. Oszustwo, w którego wyniku spółka Polit Elektronik mogła stracić 18 mln rubli, wykryła FSB.

[Biała Księga Smoleńskiej Tragedii, s. 15]



Kadr z rosyjskiego reportażu nagranych podczas remontu Tu-154M nr 101 w Samarze, Rosja.



Kadr z rosyjskiego reportażu nagranych podczas remontu Tu-154M nr 101 w Samarze, Rosja.

### 1.3. Rząd premiera Donalda Tuska nie zagwarantował ochrony kontrwywiadowczej w trakcie remontu samolotu

Remont kapitalny Tu-154M nr 101 zorganizowano i przeprowadzono w sposób urągający zasadom bezpieczeństwa, a odpowiedzialny za to Minister Obrony Narodowej Bogdan Klich nie dopełnił ciężących na nim obowiązków. Po zakończeniu remontu Tu-154M uległ jedenastu poważnym awariom, w tym awarii bloku autopilota, przyrządów i systemów nawigacyjnych oraz systemu łączności. Naprawy przeprowadzano często metodą chałupniczą, wymieniając zespoły zepsute na sprawne z bliźniaczego Tu-154M nr 102. W naprawach brali też udział cudzoziemcy. Mimo to samolot, który 10 kwietnia 2010 r. uległ katastrofie w Smoleńsku, nie był poddawany stosownym czynnościom kontrolnym po 12 stycznia 2010 r. przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, choć właśnie w tym czasie doszło do wszystkich wskazanych awarii, naprawianych przez osoby z zewnątrz, mogące mieć kontakty z obcymi służbami specjalnymi.

[Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s. 16-22]





Kadry z rosyjskiego reportażu nagranych podczas remontu Tu-154M nr 101 w Samarze, Rosja.

#### **1.4. Rząd premiera Donalda Tuska nie zapewnił Prezydentowi RP właściwej ochrony kontrwywiadowczej**

Premier Donald Tusk jako zwierzchnik służb specjalnych nie dopełnił obowiązku zapewnienia Prezydentowi RP ochrony kontrwywiadowczej w okresie przygotowań do wizyty i podczas jej trwania. Sekretarz Kolegium ds. Służb Specjalnych a zarazem sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, minister Jacek Cichocki, od grudnia 2009 r. brał udział w ważnych naradach dotyczących wizyty katyńskiej a wiele z nich organizował we własnym gabinecie. Cichocki otrzymywał też ważne notatki ze spotkań i rozmów innych ministrów w sprawie organizacji wizyty katyńskiej. Minister Cichocki musiał więc wiedzieć, jako urzędnik zajmujący się służbami specjalnymi, o negatywnym stanowisku władz Federacji Rosyjskiej wobec planowanej wizyty Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Katyniu, a także o tym, że strona rosyjska odmawia współpracy przy organizowaniu tej wizyty i jej ochrony. Musiał też zdawać sobie sprawę ze skali niebezpieczeństwa, jakie groziło Prezydentowi w takiej sytuacji. Ani on, ani służby specjalne nie poinformowały o tym Prezydenta RP i jego Kancelarii.

Szefowie Służby Kontrwywiadu Wojskowego twierdzili, że Służba nie prowadziła - mimo ciężących na niej ustawowych obowiązków rozpoznawania działań oraz wykrywania przestępstw mogących zagrażać bezpieczeństwu RP a także uzyskiwania i przekazywania właściwym organom informacji mogących mieć znaczenie dla bezpieczeństwa Sił Zbrojnych RP - działań wobec 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego i nie informowała o występujących w tym pułku nieprawidłowościach oraz o zagrożeniach związanych z remontem w firmie Awiakor.

Również służby wywiadowcze wojskowe (Służba Wywiadu Wojskowego) i cywilne (Agencja Wywiadu) zaniechały dostarczenia Prezydentowi stosownych analiz i ostrzeżeń oraz dokonania niezbędnych zabezpieczeń w związku z narastającym zagrożeniem terrorystycznym w Rosji (zamachy w Moskwie i Dagestanie, przewrót w Kirgistanie, zamach na trasie kolejowej Moskwa-Baku).

Rolę Ministra J. Cichockiego opisuje m.in. Wojciech Duda, główny doradca Premiera Donalda Tuska:

*(...)Późną jesienią 2009 r. zacząłem się zastanawiać w jaki sposób można urzeczywistnić czyli zinstytucjonalizować deklaracje złożone przez Premiera Putina i Premiera Tuska podczas ich spotkania w Sopocie 1 września 2009 r. (...). Na przełomie listopada i grudnia 2009 roku spotkałem się z ministrem Przewoźnikiem w siedzibie KPRM, w moim pokoju (...). Po tym spotkaniu odbyło się kolejne, które zostało zwołane z mojej inicjatywy w dniu 9 grudnia 2009 roku. Miejsmem spotkania był gabinet ministra Cichockiego. Wynikło to z faktu, że minister Cichocki interesuje się szeroko rozumianą polityką wschodnią, podobnie jak ja. Podczas wcześniejszej rozmowy z nim zapytałem go, czy mógłby razem ze mną zorganizować takie spotkanie stanowiące preludium do przygotowań do obchodów zbrodni katyńskiej w 2010 r.. W efekcie tej inicjatywy w spotkaniu wzięli udział również minister Przewoźnik, minister Kremer, dyrektor Wielowieyska oraz minister Arabski, co oznaczało automatycznie nadanie najwyższego znaczenia temu spotkaniu. (...).*

[Wojciech Duda, zeznanie z 22 czerwca 2011 r.]





gen. Krzysztof Bondaryk – szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, (pierwszy z prawej).



Premier Donald Tusk i Minister Spraw Wewnętrznych Jacek Cichocki. [Z archiwum Gazety Polskiej]

## 1.5. Premier Donald Tusk prowadził grę z Władimirem Putinem przeciwko Prezydentowi RP

Jak wynika z zeznań ministrów Tomasza Arabskiego i Pawła Grasia oraz Dyrektora Departamentu Spraw Zagranicznych Kancelarii Premiera Agnieszki Wielowieyskiej i Dyrektora Politycznego MSZ Jarosława Bratkiewicza - już podczas spotkania premiera Tuska z Putinem w Sopocie ustalono, że wiosną 2010 r. dojdzie do wizyty w Rosji. Negocjacje na ten temat z MSZ Federacji Rosyjskiej prowadzili: Podsekretarz Stanu MSZ Andrzej Kremer i T. Arabski oraz J. Bratkiewicz. Zarówno premier D. Tusk jak i min. T. Arabski od początku zakładali, że w Katyniu dojdzie do spotkania dwóch premierów: Tuska i Putina i że Prezydenta Kaczyńskiego należy z tej wizyty wyeliminować. Prowadzono z Prezydentem Rzeczypospolitej tzw. „grę równoległą” – stwarzano pozory, że jego obecność w Katyniu jest także brana pod uwagę; w istocie prawdziwym partnerem rozmów dla premiera Tuska był wyłącznie premier Federacji Rosyjskiej Władimir Putin.



Premierzy FR Władimir Putin i RP Donald Tusk na moście w Sopocie, sierpień 2009 r.

*Ewentualne uroczystości z udziałem dwóch premierów [Tuska i Putina] w Katyniu były równoległą koncepcją do organizacji przez stronę polską uroczystości w Katyniu z udziałem premiera i ewentualnie prezydenta Polski.*

[Tomasz Arabski, Szef Kancelarii Premiera Donalda Tuska, zeznanie z 8 września 2010 r.]

*Problem uroczystości w Katyniu był tematem rozmowy podczas spotkania w Sopocie. Ustalenia tej rozmowy [telefonicznej z 3.II.2010 r.] w ten sposób [poprzez zaproszenie premiera Tuska do Rosji przez Putina] się materializują.*

[Paweł Graś, minister, rzecznik prasowy rządu, wypowiedź z 10 lutego 2010 r.]

*Po tym spotkaniu minister Kremer i dyrektor Bratkiewicz odbywali spotkania ze swoimi odpowiednikami ze strony rosyjskiej (...) Strona polska dążyła, aby do spotkania doszło*



*przy okazji uroczystości w Katyniu, tym bardziej, iż w kwietniu odbywały się corocznie uroczystości związane ze zbrodnią katyńską.*

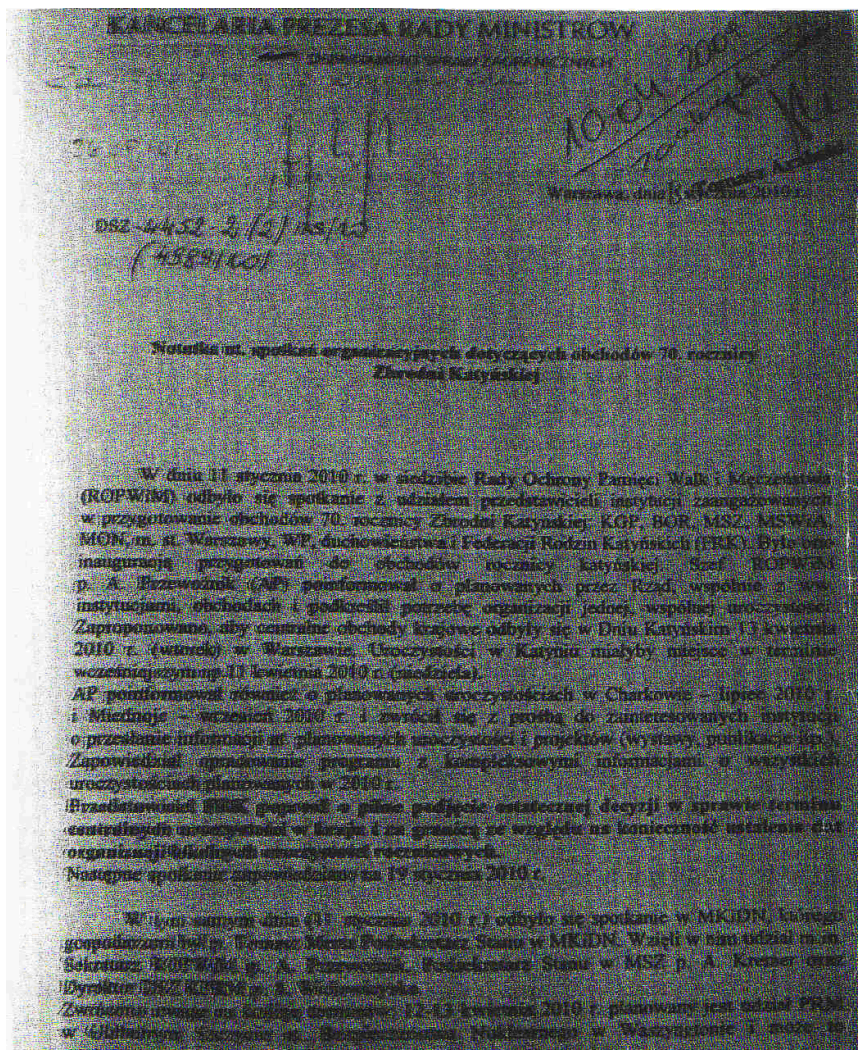
[Tomasz Arabski, zeznanie z 8 września 2011 r.]

*Nie pamiętam, aby był rozważany scenariusz wspólnego udziału mojego i prezydenta Kaczyńskiego podczas uroczystości w Katyniu. Moją intencją było uniknięcie przede wszystkim jakichkolwiek nieporozumień z tytułu uczestnictwa najwyższych przedstawicieli władz polskich podczas uroczystości 70 rocznicy zbrodni katyńskiej.*

[premier Donald Tusk, zeznanie z 19 października 2011 r.]

## 1.6. Kłamstwo premiera Donalda Tuska

Termin wizyty premiera w Katyniu ustalił minister Tomasz Arabski w bezpośredniej rozmowie z premierem Donaldem Tuskiem, nie informując o tym Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego Kancelarii. Tymczasem Donald Tusk podczas przesłuchania w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie 19 października 2010 r. stwierdził, iż nie znał daty planowanej uroczystości w Katyniu.



Notatka KPRM z 13 stycznia 2010 r. w sprawie przygotowań do obchodów siedemdziesiątej rocznicy zbrodni katyńskiej z dekreacją ministra Tomasza Arabskiego, określającą datę wizyty premiera Donalda Tuska w Katyniu, [Archiwum Zespołu Parlamentarnego].

*W październiku 2009 r. było spotkanie u Dyrektora Gabinetu Politycznego MKiDN J. W., gdzie był minister Przewoźnik, który podał informację i jednocześnie poprosił o dyskrecję, że z nieoficjalnych informacji wie, że w Katyniu ma dojść do spotkania premiera Putina i premiera Tuska.*

*Na obu [styczniowych] spotkaniach minister Kremer lub dyrektor Wielowieyska, ale raczej minister Kremer, powiedział o rozmowach mających na celu spotkanie premiera Władimira Putina i premiera Donalda Tuska w Katyniu.*

[J. Ł. z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zeznanie]

*Prezes Rady Ministrów zatwierdził swoją obecność 10 kwietnia w Katyniu.*

[Agnieszka Wielowieyska, Dyrektor DSZ KPRM, dekretacja na notatce J. M. z MKiDN z 26 stycznia 2010 r. o spotkaniu z 19 stycznia 2010r.]

Tomasz Arabski o dacie 10 kwietnia 2010 r.:

*Ja musiałem to ustalić w rozmowie w Premierem Tuskiem.*

[Tomasz Arabski, zeznanie z 8 września 2011 r.]

Premier Donald Tusk o dacie 10 kwietnia 2010 r.

*Kwestia ustalenia terminu uroczystości w Katyniu, przed telefonem od Premiera Putina nie była kwestią mojego szczególnego zainteresowania. Ja nie przypominam sobie, abym uczestniczył w szczegółowym ustalaniu terminu.*

[Donald Tusk, zeznanie z 19 października 2010 r.]



Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Arabski [Z archiwum Gazety Polskiej]

### **1.7. Rząd premiera Donalda Tuska nie przekazywał informacji Prezydentowi RP dotyczących polityki zagranicznej**

Rząd Donalda Tuska ukrywał przed Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim i przed Kancelarią Prezydenta istotne informacje dotyczące przygotowań do wizyt lub opóźniał ich przekazanie. W szczególności nie przekazano informacji o stanowisku Moskwy w sprawie wizyty Prezydenta RP w Katyniu. Jak relacjonuje Zastępca Dyrektora Departamentu Spraw Zagranicznych KPRM Maciej Pawłak:

*W trakcie rozmowy ministra T. Arabskiego z ministrem Jurijem Uszakowem, zastępcą administracji rządu Federacji, był poruszany udział Prezydenta RP w uroczystościach w Katyniu. (...) Reakcja była negatywna. Minister Uszakow (...) podkreślił, że strona rosyjska nie zaprasza Prezydenta Polski do Katynia. Było to pod koniec spotkania i Uszakow w ten sposób je zakończył.*

[Maciej Pawłak, Zastępca Dyrektora DSZ KPRM, zeznanie z czerwca 2011 r.]

Informacja o stosunku Rosji do Prezydenta RP nie została przekazana Głowie Państwa.

Nie poinformowano też Prezydenta o negocjacjach prowadzonych za jego plecami z rządem FR, podczas których pozostawiano w rękach rządu FR decyzję o wyborze partnerów spotkań po stronie polskiej:

Notatka M.G. z Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Moskwie o rozmowach ministra Andrzeja Przewoźnika w Katyniu w dniach 18-19 lutego 2010 r.:

*(...)W trakcie spotkania A. Przewoźnik przedstawił koncepcję uroczystości rocznicowych. Jedną z nich jest zorganizowanie obchodów z jednoczesnym udziałem Premiera i Prezydenta RP. Inną, bardziej prawdopodobną, jest zorganizowanie dwóch uroczystości - pierwszej 7 kwietnia z udziałem Premierów Polski i Rosji oraz drugiej 10 kwietnia z udziałem Prezydenta RP. Rozmówcy ze strony rosyjskiej przyjęli do wiadomości polskie propozycje i stwierdzili, że wariant osobnych wizyt Premiera i Prezydenta RP byłby najbardziej korzystny z punktu widzenia organizacji uroczystości.(...).*

[M.G., Wydział Konsularny Ambasady RP w Moskwie, notatka, Archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Działania te były konsekwencją polityki rządu Donalda Tuska wobec Prezydenta RP i ukrywania przed nim rzeczywistych kierunków polityki państwa w kluczowych kwestiach. W tym celu Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski wydał nawet decyzję mającą na celu odcięcie Kancelarii Prezydenta od dostępu do bezpośrednich informacji wpływających z przedstawicielstw RP za granicą. Decyzja ta godziła w art. 126 Konstytucji oraz w art. 133 p. 3 i była sprzeczna z rozstrzygnięciem Trybunału Konstytucyjnego co do współdziałania Prezydenta i Rządu w prowadzeniu polityki zagranicznej.



Minister Jurij Uszakov- zastępca szefa administracji rządu FR.



18 lutego 2009 r.

Parafuj:  
Pan R. Sikorski  
Minister Spraw Zagranicznych

Pan R. W  
Dyrektor Generalny Służby Zagranicznej

Wg rozdzielnika

*Szanowny Panie Dyrektorze,*

Uprzejmie informuję, że decyzją Kierownictwa MSZ ograniczono zewnętrzne rozdzielniki szyfrogramów przesyłanych do kraju przez placówki zagraniczne. Szyfrogramy z zasady nie są już rozpisywane na adresatów spoza Ministerstwa, z wyjątkiem szyfrogramów zawierających treści bezpośrednio związane z działaniami tych adresatów.

W opinii Kierownictwa resortu, MSZ powinno w zdecydowanie większym niż dotąd stopniu kierować do instytucji zewnętrznych informację przetworzoną w postaci notatki, stanowiska, opinii etc. Szyfrogramy przychodzące są bowiem jedynie materiałem sygnałnym, prezentującym częściową wiedzę placówki, nie zawsze zgodną ze stanowiskiem centrali.

Materiały informacyjne resortu powinny powstawać w dwóch trybach:

- pilnej odpowiedzi na zgłoszone z zewnątrz zapotrzebowanie;
- z własnej inicjatywy poszczególnych komórek organizacyjnych MSZ.

Tego typu własnych notatek (również niejawnych), kierowanych do instytucji zewnętrznych, powinno być zdecydowanie więcej niż do tej pory.

Pragnę przy okazji zwrócić uwagę, że adresaci główni szyfrogramów w MSZ mogą wnioskować o rozszerzenie rozdzielnika na instytucje zewnętrzne, zwracając się do dyrektora BZI lub jego przełożonych (vide § 12 Instrukcji Dyrektora Generalnego SZ w sprawie zasad sporządzania i postępowania z szyfrogramami z dnia 23 października 2008 r.). Dyrektor komórki odpowiedzialnej za daną problematykę jest bowiem najbardziej kompetentny, by decydować, komu poza MSZ udostępnić szyfrogram.

*Z szanem i szacunkiem,*

*T. Sz*  
Zastępca Dyrektora

Decyzja ministra Radosława Sikorskiego z 18 lutego 2009 r. pozbawiająca Prezydenta RP dostępu do szyfrogramów polskiej służby dyplomatycznej [Biała Księga Smoleńskiej Tragedii, s.47].



Warszawa, maj 2012 r. Posiedzenie Zespołu Parlamentarnego Ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Smoleńskiej. Od lewej: Przewodniczący Zespołu Antoni Macierewicz, b. Premier RP Jarosław Kaczyński, Wice Przewodniczący Zespołu Stanisław Piotrowicz. [Z archiwum Gazety Polskiej]

## **1.8. Rząd premiera Donalda Tuska zignorował ostrzeżenia Kancelarii Prezydenta RP o grze Rosji**

Już od jesieni 2009 r. przygotowania po stronie polskiej do wizyty katyńskiej nadzorowane były przez służby specjalne, a w szczególności przez Sekretarza Kolegium ds. Służb Specjalnych ministra Jacka Cichockiego. Był on uczestnikiem kluczowych rozmów dotyczących wizyty, część z nich odbyła się w jego gabinecie, do niego spływały najważniejsze informacje.

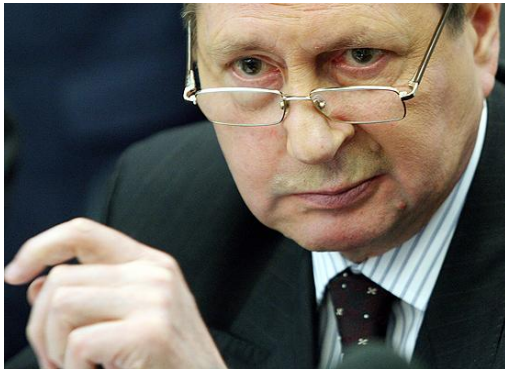
Mimo tego Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz działający z upoważnienia premiera D. Tuska minister Jacek Cichocki nie podjęli żadnych działań po otrzymaniu notatki informacyjnej ministra Mariusza Handzlika z Kancelarii Prezydenta RP, który 11 grudnia 2009 r. ostrzegął, iż aby:

*(...) uniknąć możliwości „rozgrywania” przez Rosję udziału najwyższych władz państwowych RP w zbliżających się uroczystościach rocznicowych (Oświęcim, Katyń, rocznica zakończenia II wojny światowej), należałoby zawczasu ustalić rangę przedstawicieli i konkretny plan obchodów.*


W notatce tej, relacjonującej spotkanie Handzlika z ambasadorem Federacji Rosyjskiej Władimirem Grininem, sygnalizowano także zamiar udziału Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w uroczystościach w Katyniu. Mariusz Handzlik przesłał tę notatkę m.in. do wiadomości T. Arabskiego i A. Wielowieyskiej z KPRM, R. Sikorskiego, A. Kremera, J. Bratkiewicza z MSZ oraz pocztą elektroniczną do Ambasady RP w Moskwie. Zignorowaniu zawartego w tej notatce ostrzeżenia towarzyszyło zintensyfikowanie polsko-rosyjskich kontaktów międzyrządowych i dyplomatycznych, zmierzających do wyeliminowania Prezydenta Kaczyńskiego z przygotowywanych uroczystości w Katyniu, których datę ustalono na 10 kwietnia 2010 r.

[Mariusz Handzlik, minister Kancelarii Prezydenta RP, notatka z 11 grudnia 2009r., Archiwum Zespołu Parlamentarnego].





Władimir Grinin – b. ambasador Federacji Rosyjskiej w Polsce, obecnie ambasador Federacji Rosyjskiej w Niemczech.


 KANCELARIA PREZYDENTA  
 RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
 Podsekretarz Stanu  
 Mariusz HANDELIK  
 PRH 085-105-09

*lepa dele.*  
*1) Min. Ciociulajko*  
*2) by Melanyla*  
*- prop. by Min. Kwasow*  
*ponieważ KPRP, 0*  
*na jego postępiu do Kwasow*  
*5-6-7*

Warszawa, 11 grudnia 2009 r.  
 Tylko do użytku służbowego!

Prezydent RP  
 Pan Lech Kaczyński

**NOTATKA INFORMACYJNA**  
 ze spotkania z Ambasadorem Federacji Rosyjskiej w RP Panem Władimirem Grininem  
 Warszawa, 8 grudnia 2009 r.

W dniu 8 grudnia br. spotkałem się z Ambasadorem Federacji Rosyjskiej w RP Panem Władimirem Grininem na jego prośbę<sup>1</sup>. Podczas spotkania poruszyliśmy następujące kwestie:

**1. Depesze kondolencyjne Prezydenta RP do Prezydenta FR**  
 Ambasador podziękował za przekazane w ostatnim czasie kondolencje od Prezydenta RP w związku z tragicznymi wypadkami w Rosji. Zaznaczył, że strona rosyjska dostrzega, że Prezydent RP jako jeden z pierwszych reaguje na tego rodzaju wydarzenia i jest wdzięczna za taką postawę. Podkreślił, że podziękowania składa w imieniu Prezydenta FR.

**Przebieg:**  
 Min. W. Szustak  
 Min. M. Lopiński  
 Min. M. Bochenek  
 Min. A. Szarygło

Przew. A. Halicki  
 Przew. L. Kieres  
 Min. T. Arabski  
 Dyr. A. Wielowiejska

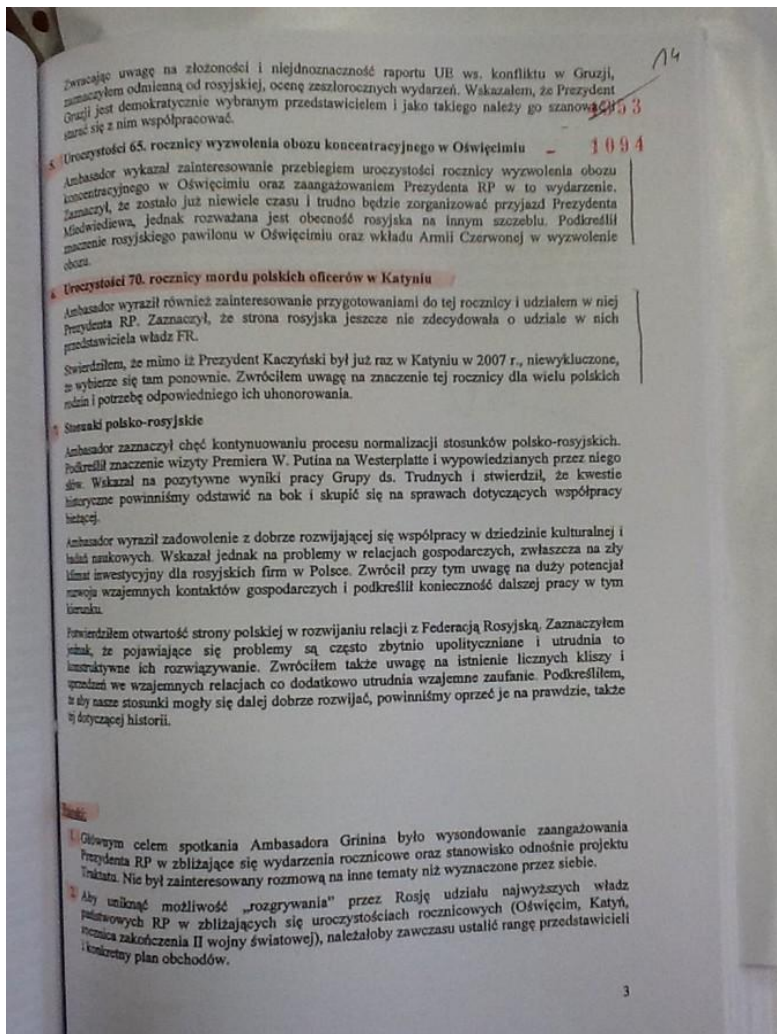
Min. R. Sikorski  
 Min. A. Kremer  
 Dyr. J. Bratkiewicz  
 Dyr. W. Sobków

Poczta elektroniczna:  
 Ambasada RP w Moskwie

Za zgodność z oryginałem

W spotkaniu udział wzięli ponadto Pan D. Polyzanki, Radca Mistrza Ambasady FR w RP.

DSZ - 4516-1031/m  
 Wpłynęło dni: 22.04.2011.  
 17 2009 v



Notatka ze spotkania w dniu 8 grudnia 2009 r. Mariusza Handzlika, ministra Kancelarii Prezydenta RP z Władimirem Grininem, ambasadorem FR w Warszawie.

## 1.9. Rząd premiera Donalda Tuska nie protestował przeciw rosyjskim atakom na Prezydenta RP

W kampanię antyprezydencką włączył się także ambasador Rosji W. Grinin, który najpierw okłamywał opinię publiczną jakoby nie otrzymał informacji o stanowisku Prezydenta RP o wyjeździe do Katynia, a następnie publicznie brutalnie zaatakował urząd Prezydenta RP:

*(...) Jak już podkreślałem, niestety naprawdę jest sporo tych, kto [tak w oryginale – red.] pragnie wyeksploatować te wydarzenia we własnych, częstokroć wyłącznie komercyjnych celach. Z goryczą musimy odbierać, na przykład, opinie o tym, iż zaproszenie D. Tuska przez W. Putina jest „niejako intryżką” Moskwy, jakąś głęboko przemyślaną akcją, mającą na celu „poróżnienie” Prezydenta i Premiera Polski. Wydaje mi się, że tego rodzaju mędrkowanie świadczy albo o niezrozumieniu tego, co się dzieje, albo o umyślnej chęci „podstawić nogę” [tak w oryginale – red.] rozwojowi stosunków rosyjsko-polskich, oczernić ten szlachetny gest uczyniony przez stronę rosyjską. Niech to obciąża sumienie tych, kto takie oświadczenia produkuje. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, iż strona rosyjska, czyniąc ten krok, kierowała się jak najbardziej otwartymi i najlepszymi intencjami żywionymi do narodu polskiego, szczerym życzeniem wycofać [tak w oryginale – red.] nareszcie sprawę katyńską z obiegu politycznego, zdepolityzować ją, uczynić taki gest, który pozwoliłby osiągnąć większe wzajemne zrozumienie się oraz nadać więcej zaufania stosunkom między Rosjanami i Polakami.*

[Władimir Grinin, ambasador FR w Polsce, rozmowa z W. Mastierowem, „Wriemia Nowostiej”, 15 marca 2010 r., Archiwum Zespołu Parlamentarnego].

Dezinformacje i ataki ambasadora ościennego mocarstwa nie spotkały się z żadnym sprzeciwem rządu Donalda Tuska, a publiczne wypowiedzi ministra R. Sikorskiego odradzające Prezydentowi wyjazd do Katynia świadczyły o współdziałaniu dyplomacji rządu Tuska z Rosją.

Jak widać z wypowiedzi ambasadora Grinina, rząd Donalda Tuska z rządem Władimira Putina łączyła nie tylko niechęć do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, lecz także wspólne dążenie do wyciszenia sprawy mordu katyńskiego tak, aby temat Katynia „zniknął z politycznego porządku dziennego.”



Władimir Grinin – b. ambasador Federacji Rosyjskiej w Polsce, obecnie ambasador Federacji Rosyjskiej w Niemczech.

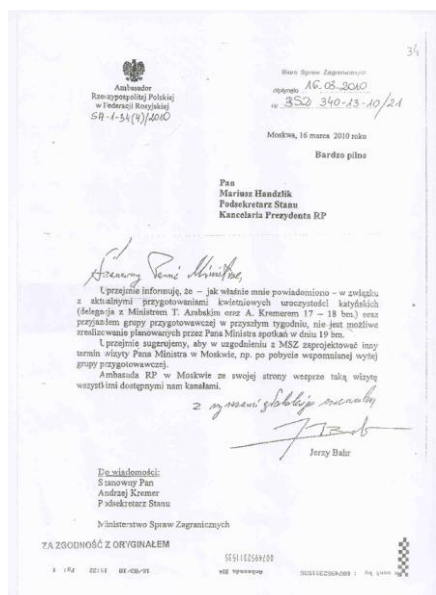
## 1.10. MSZ blokowało wizyty w Moskwie ministra Mariusza Handzlika z Kancelarii Prezydenta RP

Ministerstwo Spraw Zagranicznych i pracownicy Ambasady RP w Moskwie, których działania od połowy lutego 2010 r. koordynował ambasador tytularny Tomasz Turowski, b. funkcjonariusz służb komunistycznych, współdziałali ze stroną rosyjską w celu utrudnienia lub uniemożliwienia wyjazdu do Moskwy ministra M. Handzlika z Kancelarii Prezydenta RP. Minister Handzlik planował przeprowadzenie w Moskwie rozmów z urzędnikami MSZ Federacji Rosyjskiej i z przedstawicielem prezydenta Dmitrija Miedwiediewa na temat wizyty Prezydenta RP w Katyniu. Według zeznań T. Turowskiego, to MSZ wydało polecenie zablokowania wyjazdu prezydenckiego ministra M. Handzlika do Moskwy.

T. Turowski o wizycie ministra M. Handzlika:

*Pan J. zajmował się kwestiami organizacyjno protokolarnymi, rozmawialiśmy o uroczystości prezydenckiej w Katyniu w dniu 10 04 (...). W tym celu miałem zorganizować spotkanie Ministra Handzlika z Prichodźką - Doradcą Prezydenta FR ds. Zagranicznych oraz z Metropolitą Hłarionem z Patriarchatu Moskiewskiego, odpowiadającym za kontakty zagraniczne Cerkwi prawosławnej, co zacząłem realizować. Skontaktowałem się z tymi osobami telefonicznie. Te osoby wyraziły zainteresowanie spotkaniem z Ministrem Handzlikiem(...). Wizyta ta nie została zorganizowana w terminie proponowanym przez Ministra Handzlika tj. 18 03 2010 r. w związku z sugestiami przekazanymi mi, o ile mnie pamięć nie myli, przez śp. Ministra Kramera lub pana Dariusza Górczyńskiego. To były sugestie przekazane mi telefonicznie. Gro kontaktów w tych sprawach, ze względu na częste zmiany decyzji w Warszawie i bardzo mały margines czasowy, była realizowana telefonicznie lub drogą nośników elektronicznych zamiast przesłania not, procedowania zgodnie z tradycyjnymi zasadami dyplomacji.*

[Tomasz Turowski, ambasador tytularny RP w Moskwie, zeznanie z 15 lipca 2011 r.].



Notatka Jerzego Bahra do ministra Mariusza Handzlika odwołująca jego wizytę w Moskwie.





Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski [Z archiwum Gazety Polskiej]

### 1.11. Cena gry

Rząd Donalda Tuska demonstrował, iż gotów jest zapłacić za rosyjską przychylność nieomal każdą cenę. Przede wszystkim podkreślano wyjątkowość ewentualnej wizyty Putina w Katyniu, choć bardziej zdecydowanie zbrodnię katyńską potępili zarówno prezydent Michał Gorbaczow jak i prezydent Borys Jelcyn, a już w 1994 r. podczas uroczystości w Katyniu hołd pomordowanym złożył osobiście premier FR Wiktor Czernomyrdin. Równocześnie liderzy partii rządzącej, w tym wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski, prześcigali się w kłamliwych deklaracjach sprzyjających polityce Rosji. Niesiołowski mówił wprost, iż zbrodnia katyńska nie miała charakteru ludobójstwa, bo:

*(...) ludobójstwo to jest zagłada narodu a (...) Polscy oficerowie odmówili współpracy z komunistami i zostali zamordowani. Ci, którzy na nią poszli, przeżyli, jak Berling. Poza tym przyjęcie takiego stanowiska miałyby bardzo poważne konsekwencje polityczne.*

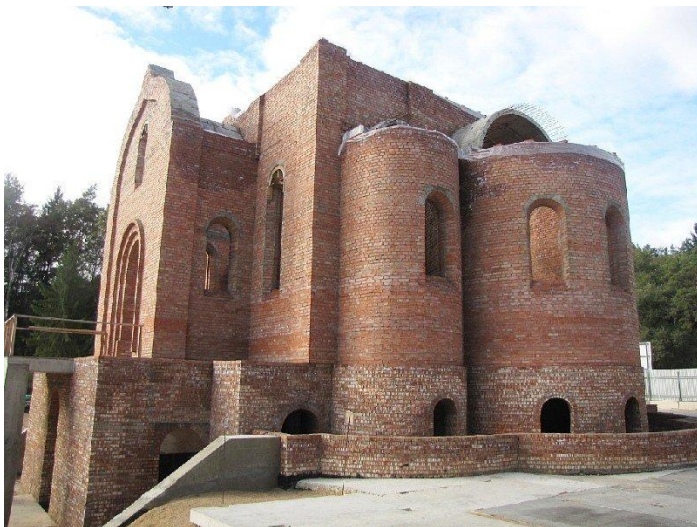
[Stefan Niesiołowski, wywiad dla gazety „Dziennik”, cyt. za „Dziennik .pl”, 6 września 2009 r.].

Rząd premiera Tuska był więc gotów zrealizować polityczne i historyczne żądania, które w imieniu Moskwy stawiał ambasador Grinin i sprawić, by „sprawa katyńska zniknęła z politycznego porządku dziennego”. Dlatego zgodził się na budowę wielkiej cerkwi prawosławnej przed Cmentarzem Katyńskim, zaaprobowano też rosyjskie żądanie, by premier RP razem z premierem Putinem wmurowali kamień węgielny pod jej budowę. Decyzje te były sprzeczne z umową polsko-rosyjską dotyczącą miejsc męczeństwa i pamięci, na co wskazywał minister Andrzej Przewoźnik.

Wysoka też była cena gospodarcza: nowa umowa gazowa z Gazpromem, zgodnie z którą przez dziesiątki lat Polska ma kupować rosyjski gaz po najwyższej cenie w Europie, a także umorzenie 1,2 mld złotych długu Gazpromu i obniżenie dochodów Polski za tranzyt rosyjskiego gazu na zachód. Doraźne straty gospodarcze „rosyjskiej gry” Donalda Tuska oblicza się na co najmniej 15 mld złotych. Straty długofalowe, w tym związane ze spowolnieniem eksploatacji gazu łupkowego, są wielokrotnie wyższe. Szczegóły tego porozumienia były objęte agendą rozmów Putin - Tusk i zostały ustalone w trakcie rozmów Arabski - Uszakov w lutym i w marcu 2010 r. Ostateczna decyzja podporządkowująca energetycznie Polskę Rosji zapadła podczas spotkania 7 kwietnia w Katyniu, o czym poinformowała Polska Agencja Prasowa.



Poseł Stefan Niesiołowski, b. wicemarszałek Sejmu RP. [ Z archiwum Gazety Polskiej]



Budowa cerkwi prawosławnej na cmentarzu w Katyniu, Rosja.

### **1.12. Premier Donald Tusk i premier Władimir Putin podjęli decyzję o zorganizowaniu w dniu 7 kwietnia osobnych obchodów katyńskich**

Ranga, termin 7 kwietnia 2010 r. i program tej oddzielnej wizyty ustalone zostały m.in. w trakcie rozmów osobistych i telefonicznych premierów D. Tuska i W. Putina oraz ministra T. Arabskiego z ministrem rządu Federacji Rosyjskiej J. Uszakowem i wicepremierem Igorem Sieczynem. Rozmowy te miały charakter konspiracyjny, odbywały się poza budynkami rządowymi, w prywatnych lokalach wybranych przez służby rosyjskie, prowadzone były w cztery oczy i bez tłumaczy. Towarzyszące osoby zostały zobowiązane do zachowania tajemnicy nawet przed ambasadorem RP w Moskwie J. Bahrem.

Jak stwierdzili w śledztwie urzędnicy KPRM - od momentu ustalenia daty 7 kwietnia aparat rządowy przestał zajmować się przygotowaniem do wizyty Prezydenta, planowanej na 10 kwietnia. Decyzję w tej sprawie podjął premier Donald Tusk.

*W momencie podjęcia decyzji o realizacji wizyty premiera Tuska w Rosji planowanej na dzień 7 kwietnia 2010 roku, KPRM wycofał się z przygotowań do obchodów w dniu 10 kwietnia 2010, bo tam nie przewidywano obecności Premiera. Do tego czasu KPRM było zaangażowane w przygotowywanie obchodów 10 kwietnia z powodu planowanego udziału Premiera.*

[Agnieszka Wielowieyska, zeznanie z czerwca 2011 r.].

Konsekwencją rozdzielenia wizyt było uznanie wizyty Prezydenta Kaczyńskiego za „prywatną” i niepodlegającą zabezpieczeniu, ochronie, a nawet zainteresowaniu zarówno rządu polskiego, jak i rządu Federacji Rosyjskiej. Analiza dokumentów wskazuje na to, że oba rządy bojkotowały i utrudniały przygotowania do wizyty Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, którą uznały wręcz za bezzasadną i niewygodną.

*W momencie, gdy polska dyplomacja uzyskała efekt w postaci zaproszenia przez premiera Putina, to działania Kancelarii Premiera na tym się skoncentrowały, to znaczy na moim spotkaniu z premierem Putinem. Byłem przekonany, że to również ułatwia organizację udziału Prezydenta w uroczystościach 10 kwietnia.*

[Donald Tusk, zeznanie z 19 października 2011 r.].

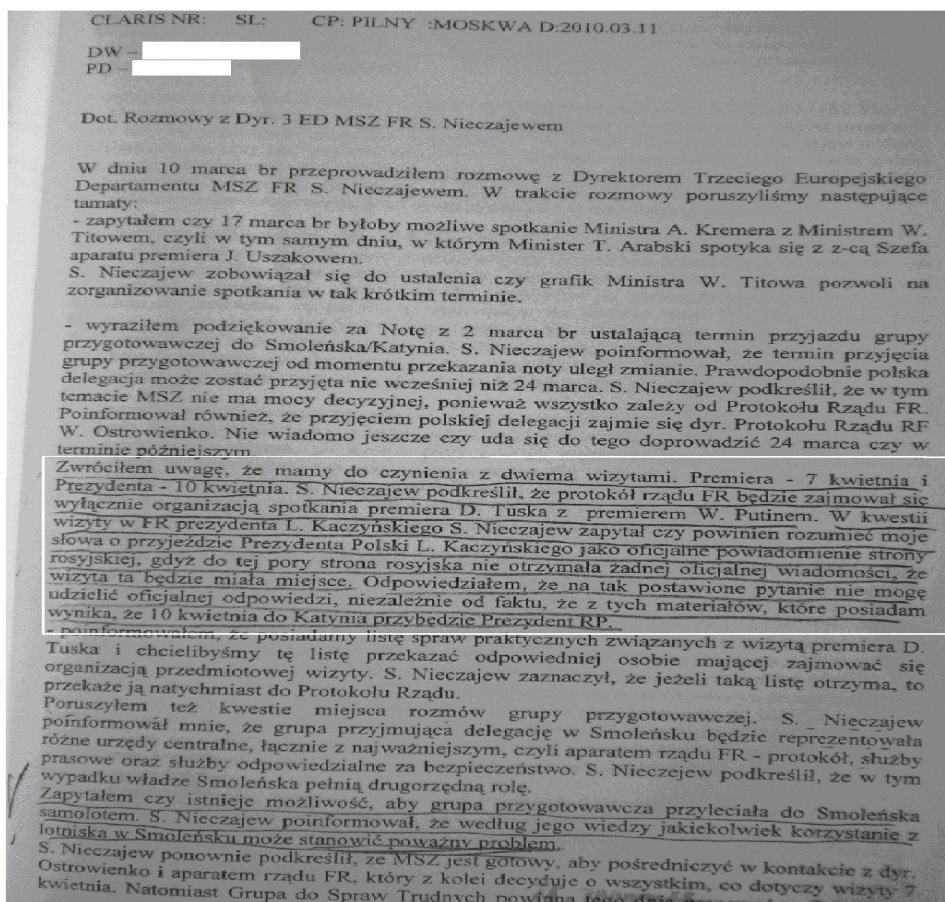


Podobną relację przekazał T. Turowski:

*(...) już 3 lutego po rozmowie telefonicznej Premiera Tuska z Premierem Putinem zapadła decyzja o osobnej wizycie Premiera Tuska z Premierem Putinem w Katyniu, ale nie zapadła decyzja co do terminów. Następnie po rozmowie Ministra Arabskiego z KPRM z zastępcą Szefa Administracji Prezydenta o ile nie myślę funkcji – Uszakowem, ten ostatni stwierdził, że Premier Putin przybędzie do Katynia 7 kwietnia i tam spotka się z Premierem RP.*

[Tomasz Turowski, zeznanie z 15 lipca 2011 r.].

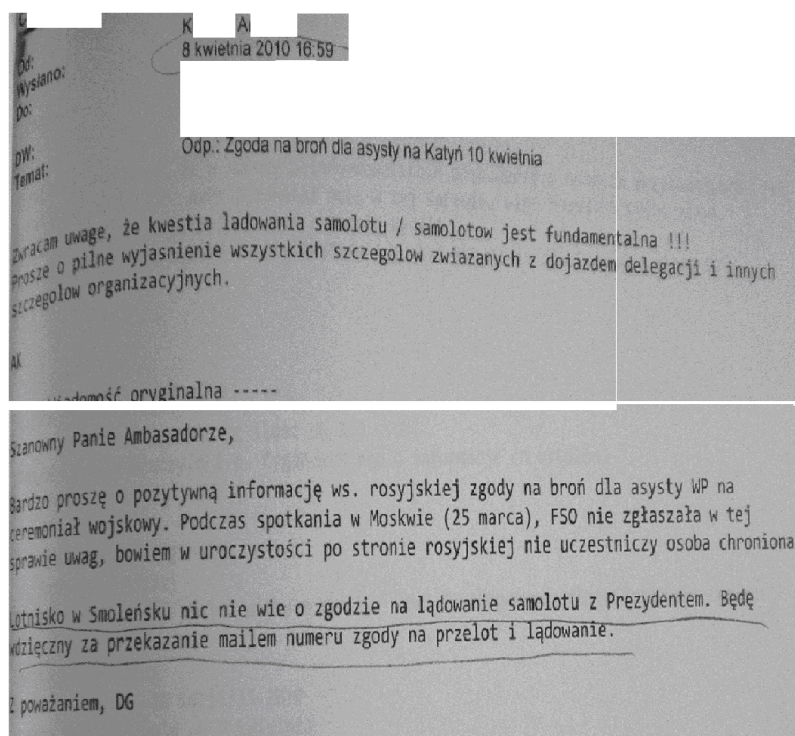
Również Rosjanie oficjalnie stwierdzili, że będą zajmowali się wyłącznie wizytą Premiera, a pobyt Prezydenta traktują jako prywatny.



Notatka z rozmowy pracownika MSZ RP z Dyrektorem III Europejskiego Departamentu MSZ FR S. Nieczajewem z 10 marca 2010 r.

### 1.13. MSZ ukrywało informacje na temat stanu lotniska w Smoleńsku

Współdziałanie Ministra Spraw Zagranicznych R. Sikorskiego ze stroną rosyjską doprowadziło do kilkakrotnego odwoływania wizyt przygotowawczych tak, iż przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP nie mogli skontrolować stanu lotniska w Smoleńsku. MSZ wiedziało, że lotnisko w Smoleńsku nie jest przygotowane na zaplanowane na 10 kwietnia 2010 r. lądowanie samolotu z Prezydentem RP na pokładzie i uznało ten fakt za problem fundamentalny. Mimo to zaniechano przeprowadzenia dalszych czynności sprawdzających i oceny sytuacji. MSZ świadomie współdziałało ze stroną rosyjską w takim organizowaniu wizyty Prezydenta RP, by była ona gorzej przygotowana i gorzej zabezpieczona niż spotkanie premiera D. Tuska z W. Putinem. Sformułowana 24 marca 2010 r., po rozmowie z ambasadorem rosyjskim w Warszawie W. Grininem, ocena wiceministra A. Kremera z MSZ, iż „mimo zapewnień strony rosyjskiej wciąż brak oficjalnego potwierdzenia, czy w dniach 7-10 kwietnia zostanie uruchomione na potrzeby uroczystości (obecnie zamknięte) lotnisko w Smoleńsku” - dotarła do Kancelarii Prezydenta RP dopiero 12 kwietnia 2010 r., czyli dwa dni po katastrofie.



Listy elektroniczne wysłane w godzinach popołudniowych 8 kwietnia 2010 r. z Ambasady RP w Moskwie do MSZ w Warszawie.

W trakcie rozmowy poruszone zostały także niektóre kwestie przygotowań uroczystości katechetycznych w dniach 7 i 10 kwietnia br.). Stwierdziłem, iż mimo zapewnień strony rosyjskiej wciąż brak oficjalnego potwierdzenia, czy w dniach 7-10 kwietnia zostaną uruchomione na potrzeby uroczystości (obecnie zamknięte) lotnisko w Smoleńsku.

Rozmówca pytał także o obecność Prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego uroczystościach w Moskwie w dniu 9 maja br. z okazji 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Poruszona została także kwestia daty polsko - rosyjskich konsultacji Wiceministrów SZ ds. bezpieczeństwa (z polskiej strony Podsekretarz Stanu, J. Najder). Uzgodniono, strony znajdują dogodny dla nich termin majowy.

Poinformowałem także wstępnie rozmówcę, iż z 4 podanych do wyboru dat trójstronnego spotkania Wiceministrów SZ Polski (Min. A. Kremer), Niemiec (Min. W.F. Borm) oraz Rosji (Min. W. Titow) w Berlinie najbardziej dogodną jest data 14 maja br. Rozmówca obiecał skonsultować tę kwestię z Min. Titowem.

#### Wnioski:

- 1) Za najważniejsze należy uznać udzielenie rychłej odpowiedzi stronie rosyjskiej w kwestii „korespondencyjnego” sposobu podpisania dwustronnej Deklaracji dot. zmiany Rozporządzenia 1931 PE i KE ws. Małego Ruchu i możliwości rozszerzenia tej strefy na cały Okręg Kaliningradzki. Stwierdzając przyjęcie rosyjskiej propozycji.
- 2) Proponuję, aby do ogłoszenia Deklaracji przez rządy MSZ obu państw doszło w momencie wręczania jej tekstu, przez Stałych Przedstawicieli RP oraz FR przy UE w Brukseli, szefowi KE J.M. Barroso.
- 3) W uzgodnieniu ze stroną rosyjską należy zapewnić otwarty charakter Deklaracji i możliwość przyłączenia się do niej innych państw członkowskich UE - szczególnie Litwy, która pierwotnie miała być trzecim jej sygnatariuszem.
- 4) W rozmowach z unijnymi partnerami należy zadbać o ich poparcie dla zmiany Rozporządzenia 1931 w duchu polsko - rosyjskiej Deklaracji.

Do rozważenia z Gryninem

Będzie pierwszą stroną!

Zatwierdził: Dyr. J. Bratkiewicz, DW  
Oprac. Sławomir Misiak, DW (8279)

Datowane ma 26.03.10r.

Pismo wpłynęło 12.04.10r.

Kremer do Mandelika

Rozmowa Kremera z Gryninem - Ambasador Rosji MSZ - wie depulsiat demok 22

Notatka ministra Andrzeja Kremera z rozmowy przeprowadzonej 23 marca 2010 r. z ambasadorem FR w Warszawie Władimirem Gryninem – do Kancelarii Prezydenta RP dotarła 12 kwietnia 2010 r.



Barak pełniący rolę wieży kontroli lotów na lotnisku w Smoleńsku, Rosja.



#### **1.14. MSZ nie zapewniło Prezydentowi RP statusu dyplomatycznego**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych R. Sikorskiego świadomie opóźniało notyfikację, czyli powiadomienie strony rosyjskiej o wizycie Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w dniu 10 kwietnia 2010 r. i nie zapewniło wizycie Głowy Państwa odpowiedniego statusu dyplomatycznego. Zaakceptowano stanowisko MSZ FR, że strona rosyjska nie będzie zajmowała się wizytą Prezydenta RP w dniu 10 kwietnia. Warto przypomnieć, iż lot premiera Donalda Tuska 7 kwietnia 2010 r. miał być szczególnie zabezpieczony poprzez skoordynowanie go w czasie z lotem premiera W. Putina.

T. Turowski tak opisuje tę sytuację:

*Odnosnie do późnej notyfikacji stronie rosyjskiej wizyty Prezydenta zeznał, że wszystkie dokumenty, które wychodzą w formie not z placówki, a w szczególności dotyczące tak istotnej kwestii wymagają zielonego światła w formie pisemnej lub ustnej ze strony MSZ. Samo pismo z Kancelarii Prezydenta bez konsultacji z MSZ nie stanowi podstawy do działania przez Ambasadę.*

[Tomasz Turowski, przesłuchany 2 grudnia 2010 r. i 15 lipca 2011 r. Uzasadnienie umorzenia postępowania, s. 212.].

*Problem statusu i nieokreślonego charakteru wizyty Prezydenta istniał do samego końca.*

[Jerzy Bahr, ambasador RP w Moskwie, Uzasadnienie umorzenia postępowania, s. 209.].

*Strona rosyjska konsekwentnie uznawała wizytę Prezydenta RP za prywatną wizytę wysokiej osobistości wraz z zaproszonymi przez nią gośćmi w odróżnieniu od statusu zaproszonego przez nią Premiera.*

[Tomasz Turowski, Uzasadnienie umorzenia postępowania, s. 136.].

*Prywatna wizyta Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego z małżonką w obwodzie smoleńskim 10 kwietnia 2010 roku odbywała się z jego własnej inicjatywy i nie miała oficjalnego charakteru.*

[Paweł Kozłowski, Federalna Służba Ochrony, Uzasadnienie umorzenia postępowania, s. 244.].



Tomasz Turowski, b. ambasador tytularny RP w Moskwie.



Jerzy Bahr, b. ambasador RP w Moskwie.



### 1.15. MON i attaché wojskowy nie dostarczyli danych meteorologicznych

Ministerstwo Obrony Narodowej i polski Attachat Wojskowy w Moskwie oraz właściwe służby rosyjskie całkowicie zlekceważyły swój obowiązek dostarczenia załodze Tu-154M nr 101 w dniu 10 kwietnia 2010 r. informacji o zagrożeniu meteorologicznym. Dostarczanie informacji o sytuacji meteorologicznej przewiduje międzynarodowa umowa o lotach samolotów wojskowych, łącząca Polskę i Rosję od 1993 roku. Organem nadzorującym tę umowę po stronie polskiej był Minister Obrony Narodowej Bogdan Klich.

Pismo płk. A. S. do Szefa Oddziału Kontaktów Zagranicznych DSP z marca 2010 r. na temat rozmów sztabowych z SZ FR w Moskwie:

*(...) w odpowiedzi na pismo nr P5/754/II przedstawiam propozycję współpracy w obszarze geografii wojskowej dotyczącej pozyskiwania informacji meteorologicznej z lotnisk Federacji Rosyjskiej.*

W związku z częstymi wylotami samolotów wojskowych SZ RP do Rosji (remonty, wizyty państwowe VIP, obchody rocznic Katynia itd.) wojskowa służba meteorologiczna potrzebuje dane o warunkach atmosferycznych z lotnisk rosyjskich ze względu na problemy z pozyskiwaniem tych danych ze źródeł oficjalnych. (...).

[Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s.112.].

Relacja B. P., żołnierza z Dowództwa Sił Powietrznych:

*Jesienią 2009 r. pojawił się problem braku danych meteorologicznych z lotnisk wojskowych Federacji Rosyjskiej, głównie chodziło o lotnisko wojskowe w Smoleńsku. Zgłosił to szef sztabu 36 splt S.P. Mjr Sz. z podległego mi Oddziału, telefonicznie skontaktował się w tej sprawie z attachatem wojskowym RP w Moskwie i jego rozmówca skierował go do attaché gen. W. Mjr Sz. przedstawił mu potrzebę uzyskania danych meteorologicznych z lotnisk wojskowych Federacji Rosyjskiej, gen. W. doradził skierowanie w tej sprawie pisma do Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych MON. Pismo do DWSZ zostało wysłane 23 października 2009 r., po 23 października zadzwonił z tego departamentu S., żeby uściślić, o jakie dane chodzi. Ja przekazałem mu, że chodzi nam o depesze METAR i TAF, a jeżeli by nie było tych danych, to o każde inne dane, np. SYNOP. Poinformowałem o tym piśmie dowódcę 36 splt i telefonicznie K. z Centrum Hydrometeorologii SZ RP. 6 kwietnia skontaktowałem się z B. z naszego attachatu w Moskwie, pytając, czy jest możliwość pozyskania danych meteo ze Smoleńska. B. wiedział o sprawie, poinformował mnie, iż nie ma danych ze Smoleńska oraz że jest w Smoleńsku jego szef i przekaże jemu sprawę, ja poprosiłem o uzyskanie danych meteo i ewentualnie o numer telefonu na lotnisko w Smoleńsku. Zadzwoniłem następnie do B. 7 kwietnia i jeszcze raz poprosiłem go o sprawdzenie możliwości uzyskania telefonu na lotnisko, B. nie był w stanie uzyskać ani danych meteo, ani numeru telefonu, poinformował mnie, że umieszczą prośbę o kontakty i potrzebę pozyskiwania danych w nocie dyplomatycznej.*

[B.P., żołnierz Dowództwa Sił Powietrznych, relacja, Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s. 113.].

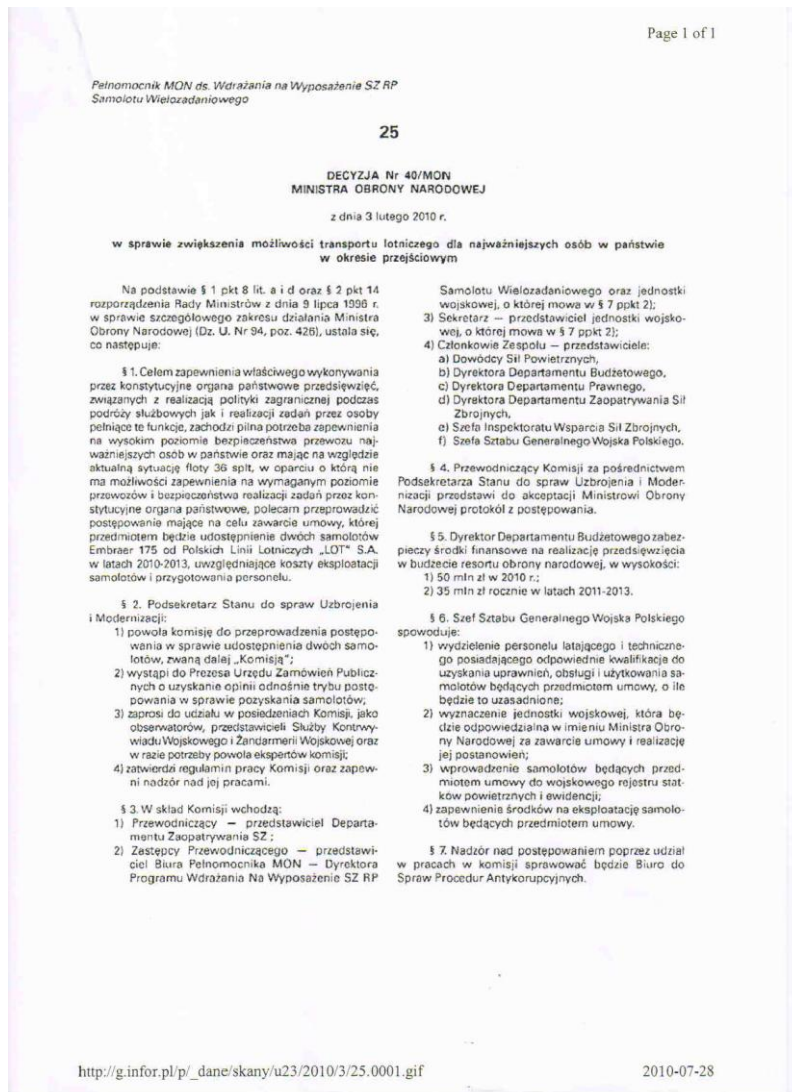


b. Minister Obrony Narodowej Bogdan Klich [Z archiwum Gazety Polskiej]

## 1.16. MON lekceważył stan floty dla VIP-ów

Miesiąc przed katastrofą Minister Obrony Narodowej B. Klich w decyzji nr 40 stwierdził, że flota 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego nie daje gwarancji bezpieczeństwa realizacji zadań transportu najważniejszych osób w państwie - mimo to dopuścił do wyznaczenia samolotu 36. SPLT do lotu w dniu 10 kwietnia 2010 r.

Wcześniej, w 2008 r., rząd premiera Donalda Tuska zablokował przetarg na samoloty dla VIP-ów rozpisany jeszcze przez gabinet premiera Jarosława Kaczyńskiego.



Decyzja ministra B. Klicha z 3 lutego 2010 r.



b. Minister Obrony Narodowej Bogdan Klich [Z archiwum Gazety Polskiej]



TU 154 M nr 101 na płycie lotniska wojskowego Okęcie w Warszawie, 10 kwietnia 2010 r. ok. godziny 7.10, tuż przed wylotem do Smoleńska. Na płycie lotniska widoczni ostatni członkowie delegacji, w przednich drzwiach samolotu generał Andrzej Błasik oczekuje na Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Autorem zdjęcia jest rzeźbiarz polski z Chicago, Wojciech Seweryn członek delegacji.

### **1.17. Premier Donald Tusk zignorował ostrzeżenie o zamachu**

Premier Donald Tusk nie podjął działań przewidzianych w art. 23 ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, mimo że - jak przyznał minister J. Cichocki - służby specjalne zanotowały otrzymanie ostrzeżenia o *zagrożeniu dla samolotu Unii Europejskiej*, a Dyżurna Służba Operacyjna Sił Zbrojnych RP uznała, że ostrzeżenie o *możliwości uprowadzenia statku powietrznego z lotnisk jednego z państw Unii Europejskiej* jest na tyle poważne, że późnym wieczorem 9 kwietnia 2010 r. przekazano je do Ośrodka Dowodzenia i Naprowadzania Sił Powietrznych w Mińsku Mazowieckim, gdzie stacjonowały dyżurne myśliwce.

Również służby wywiadowcze wojskowe (Służba Wywiadu Wojskowego) i cywilne (Agencja Wywiadu) zignorowały obowiązek dostarczenia Prezydentowi stosownych analiz i ostrzeżeń oraz dokonania niezbędnych zabezpieczeń w związku z narastającym zagrożeniem terrorystycznym w Rosji (zamachy w Moskwie i Dagestanie, przewrót w Kirgistanie, zamach na trasie kolejowej Moskwa-Baku).

Ustawa z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu [fragmenty]:

Art. 18. 1. Szefowie Agencji, każdy w zakresie swojej właściwości, przekazują niezwłocznie Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i Prezesowi Rady Ministrów informacje, mogące mieć istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i międzynarodowej pozycji Rzeczypospolitej Polskiej.

1. Jeśli uzyskane informacje dotyczą spraw objętych zakresem działania właściwego ministra, Szef Agencji przekazuje je temu ministrowi, chyba że Prezes Rady Ministrów zdecyduje inaczej.

Relacja Z. W., żołnierza Centrum Operacji Powietrznych:

*W czasie służby w dniu 9 kwietnia 2010 r. w godzinach nocnych, nie pamiętam dokładnie godziny, ale było to po godz. 22.00 otrzymałem od starszego dyżurnego zmiany Dyżurnej Służby Operacyjnej SZ ostrzeżenie o możliwości uprowadzenia statku powietrznego z lotnisk jednego z państw Unii Europejskiej. To ostrzeżenie, jako związane z zagadnieniem bezpieczeństwa w systemie obrony powietrznej przekazałem do dyżurujących ODN [Ośrodków Dowodzenia i Naprowadzania] i na lotnisko w Mińsku Mazowieckim, gdzie stała para dyżurna.*

[Z.W., relacja, Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s. 119.].



Premier Donald Tusk [Z archiwum Gazety Polskiej]



### **1.18. MSWiA Jerzy Miller i szef BOR gen. Marian Janicki narazili Prezydenta RP na zagrożenie**

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Miller i podległe mu Biuro Ochrony Rządu nie dopełnili obowiązku zorganizowania ochrony Prezydenta RP, a w szczególności dokonania rekonesansu lotniska Smoleńsk-Siewiernyj oraz zagwarantowania obecności funkcjonariuszy BOR na miejscu w czasie przewidywanego lądowania Prezydenta RP. Są odpowiedzialni za powierzenie Federalnej Służbie Ochrony FR ochrony Prezydenta RP na lotnisku w Smoleńsku i w drodze do Katynia, bez zapewnienia stronie polskiej koordynacji działań. W konsekwencji nie uprzedzono Prezydenta i pilotów o zagrożeniach, a zwłaszcza o stanie lotniska i o braku – jak wynika z wypowiedzi świadków – kolumny z samochodem prezydenckim.

Ponadto minister J. Miller i BOR odpowiedzialni są m.in. za: niezgodnienie zabezpieczenia medycznego na lotnisku Siewiernyj, brak właściwego nadzoru ze strony kierownictwa BOR nad planowaniem, organizowaniem i realizowaniem zabezpieczenia wizyty, niewyznaczenie dowódców grupy rekonesansowej i grup zabezpieczających, niewłaściwe przeprowadzenie analizy zadania, czego skutkiem był brak niezbędnych specjalistów w grupie rekonesansowej i grupach zabezpieczających.

Główne zaniedbania i zaniechania MSWiA to:

- brak właściwego nadzoru ze strony kierownictwa BOR nad planowaniem, organizowaniem i realizowaniem zabezpieczenia wizyty;
- niewłaściwe przeprowadzenie analizy zadania – w konsekwencji nawet nie wyznaczono dowódców oraz specjalistów grupy rekonesansowej i grup zabezpieczających wizytę;
- nie przeprowadzono odprawy koordynacyjnej;
- zaniżono kategorię działań ochronnych i przygotowano plan zabezpieczenia wizyty niezgodnie z przepisami;
- nie przeprowadzono odprawy zadaniowej zabezpieczenia wizyt ochranianych osób w dniach 7-go i 10-go kwietnia 2010 r.;
- nie zorganizowano zabezpieczenia sanitarnego i biochemicznego wizyty;
- nie zorganizowano prawidłowego systemu łączności podczas prowadzonych działań;
- nie podjęto - zgodnie z poczynionymi ustaleniami - kontroli działań służb rosyjskich.

Relacja K. S., funkcjonariusza Biura Ochrony Rządu:

*Byłem odpowiedzialny za przygotowanie przedsięwzięcia ochronnego dotyczącego zabezpieczenia wizyty Prezydenta L. K. wraz z Małżonką oraz byłego Prezydenta RP R. K. w Smoleńsku i w Katyniu. (...) Nie posiadałem wiedzy o możliwości lądowania samolotu z Prezydentem RP na pokładzie na innym lotnisku, niż lotnisko w Smoleńsku. Nie posiadałem wiedzy o zaplanowanych lotniskach zapasowych dla tego lotu. Gdybym posiadał wiedzę o*

*zaplanowanych lotniskach zapasowych, mogłoby mieć to wpływ na realizowane przeze mnie czynności, w sytuacji gdyby lotniska te znajdowały się na terytorium innego kraju niż Federacja Rosyjska. W przypadku, gdybym wiedział o możliwości lądowania na terytorium Białorusi, musiałbym spowodować objęcie ochroną osób ochraniających przez służby tego kraju.*

[ K.S., relacja, Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s. 84.].

Relacja C. K., funkcjonariusza Biura Ochrony Rządu:

*(...)Na lotnisku nie było nikogo od nas, gdyż lotnisko miało charakter wojskowy i jest zabezpieczone w sposób umożliwiający nam skupienie się na zabezpieczeniu miejsc czasowego pobytu premiera i delegacji. (...) Na lotnisku nie planowano obecności żadnego funkcjonariusza BOR. W przypadku, gdyby delegacja prezydencka wylądowała na innym lotnisku, za zabezpieczenie – to jest zapewnienie ochrony przy lądowaniu i przyjeździe na miejsce wizyty, odpowiadałyby służby rosyjskie. Jest to zwyczajowo przyjęta modelowa procedura działania służb ochrony w każdym kraju (...) Mieli przewidziane możliwości działania w przypadku lądowania w Moskwie Domodiewo, Witebsku i Mińsku. (...) Byłem po raz pierwszy na przygotowaniu pobytu zagranicznej osoby ochraniającej, nie zetknąłem się nigdy z sytuacją zmiany miejsca lądowania samolotu.*

[ C.K., relacja, Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s. 84-85.].

Ustawa z dnia 16 marca 2001 r. o Biurze Ochrony Rządu [fragmenty]:

Art. 2. 1. Do zadań BOR, z zastrzeżeniem ust. 2, należy ochrona:

- 1) Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Sejmu, Marszałka Senatu, Prezesa Rady Ministrów, wiceprezesa Rady Ministrów, ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz ministra właściwego do spraw zagranicznych,
- 2) innych osób ze względu na dobro państwa,
- 3) byłych prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie ustawy z dnia 30 maja 1996 r. o uposażeniu byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 75, poz. 356 i z 1998 r. Nr 160, poz. 1065),

(...)

8) obiektów służących Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesowi Rady Ministrów, ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych oraz ministrowi właściwemu do spraw zagranicznych.

2. Minister właściwy do spraw wewnętrznych, z zachowaniem przepisów o ochronie informacji niejawnych, podejmuje decyzję o objęciu ochroną osób, o których mowa w ust. 1 pkt 2.
3. Minister właściwy do spraw wewnętrznych, z zachowaniem przepisów o ochronie informacji niejawnych, podejmuje decyzję o zakresie działań, o których mowa w ust. 1 pkt 1-4 i 6-8.

(...)

Art. 6. 1. Szef BOR podlega ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych.

2. Szef BOR jest przełożonym funkcjonariuszy BOR, zwanych dalej „funkcjonariuszami”, oraz pracowników zatrudnionych w BOR.
3. Szefa BOR powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

(...)

Art. 11. W celu zapewnienia ochrony, o której mowa w art. 2 ust.1, BOR w szczególności: 1) planuje zabezpieczenie osób, obiektów i urzędzeń, 2) rozpoznaje i analizuje potencjalne zagrożenia, 3) zapobiega powstawaniu zagrożeń, 4) koordynuje realizację działań ochronnych, 5) wykonuje bezpośrednią ochronę, 6) zabezpiecza obiekty i urzędzenia, 7) doskonali metody pracy.



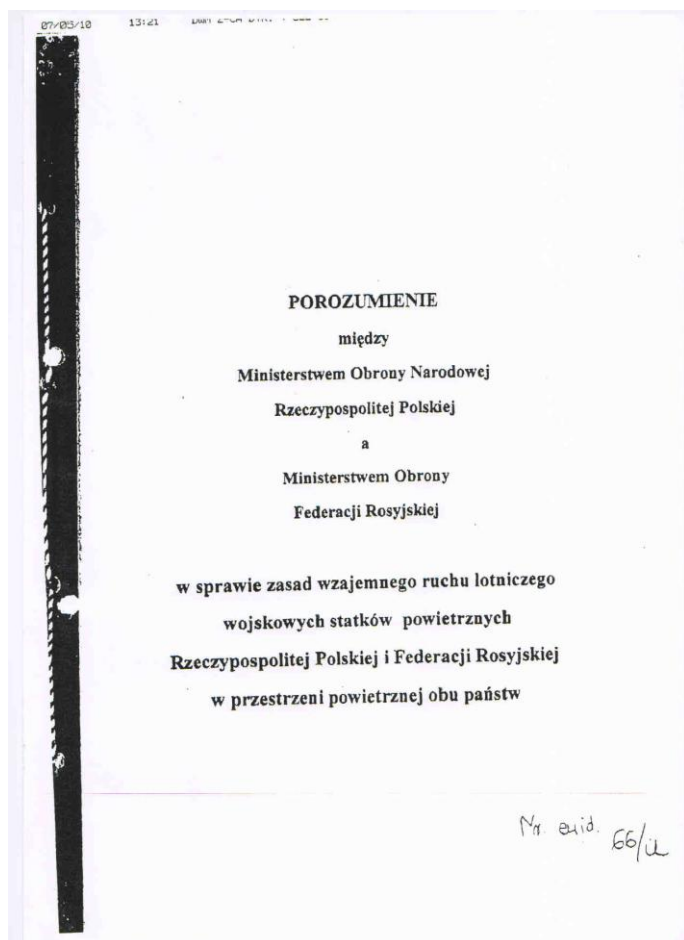
b. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Miller [Z archiwum Gazety Polskiej]



Szef Biura Ochrony Rządu gen. Marian Janicki [Z archiwum Gazety Polskiej]

## **1.19. Minister Bogdan Klich zgodził się na złamanie umowy polsko-rosyjskiej z 1993 r.**

Już trakcie lotu doszło do złamania szeregu ustaleń, wynikających z polsko-rosyjskiego porozumienia z 1993 r. zobowiązującego m.in. stronę rosyjską do właściwego przygotowania lotniska, służb nawigacyjnych i radiolokacyjnych, a także zapewnienia właściwej informacji meteorologicznej. Odpowiedzialność za nieegzekwowanie zapisów tego porozumienia obciąża bezpośrednio Ministra Obrony Narodowej B. Klicha i Ministra Spraw Zagranicznych R. Sikorskiego.



Jednocześnie Strony zapewnią dostęp do niezbędnych dokumentów z zachowaniem obowiązujących je zasad ochrony tajemnicy państwowej.

W sytuacjach awaryjnych Strony zobowiązują się do udzielenia niezbędnej pomocy załogom wojskowych statków powietrznych.

#### Artykuł 12

Korespondencja radiowa pomiędzy załogami statków powietrznych a służbami naziemnymi, wymiana informacji między Stronami za pośrednictwem kanałów łączności naziemnej, a także inna korespondencja będzie prowadzona w języku rosyjskim do końca 1994 roku, zaś w okresie późniejszym Strony wspólnie określą język wymiany informacji.

Korespondencja finansowa między Stronami prowadzona będzie w języku narodowym Strony wysyłającej.

#### Artykuł 13

Loty w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej rosyjskich wojskowych statków powietrznych wycofywanych i zabezpieczających wycofanie jednostek wojskowych z terytorium Niemiec realizowane są zgodnie z Porozumieniem między Sztabem Generalnym Wojska Polskiego i Sztabem Generalnym Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej o przelotach tranzytowych wojskowych statków powietrznych Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej w polskiej przestrzeni powietrznej z dnia 29 czerwca 1992 roku.

#### Artykuł 14

Niniejsze Porozumienie zawiera się na okres pięciu lat i ulega automatycznie przedłużeniu na dalsze okresy pięcioletnie. Każda ze Stron może w dowolnym czasie wypowiedzieć je w formie pisemnego zawiadomienia drugiej Strony. W takim wypadku



Koszty pobytu załogi opłacane będą na miejscu w walucie państwa Strony świadczącej usługi.

#### Artykuł 10

W celu ułatwienia korzystania ze środków poszukiwania i ratownictwa (SAR) Strony dołożą starań, aby właściwe organy państwowe podjęły takie ustalenia, które pozwoliłyby wojskowym statkom powietrznym na wlot w jej przestrzeń powietrzną lub lądowanie na terytorium drugiej Strony.

Zasady współdziałania i wykorzystania środków poszukiwawczych i ratowniczych (SAR) będą stanowiły przedmiot odrębnego Porozumienia.

#### Artykuł 11

W przypadku zaistnienia incydentu w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej lub Federacji Rosyjskiej będącego następstwem działalności lotnictwa wojskowego, Strony podejmą niezbędne kroki wykorzystując bezpośrednią łączność, w celu niedopuszczenia do eskalacji incydentu i szybkiego usunięcia jego skutków oraz wymiany w trybie pilnym informacji o zaistniałych wydarzeniach.

Strona polska takie informacje będzie przekazywać za pośrednictwem Attache Wojskowego Ambasady Federacji Rosyjskiej w Rzeczypospolitej Polskiej, a Strona rosyjska za pośrednictwem Attache Wojskowego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Federacji Rosyjskiej.

Wyjaśnienie incydentów lotniczych, awarii i katastrof, spowodowanych przez polskie wojskowe statki powietrzne w przestrzeni powietrznej Federacji Rosyjskiej lub rosyjskie wojskowe statki powietrzne w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej prowadzone będzie wspólnie przez właściwe organy polskie i rosyjskie.

- przekazywanie danych meteorologicznych;
- wykorzystanie wojskowych systemów nawigacyjnych na trasie lotu, przy starcie i lądowaniu;
- postój statku powietrznego;

**b) odplatnie:**

- zaopatrzenie w paliwo, smary, płyny specjalne i gazy;
- koszty pobytu załogi (wyżywienie, zakwaterowanie, leczenie, użycie środków transportu) i inne usługi materiałowe.

Usługi świadczone w cywilnych portach lotniczych opłacane będą zgodnie z zasadami i normami obowiązującymi w towarzystwach lotniczych.

#### Artykuł 9

Strony za świadczone wzajemnie usługi i materiały rozliczać się będą w oparciu o dokumenty sporządzone przez organy finansowe.

Dokumenty rozliczeniowe kompletowane będą przez jedną ze Stron i przekazywane drugiej Stronie dwa razy do roku nie później niż przed upływem 30 dni przed zakończeniem półroczia. Strony zobowiązują się do wnoszenia opłat w ciągu jednego miesiąca od daty otrzymania dokumentu sprawozdawczo-finansowego.

Opłaty za paliwo, smary, płyny specjalne, gazy i inne usługi materiałowe rozliczane będą według cen obowiązujących w państwie Strony świadczącej usługi w dniu ich realizacji.

Opłaty za świadczone usługi wnoszone będą w dolarach USA według kursu centralnego banku państwowego kraju pobytu, obowiązującego w dniu realizacji usługi.





Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski [Z archiwum Gazety Polskiej]

## 1.20. Rosjanie nie zamknęli lotniska

Dla przebiegu wydarzeń kluczowe znaczenie miały:

- brak decyzji o zamknięciu lotniska w Smoleńsku mimo pogarszających się warunków atmosferycznych - już godzinę przed katastrofą Tu-154M uniemożliwiły one lądowanie samolotu Il-76 (zamknięcie lotniska w takiej sytuacji nakazują rosyjskie przepisy);
- odmowa wskazania załodze Tu-154M nr 101 lotniska zapasowego mimo pogorszenia się warunków meteorologicznych i mimo wielokrotnych pytań na ten temat ze strony kontrolerów z wieży w Smoleńsku;
- polecenie sprowadzenia samolotu Tu-154M nr 101 do lądowania („kontynuuj lądowanie”, „pas wolny”);
- systematyczne podawanie przez kontrolerów z wieży w Smoleńsku w ostatnich sekundach lotu polskiego samolotu fałszywych informacji na temat wysokości samolotu i odległości od osi pasa („na kursie, ścieżce”) oraz nieuprawnione wydanie przez kontrolera komendy „pas wolny” bez widoczności całego pasa.

Odpowiedzialność za sprowadzenie zagrożenia na Tu-154M nr 101 nad Smoleńskiem ponoszą - przede wszystkim - najwyższe czynniki rosyjskie, które podjęły decyzję o lądowaniu Tu-154M, nie zgodziły się na wskazanie lotniska zapasowego i nie wydały rozkazu zamknięcia lotniska Smoleńsk-Siewiernyj. Nie ustalono do dzisiaj, czy wszystkie te działania były częścią całościowego planu i kto ostatecznie zdecydował o tym, że kontrolerzy z wieży w Smoleńsku wprowadzali polskich pilotów w błąd nie odsyłając na zapasowe lotnisko, sprowadzając do lądowania, a wreszcie podając fałszywe informacje o wysokości i odległości od pasa lotniska. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że rozkazy te wydawał bezpośrednio gen. Władimir Benediktow nadzorujący z Centrum „Logika” w Moskwie działania kontrolerów w wieży na lotnisku w Smoleńsku. Zespół Parlamentarny dysponuje potwierdzonymi i wiarygodnymi zapisami rozmowy przeprowadzonej przez ministra Bogdana Klicha z płk. Edmundem Klichem w dniu 22 kwietnia 2010 r., w trakcie której omawiana była kwestia ukrycia raportu polskiego eksperta płk. Mirosława Milanowskiego z 15 kwietnia 2010 r. Jak stwierdza w trakcie rozmowy minister B. Klich w raporcie tym uznano, iż:

*Rosjanie ponoszą winę za katastrofę polskiego samolotu.*

[Bogdan Klich, wypowiedź z 22 kwietnia 2010 r., Archiwum Zespołu Parlamentarnego].

Przepisy Federacji Rosyjskiej dotyczące samolotów i lotnisk wojskowych:

МИНИСТР ОБОРОНЫ РОССИЙСКОЙ ФЕДЕРАЦИИ

ПРИКАЗ от 24 сентября 2004 г. N 275

ОБ УТВЕРЖДЕНИИ ФЕДЕРАЛЬНЫХ АВИАЦИОННЫХ ПРАВИЛ

ПРОИЗВОДСТВА ПОЛЕТОВ ГОСУДАРСТВЕННОЙ АВИАЦИИ

96. Руководитель полетами на аэродроме во время полетов обязан: (...)

- разрешать (запрещать) посадки воздушных судов, по докладам экипажей и наблюдателей контролировать выпуск шасси, положение крыла и механизации на воздушных судах, заходящих на посадку, при необходимости оказывать помощь экипажам в выходе на ВПП. (...)

99. Руководитель полетами не должен выполнять указания должностных лиц, если они противоречат требованиям документов по регулированию деятельности государственной авиации и не обеспечивают безопасность полетов.

Załącznik do Rozkazu Ministra Obrony Federacji Rosyjskiej z dn. 24 września 2004 roku nr 275.

Federalne Przepisy Lotnicze Wykonywania Lotów Lotnictwa Państwowego

96. Kierownik lotów lotniska ma obowiązek: (...)

- zezwalać (zabraniać) lądowania statków powietrznych, w zależności od meldunków załóg i obserwatorów kontrolować wypuszczanie podwozia, położenie skrzydła i mechanizacji w statkach powietrznych podchodzących do lądowania, w razie konieczności оказывать pomoc załogom przy podchodzeniu na pas startowy (...)

- w przypadku powstania wątpliwości co do bezpiecznego wyniku lądowania, wydać załodze rozkaz odejścia na drugi krąg a osobom z grupy kierownictwa lotów – udzielić wskazówek, co do dalszych działań (...)

99. Kierownik lotów lotniska nie powinien wykonywać poleceń osób urzędowych, jeżeli są one sprzeczne z wymaganiami dokumentów dotyczących regulacji działalności lotnictwa państwowego i nie zapewniają bezpieczeństwa lotów.





Logo Sił Powietrznych FR [z Archiwum Zespołu Parlamentarnego].

Relacje uczestników wydarzeń sugerują równocześnie, że początkowo podjęto decyzję odesłania Tu-154M na zapasowe lotnisko niezależnie od aktualnych warunków atmosferycznych i dopiero później zmieniono decyzję, choć warunki te uległy znacznemu pogorszeniu.

Piotr Marciniak, zastępca ambasadora RP w Moskwie, relacjonuje, że już półtorej godziny przed planowanym lądowaniem samolotu Tu-154M otrzymał informację, że samolot z Prezydentem na pokładzie zostanie skierowany do Moskwy lub do Mińska:

*Planowane jest lądowanie samolotu z Prezydentem RP w Moskwie, na lotnisku Wnukowo, ewentualnie w Mińsku lub w Witebsku. Z uwagi na powyższe udałem się na lotnisko Wnukowo oddalone od ambasady RP o około 20 km.*

[Piotr Marciniak, relacja, ze źródeł prywatnych.]

Ponieważ lądowanie planowano na godzinę 8:30 (czasu warszawskiego), a pogoda pogorszyła się raptownie o 7:20 - oznacza to, że decyzję taką podjęto jeszcze przed wylotem z Warszawy i przed uzyskaniem informacji o pogorszeniu się warunków pogodowych.

Relację P. Marciniaka potwierdzają słowa ppłk. Pawła Plusnina kierującego kontrolą lotu na wieży w Smoleńsku:

*Lotnisko Siewiernyj wchodzi w skład państwowego lotnictwa i należy do Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej. (...) mając na uwadze ewentualne pogorszenie warunków pogodowych, wtedy, kiedy załoga znajdowała się w gestii Centrum Strefowego Kierowania Ruchem Lotniczym Republiki Białoruś, zwróciłem się do operacyjnego dyżurnego Sztabu Kierowania Lotnictwem Wojskowo-Transportowym Sił Powietrznych Federacji Rosyjskiej w m. Moskwie, mającego hasło wywoławcze „Logika“, aby rozważono możliwość skierowania samolotu Tu-154 na inne lotnisko tak, aby nie wszedł on w strefę obsługiwaną przez lotnisko „Siewiernyj“.*

[Pawel Plusnin, zeznanie z 12 kwietnia 2010 r., Archiwum Zespołu Parlamentarnego].



ppłk Pawel Plusnin, kontroler z wieży w Smoleńsku, Rosja.

## 1.21. Awanse i odznaczenia po Smoleńsku

Wszystkie te działania na szkodę bezpieczeństwa Prezydenta RP i interesu państwa były nie tylko tolerowane i aprobowane, ale wręcz uznane zostały za właściwe i godne nagrody.

W listopadzie 2010 r. prezydent Bronisław Komorowski z okazji Dnia Niepodległości nadał stopnie generała brygady szefom służb specjalnych – płk. Krzysztofowi Bondarykowi - Szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, płk. Radosławowi Kujawie - Szefowi Służby Wywiadu Wojskowego, płk. Januszowi Noskowi - Szefowi Służby Kontrwywiadu Wojskowego, płk. Jerzemu Matusikowi - Zastępcy Szefa Biura Ochrony Rządu.

16 listopada 2010 r. minister R. Sikorski wręczył szefowi Biura Ochrony Rządu gen. bryg. Marianowi Janickiemu cywilną Odznakę Honorową „Bene Merito” (Dobrej Zasługi lub Słusznej Nagrody) „za wybitne zasługi w służbie zagranicznej, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i działalności dyplomatycznej”.

5 czerwca 2011 r. prezydent B. Komorowski na wniosek ministra J. Millera awansował Szefa BOR gen. bryg. Mariana Janickiego na stopień generała dywizji, a Zastępcę Szefa BOR płk. Pawła Bielawnego na stopień generała brygady. W tym samym czasie Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga postawiła gen. P. Bielawnemu zarzuty niedopełnienia obowiązków i poświadczenia nieprawdy w dokumentach dotyczących wizyty Prezydenta RP w Katyniu.

Wcześniej Sekretarz Kolegium ds. Służb Specjalnych J. Cichocki publicznie zapewnił, że gen. P. Bielawny zostanie uniewinniony. Po odejściu gen. P. Bielawnego ze służby w BOR wojewoda małopolski i były Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji J. Miller zatrudnił go w charakterze doradcy. 25 czerwca 2012 r. Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko gen. P. Bielawnemu. Mimo to gen. Bielawny nadal kieruje systemem bezpieczeństwa województwa małopolskiego.

W listopadzie 2011 r. Sekretarz Kolegium ds. Służb Specjalnych J. Cichocki otrzymał nominację na stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych w rządzie premiera Donalda Tuska.

Awansowali też bezpośrednio odpowiedzialni za naprowadzanie Tu-154M w Smoleńsku, wśród nich płk Paweł Plusnin i płk Nikołaj Krasnokutski.

[„Nasz Dziennik”, grudzień 2011 r.].

Awanse generalskie:

9 listopada 2010 r. prezydent Bronisław Komorowski nadał stopnie generalskie:  
stopień generała brygady:

pułkownik Krzysztof Bondaryk – szef ABW

pułkownik Radosław Kujawa – szef SWW

pułkownik Janusz Nosek – szef SKW

pułkownik Jerzy Matusik – zastępca szefa BOR

15 czerwca 2011 prezydent Bronisław Komorowski mianował:

na stopień generała dywizji BOR Mariana Janickiego

na stopień generała brygady BOR Pawła Bielawnego

[na podstawie informacji podanych na stronie internetowej Biura Bezpieczeństwa  
Narodowego, *Awanse generalskie z okazji Narodowego Święta Niepodległości*].



gen. Marian Janicki – szef BOR (z lewej), gen. Paweł Bielawny – b. wiceszef BOR.



Prezydent Bronisław Komorowski [Z archiwum Gazety Polskiej]

## 2. Rząd premiera Donalda Tuska oddał śledztwo Putinowi



Premier Donald Tusk i premier Władimir Putin nad ciałem Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Smoleńsk 11 kwietnia 2010 r. [Archiwum Zespołu Parlamentarnego].

Zespół Parlamentarny wykazał, że po katastrofie ze strony rządu premiera Donalda Tuska oraz ówczesnego Marszałka Sejmu RP B. Komorowskiego i organów prokuratury doszło do działań na szkodę państwa polegających m.in. na bezprawnym przyjęciu za podstawę wyjaśniania katastrofy załącznika 13. do Konwencji Chicagowskiej. Decyzja ta i jej prawne konsekwencje w sposób zasadniczy utrudniły wyjaśnienie przyczyn i przebiegu katastrofy Tu-154M.



## 2.1. Rząd premiera Donalda Tuska nie protestował przeciw zaniechaniu przez Rosję akcji ratowniczej

Rząd Donalda Tuska nie protestował, gdy Rosjanie przyjęli, już w godzinę po katastrofie, że nikt z pasażerów nie przeżył – i zaniechali akcji ratunkowej. Stało się tak, mimo że od godziny 9:30 czasu polskiego znana była relacja uzyskana na miejscu zdarzenia przez ambasadora tytularnego T. Turowskiego (powtórzona następnie w zeznaniu złożonym pod rygorem odpowiedzialności karnej), zgodnie z którą przynajmniej trzy osoby katastrofę przeżyły (dawały „żizniennyje riefliexy”) i zostały odwiezione karetkami pogotowia. Warto zauważyć, że identyczną informację przekazało także przynajmniej jeszcze dwoje wysokich funkcjonariuszy RP znajdujących się w pobliżu katastrofy.

Zespół Parlamentarny dysponuje relacjami wskazującymi na to, że w istocie ekipy lekarskie, które przybyły z opóźnieniem, nawet nie próbowały prowadzić akcji ratunkowej, badać ofiar, a po 40 minutach opuściły miejsce katastrofy.

W tym czasie nie odnaleziono i nie zidentyfikowano większości ofiar, nie było więc podstaw do orzeczenia, że wszyscy zginęli.

Mimo to rząd Donalda Tuska zaraz po katastrofie, śladem propagandy rosyjskiej, upowszechniał informację o natychmiastowej śmierci wszystkich pasażerów Tu-154M i nie podjął żadnych działań zarówno wtedy, jak i później, by wyjaśnić tę sprawę.



Tomasz Turowski, b. ambasador tytularny RP w Moskwie, [Z Archiwum Gazety Polskiej].

*Ja i pracownicy ambasady byliśmy jednymi z pierwszych osób na miejscu katastrofy. Przed nami zdążyli tam dojechać strażacy, milicja, służby ratownicze - pogotowie z lotniska i funkcjonariusze Federalnej Służby Bezpieczeństwa (...). Jeden z funkcjonariuszy Federalnej Służby Bezpieczeństwa wychodząc z terenu katastrofy, na moje pytanie, co się tam dzieje, powiedział mi, o ile dobrze pamiętam, że trzy osoby dawały „żyzniennyje riefleksy”... Tą informację przekazałem Dariuszowi Gorczyńskiemu. Karetki pogotowia, których kierowcy i sanitariusze wobec ogromu katastrofy byli także w stanie ostrego stresu zaczęli przewozić szczątki ofiar do miejscowej kostnicy. Karetki te jechały na sygnale.*

[Tomasz Turowski, zeznanie, 15 lipca 2011 r.]



Premier Donald Tusk [Z archiwum Gazety Polskiej]

## 2.2. Minister Radosław Sikorski okłamał brata Prezydenta RP

Zaraz po katastrofie szef MSZ R. Sikorski w rozmowie telefonicznej z bratem Prezydenta RP Jarosławem Kaczyńskim stwierdził kategorycznie, że wypadek był wynikiem błędu pilota. Tym samym minister Sikorski już w pierwszych minutach po tragedii – w dodatku jeszcze przed podjęciem jakichkolwiek czynności śledczych – rozpowszechniał rosyjską wersję, oskarżając polskich pilotów o spowodowanie wypadku.

Jarosław Kaczyński relacjonował:

*Byłem pewien, że to brat telefonuje już ze Smoleńska. Usłyszałem jednak jakiś nieznamy głos. Chyba był to któryś ze współpracowników ministra Sikorskiego. Później słuchawkę przejął sam minister. Poznałem go. Nie miałem cienia wątpliwości, że stało się coś złego. Dowiedziałem się, że doszło do katastrofy. Rozbił się samolot. Wszyscy zginęli. Powiedziałem mu: „To jest wynik waszej zbrodniczej polityki – nie kupiliście nowych samolotów”. Na tym rozmowa się skończyła.*

Po 15 minutach prezes PiS otrzymał kolejny telefon - szef MSZ kategorycznie stwierdził, że katastrofa była wynikiem błędu pilota:

*Pamiętam jego słowa: „to był błąd pilota”. Teraz myślę, że zarówno Sikorski, jak i sam Tusk bali się, że publicznie powtórzą to, co powiedziałem Sikorskiemu podczas pierwszej rozmowy telefonicznej.*

[Jarosław Kaczyński, wywiad, „Gazeta Polska”, 15 lipca 2010 r.]



poseł Jarosław Kaczyński, Prezes PiS i b. Premier RP [Z archiwum Gazety Polskiej]

Minister R. Sikorski przyznał, iż mógł powiedzieć, że *piloci nie powinni byli próbować lądować we mgle*. Do dzisiaj – choć nawet raport Millera przyznaje, że piloci nie lądowali, ale odchodzili na drugi krąg starając się odlecieć znad lotniska w Smoleńsku – R. Sikorski podtrzymuje i upowszechnia stanowisko, że katastrofa była wynikiem błędu polskich pilotów.

[Radosław Sikorski, wypowiedź, cyt. za „Nasz Dziennik”, 18-19 lutego 2012 r.].



Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski [Z archiwum Gazety Polskiej]

Minister Sikorski w swoich relacjach powoływał się na ambasadora J. Bahra jako źródło informacji o tym, że „nikt nie przeżył”. Sam ambasador Bahr jednak stanowczo zaprzecza, by coś takiego stwierdził i informował o tym ministra Sikorskiego. Ambasador Bahr tak relacjonuje wydarzenia z 10 kwietnia 2010 r.:

*(...) W odległości około 200-300 metrów od pasa zauważyliśmy szczątki samolotu. (...) Za rowem z wodą zobaczyliśmy szczątki tylnej części samolotu. Ich wygląd, to znaczy rozbite na drobne szczątki skupiska o wysokości około 1,5 metra, z których unosił się dym. Nie pamiętam, czy widziałem płomień. (...) My stanęliśmy przed tymi szczątkami. (...) Po upływie kilku minut otrzymałem telefon z Rządowego Centrum Kryzysowego i połączono mnie z Ministrem Sikorskim. Przekazałem Ministrowi, że wydarzyła się katastrofa i że widzę szczątki samolotu. Ja nie widziałem przedniej części samolotu, więc nie mówiłem o tym, czy ktoś mógł przeżyć.*

[Jerzy Bahr, zeznanie z 8 października 2010 r.].



### 2.3. Rząd premiera Donalda Tuska nie reagował na dezinformacje Rosji o przyczynach katastrofy

Już w pierwszej godzinie po katastrofie władze rosyjskie podjęły działania dezinformacyjne, rozpowszechniając fałszywe wiadomości, że do katastrofy doszło na skutek nieudolności polskich pilotów, którzy:

- nie odeszli na wskazane im lotnisko zapasowe,
- nie znali języka rosyjskiego,
- ignorowali polecenia rosyjskich kontrolerów lotu,
- nie odpowiadali na ich komendy,
- cztery razy podchodzili do lądowania,
- wbrew zakazowi próbowali lądować.

W następnych dniach do argumentów tych dołączono sfabrykowane odczyty rozmów z kokpitu Tu-154M nr 101, mające wykazać stosowanie nacisku ze strony Prezydenta RP i gen. Andrzeja Błasika na polskich pilotów oraz brawurę i nieodpowiedzialność załogi samolotu.

Informacje te były rozpowszechniane także przez główne media w Polsce i choć okazały się być fałszywe, nigdy nie zostały oficjalnie zdementowane ani przez RIA-Nowosti, ani przez ich polskich naśladowców.



Jak ujawnił generał Sławomir Petelicki w wywiadzie dla tygodnika „Wprost” – „Tuż po katastrofie czołowi politycy PO otrzymali SMS-a z instrukcją na temat tego, jak mają się wypowiadać na temat katastrofy: **„Katastrofę spowodowali piloci, którzy zeszli we mgle poniżej 100 metrów. Do ustalenia pozostaje, kto ich do tego skłonił”**.

Podobne tezy formułowała część polityków Platformy Obywatelskiej, próbując –przede wszystkim - zdjąć odpowiedzialność za katastrofę ze strony rosyjskiej. [wypowiedzi ministra R. Sikorskiego, patrz p.2.2.].



Prezydent RP Bronisław Komorowski [Z archiwum Gazety Polskiej]



Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski [Z archiwum Gazety Polskiej]



#### **2.4. Rząd premiera Donalda Tuska zgodził się na rosyjski dyktat w sprawie wyjaśnienia katastrofy**

Strona rosyjska oraz rząd premiera Donalda Tuska utrudniały prowadzenie polskich postępowań wyjaśniających przyczyny i okoliczności katastrofy. Premier Tusk zrezygnował z zastosowania polsko-rosyjskiego porozumienia z 1993 r. i wyraził zgodę na to, by podstawą prawną dla dochodzenia było zarządzenie Władimira Putina z 13 kwietnia 2010 r., które wskazywało załącznik 13. do Konwencji Chicagowskiej jako podstawę pracy rosyjskiej komisji. W dniu 19 stycznia 2011 r. podczas posiedzenia Sejmu RP Donald Tusk uzasadniał swoje stanowisko przedstawiając fałszywą alternatywę, której kluczowym czynnikiem była groźba wojny z Rosją w przypadku wyboru innego rozwiązania:

*(...) lepiej znać prawdę i nie mieć wojny niż nie znać prawdy i mieć wojnę*

[Donald Tusk, przemówienie w Sejmie RP z 19 stycznia 2011 r.].

Konsekwencją takiego stanowiska było oddanie całego postępowania wyjaśniającego w ręce rządu rosyjskiego. Decyzja ta, jako działanie na szkodę RP, obciąża D. Tuska i stanowi delikt konstytucyjny.

Zgodnie z wyjaśnieniami premiera Tuska decyzja ta nie była konsultowana z Radą Ministrów, nie została sformułowana w żadnym piśmie - miała charakter milczącej akceptacji stanowiska rosyjskiego. Rosjanie nadali jej charakter obowiązującej umowy stwierdzając w raporcie MAK, iż zarządzenie premiera Putina zostało zaaprobowane przez stronę polską.

Tak więc nie jest prawdą, że Donald Tusk i Władimir Putin uzgodnili, iż posłużą się art. 13. Konwencji Chicagowskiej. W rzeczywistości Donald Tusk zaaprobował dyktat rosyjski i polecił polskim urzędnikom stosowanie się do rozporządzenia premiera Federacji Rosyjskiej, co następnie w Sejmie przedstawił jako swój wielki sukces dyplomatyczny. Fakty te nie zmieniają charakteru prawnego działań premiera polskiego rządu, które należy uznać za wiążącą dla Polski umowę międzynarodową i nie zdejmują konstytucyjnej odpowiedzialności Donalda Tuska za jej bezprawne zawarcie.



gen Tatiana Anodina – szefowa MAK.

Raport MAK [fragmenty]:

Raport końcowy z badania zdarzenia lotniczego Tu-154M numer boczny 101  
Rzeczypospolitej Polskiej

(...)

Na podstawie Zarządzenia Prezydenta Federacji Rosyjskiej Nr 225-rp z 10 kwietnia 2010 roku została utworzona Komisja Państwowa do spraw wyjaśnienia przyczyn katastrofy samolotu Tu-154M (dalej Komisja Państwowa). Przewodniczącym komisji został wyznaczony Premier Rządu Federacji Rosyjskiej. Od 10 do 13 kwietnia 2010 roku prace na miejscu zdarzenia lotniczego prowadzono pod przewodnictwem Szefa SBP A WS RF.

13 kwietnia 2010 roku, Zarządzeniem Przewodniczącego Komisji Państwowej, ogólne kierownictwo badaniami technicznymi i koordynację współpracy zaangażowanych rosyjskich i zagranicznych organizacji sędowano na Przewodniczącego MAK – zastępcę Przewodniczącego Komisji Państwowej. Na podstawie tegoż Zarządzenia określono, że badanie powinno być prowadzone zgodnie z Załącznikiem 13. do Konwencji o Międzynarodowym Lotnictwie Cywilnym (dalej Załącznik 13). Ta decyzja została zaaprobowana przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozporządzeniem Przewodniczącego MAK Nr 8-498/r. z 13 kwietnia 2010 roku, w celu przeprowadzenia badań technicznych, w porozumieniu z Ministerstwem Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej utworzono Komisję w składzie (...)"

[z Archiwum Zespołu Parlamentarnego].



Władimir Putin – b. premier FR, obecnie prezydent FR.



Bogdan Klich – b. minister Obrony Narodowej RP.



b. polski akredytowany przy MAK płk Edmund Klich [Z archiwum Gazety Polskiej]

## 2.5. MSZ zlekceważył zasadę eksterytorialności wraku rządowego samolotu

Minister Spraw Zagranicznych R. Sikorski winny jest zaniechania zabezpieczenia eksterytorialności wraku, co spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa państwa przez możliwość przejęcia przez obce służby informacji ważnych dla interesów Polski. Stało się tak, mimo że zastępca ambasadora Piotr Marciniak wystąpił ze stosowną notą do MSZ Federacji Rosyjskiej. Dotyczy to w szczególności sprzętu elektronicznego zawierającego dane o istotnych sprawach wagi państwowej, w tym telefonu Prezydenta Kaczyńskiego. W tej sprawie społeczeństwo zostało przez premiera i ministra J. Cichockiego świadomie wprowadzone w błąd. Obaj wielokrotnie zapewniali, że zaraz po katastrofie karty SIM telefonów ofiar zostały zablokowane a wszelkie urządzenia zawierające dane zostały zdezaktywowane tak, iż nie można ich było używać. Tymczasem z telefonu Prezydenta nieznane osoby postronne korzystały jeszcze po 48 godzinach od katastrofy.



Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski [Z archiwum Gazety Polskiej]



Minister Spraw Wewnętrznych Jacek Cichocki /Z archiwum Gazety Polskiej/

Telefony Prezydenta Kaczyńskiego znalezione po katastrofie: telefon komórkowy Nokia  
Prezydenta Kaczyńskiego aktywowany o godz.: 10:46 i 12:46 w dniu 10 kwietnia, o godz.

12:18 i 16:40 w dniu 11 kwietnia. Według Prokuratury Powszechnej wszystkie dane dotyczą czasu polskiego.







Ostatnie zdjęcie Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego witającego się z członkami delegacji. Po prawej, bezpośrednio naprzeciw Prezydenta widać siedzącą Bożenę Mamontowicz-Łojek, Prezes Fundacji Katyńskiej a po lewej, prof. Janusza Kochanowskiego, Rzecznika Praw Obywatelskich. Zdjęcie zostało zrobione na pokładzie samolotu TU-154 M przez polskiego rzeźbiarza z Chicago p. Wojciecha Seweryna, który również zginął nad Smoleńskiem [Z archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Inne, włączone w trakcie katastrofy lub zaraz po niej, telefony – według ustaleń Zespołu Parlamentarnego:

telefon generała Andrzeja Błasika. Czynny z pewnością 10 kwietnia 2010 r. i prawdopodobnie jeszcze 11 kwietnia 2010 r;



telefon generała Bronisława Kwiatkowskiego. Czynny z pewnością 10 kwietnia 2010 r.;

telefon posła Leszka Deptuły, z którego dzwonił na kilka sekund przed katastrofą do żony;

telefon ministra Zbigniewa Wassermanna, czynny z pewnością 10 kwietnia 2010 r. i prawdopodobnie jeszcze 11 kwietnia 2010 r.

14 innych telefonów, których sygnały przychodzące i przekierowywane do poczty głosowej zidentyfikowano.



gen. Andrzej Błasik – Dowódca Sił Powietrznych RP.



gen. Bronisław Kwiatkowski, Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych.



Zbigniew Wassermann –poseł, minister rządu premiera Jarosława Kaczyńskiego.

## 2.6. Rząd premiera Donalda Tuska zgodził się na przejęcie dowodów przez Rosję

Premier Donald Tusk winny jest zaniechania starań o zwrot Polsce dowodów śledztwa w sprawie katastrofy w postaci wraku, czarnych skrzynek, telefonu satelitarnego i innych rzeczy przetrzymywanych przez Federację Rosyjską. Efektem tego zaniechania było m.in. przechowywanie szczątków wraku w warunkach niezgodnych ze standardami stosowanymi w przypadku badania katastrof lotniczych (i opisanymi m.in. w załączniku nr 13. do Konwencji Chicagowskiej) oraz świadome niszczenie wraku przez funkcjonariuszy Federacji Rosyjskiej, co mogło prowadzić do uszkodzenia lub zatarcia istotnych śladów i co miało wszelkie znamiona niszczenia dowodów niezbędnych w śledztwie.



Szcątki samolotu Tu-154M nr 101 zebrane przez Rosjan na płycie lotniska Smoleńsk-Siewiernyj.



Fragment umytego przez Rosjan Tu-154M nr 101.



Rząd Donalda Tuska na posiedzeniu Sejmu RP [Z archiwum Gazety Polskiej]



Funkcjonariusze służb rosyjskich zaraz po katastrofie niszczą wrak samolotu Tu-154M [Zdjęcia uzyskane przez Anitę Gargas, Archiwum Zespołu Parlamentarnego.].





Czarna skrzynka Tu-154M nr 101 znaleziona na miejscu katastrofy w Smoleńsku o godzinie 8:55 – 9:00 czasu polskiego przez montażystę TVP Sławomira Wiśniewskiego i widoczna na filmie emitowanym przez telewizję rosyjską ok. godziny 13.00. Według komunikatu RIA-Nowosti trzy godziny później odnalazły ją służby rosyjskie. Płk Krzysztof Parulski, b. Naczelny Prokurator Wojskowy relacjonował w czerwcu 2010 r. w Senacie RP, że skrzynkę tę wydobyto z błota w jego obecności wieczorem 10 kwietnia 2010 r.

## 2.7. Rząd premiera Donalda Tuska odrzucił pomoc ekspertów z NATO, UE oraz z Polski

Eksperci Unii Europejskiej i NATO zgłaszali gotowość pomocy w badaniu przyczyn katastrofy polskiego samolotu, ale rosyjscy i polscy decydenci odrzucili te propozycje podczas posiedzenia Komisji Putina w Moskwie 13 kwietnia 2010 r (stenogram posiedzenia Komisji znajduje się w dyspozycji Zespołu Parlamentarnego). Również Stany Zjednoczone zaproponowały Polsce wszelką dostępną pomoc. Podkreślał to rzecznik Departamentu Stanu w styczniu 2011 r. i w maju 2012 r., a także prezydent Barack Obama podczas swej wizyty w Polsce w 2012 r. Rząd Donalda Tuska systematycznie odrzuca te oferty. Podobnie potraktowano inicjatywy wielu polskich ekspertów i naukowców, którzy zgłaszali bezinteresowną pomoc. Z kolei Prokuratura Wojskowa wytoczyła postępowanie prokuratorowi Markowi Pasionkowi za to, że nadzorując śledztwo smoleńskie podjął próbę uzyskania informacji od służb amerykańskich. Na tle takich zachowań prokuratury szczególną wymowę ma zignorowanie propozycji prof. Karola Śliwki – Kierownika Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, że wraz z całym zespołem gotów jest uczestniczyć w badaniu zwłok ofiar. Zespół Parlamentarny dysponuje informacją wskazującą na to, że Donald Tusk odrzucił także propozycję pomocy oferowaną przez prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy. Rząd premiera Tuska przeciwny jest powołaniu Międzynarodowej Komisji dla zbadania katastrofy smoleńskiej, odmawia także powołania Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego dla zbadania nowych okoliczności ujawnionych m.in. przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Jana Sehna. O konieczności powołania międzynarodowej komisji z udziałem m.in. ekspertów Zespołu Parlamentarnego mówią nawet naukowcy związani z rządem, jak m.in. prof. Michał Kleiber – Prezes Polskiej Akademii Nauk i prof. Marek Żylicz – członek komisji Millera.

[Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, m.in. s. 244, Archiwum Zespołu Parlamentarnego].



Warszawa, maj 2011 r. Spotkanie Rodzin Ofiar Katastrofy Smoleńskiej z Prezydentem USA Barackiem Obama w Katedrze Polowej Wojska Polskiego.





Bruksela, marzec 2012 r. Wyслуchanie Publiczne w sprawie powołaania Komisji Międzynarodowej ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Smoleńskiej w Parlamencie Europejskim w Brukseli. [Z archiwum Gazety Polskiej]

## 2.8. MSZ niszczył i ukrywał dowody

Minister R. Sikorski przekraczając swoje uprawnienia podjął działania na szkodę śledztwa i na szkodę Państwa Polskiego przez niszczenie i ukrywanie dowodów (np. dokumentów ministra Tomasza Merty, dokumentacji z rozmów m.in. z Centrum Operacyjnym MSZ). Jednocześnie nie podjął działań umożliwiających:

- przyjęcie właściwego trybu badania przyczyn katastrofy,
- odzyskanie dowodów istotnych dla ustalenia prawdziwych przyczyn katastrofy,
- właściwe zabezpieczenie mienia ofiar katastrofy (przez co dopuścił do ich zniszczenia, zagubienia lub bezprawnego użytkowania).



Minister Spraw Zagranicznych Radosław Sikorski [Z archiwum Gazety Polskiej]



Zniszczony dowód osobisty ministra Tomasza Merty.



Zniszczone dokumenty ministra Tomasza Merty.

## **2.9. Rząd premiera Donalda Tuska i Prokuratura zawarły nocą 10 kwietnia 2010 r. porozumienie z Rosjanami**

W nocy z 10 na 11 kwietnia 2010 r. przedstawiciele prokuratury wojskowej (Naczelny Prokurator Wojskowy płk Krzysztof Parulski, prokurator Warszawskiego Okręgu Wojskowego płk Ireneusz Szelaąg), Żandarmerii Wojskowej i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego uczestniczyli w naradzie prokuratorów rosyjskich, którym przewodniczył zastępca prokuratora generalnego Rosji Aleksandr Bastrykin. Polscy przedstawiciele nie oponowali i milcząco zgodzili się ze stwierdzeniem strony rosyjskiej, żeby nie analizować innych przyczyn katastrofy niż ewentualne błędy pilotów i obsługi naziemnej, warunki atmosferyczne i stan techniczny samolotu. Jak wynika z protokołu spotkania Rosjanie stwierdzili, że:

*(...) podstawowymi wersjami zaistniałego zdarzenia są: 1. Możliwy niewłaściwy stan techniczny statku powietrznego. 2. Skomplikowane warunki pogodowe utrudniające sterowanie statkiem powietrznym. 3. Możliwe niewłaściwe działanie załogi samolotu i pracowników naziemnych służb dyspozytorskich lotniska.*

Polscy prokuratorzy przyjęli orzeczenie Rosjan biernie, bez odpowiedzi i nie wskazali, że należy wziąć również pod uwagę inne scenariusze. Prokuratura Wojskowa do dzisiaj działa zgodnie z przyjętymi wówczas zobowiązaniami.

W protokole stwierdzono również:

*A. Bastrykin podsumował wyniki narady, w rezultacie, których przyjęto postanowienia o wspólnych działaniach strony polskiej i rosyjskiej.*

Pod każdym z postanowień wymieniono odpowiedzialnych za jego realizację, w trzech wypadkach był to prokurator płk I. Szelaąg. Uzgodniono np., że należy:

*zabezpieczyć przeszukanie terenu, przechowanie i przekazanie rosyjskiemu Międzypaństwowemu Komitetowi Lotniczemu (MAK) wszystkich posiadanych samopisów pokładowych, próbek paliwa i dokumentacji lotu.*

Podjęto wówczas decyzje o udziale strony polskiej w przesłuchaniach i o dostępie do dokumentacji śledztwa. Strona polska zrezygnowała jednak z udziału w oględzinach i zabezpieczeniu terenu katastrofy, a także w oględzinach ciał ofiar i w udziale w sekcjach zwłok. Według relacji naocznych świadków, wysocy urzędnicy polscy przyjęli na siebie zobowiązanie, że rodziny ofiar nie będą otwierały trumien nawet po ich przetransportowaniu do Polski.

[Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s. 311-316; Archiwum Zespołu Parlamentarnego].



gen. Krzysztof Parulski – b. szef Naczelnej Prokuratury Wojskowej RP (z lewej).



Transkrypcja z jęz. rosyjskiego

Protokół

posiedzenia roboczego z udziałem Pierwszego zastępcy  
Generalnego Prokuratora Federacji Rosyjskiej - Prze-  
wodniczącego Komitetu Śledczego Prokuratury Federacji  
Rosyjskiej

Data : 10 kwietnia 2010 roku, godzina 23:26 ; 11 kwietnia  
2010 roku, godzina 01:10.

Miejsce : w miejscu zdarzenia na terenie lotniska " Sie-  
wiernyj " w Smoleńsku.

Temat posiedzenia : organizacja podstawowych przedsięwzięć  
śledczych na pierwszym etapie czynności w sprawie kar-  
nej o sygnaturze akt nr : 201/355951-10, dotychczas  
prowadzenia śledstwa w związku z katastrofą samolotu pa-  
żerskiego TU-154 w rejonie lotniska " Siewiernyj " /  
300 metrów od ul. Kutuzowa /, na terenie Awiacyjny  
Techniczeskaja miasta Smoleńska, z dniem 10-go  
kwietnia 2010 roku o godzinie 10:40.

Na podstawie wstępnych danych na pokładzie samolotu pa-  
żerskiego TU-154 nr. 101 znajdowało się 96 osób;  
8 członków załogi i 88 pasażerów.

Do przeprowadzenia oględzin miejsca zdarzenia przyje-  
żdzono 52 śledczych i prokuratorów - kryminalistów.

Zarząd prowadził : Pierwszy zastępca Generalnego Prokuratora  
Federacji Rosyjskiej - Przewodniczący Państwowego Komite-  
tu Śledczego przy Prokuraturze Federacji Rosyjskiej -  
Kastyrkin A.I.

W sprawie uczestniczyli :

- Zastępca Generalnego Prokuratora Federacji Rosyjskiej -  
Kalinowski W.M.,
- szef biura Głównego Zarządu Śledczego Komitetu Śledczego  
przy Prokuraturze Federacji Rosyjskiej - Parfienow S.I.,
- szef biura Zarządu Centralnego Federalnego Okręgu General-  
nej Prokuratury Federacji Rosyjskiej - Zamurawiew S.





Na poradzie wystąpili : Bastrykin A.I., Farulski H., Karkeżow  
D.I., Szeląg I., Buzek D., Szczukin A.W.

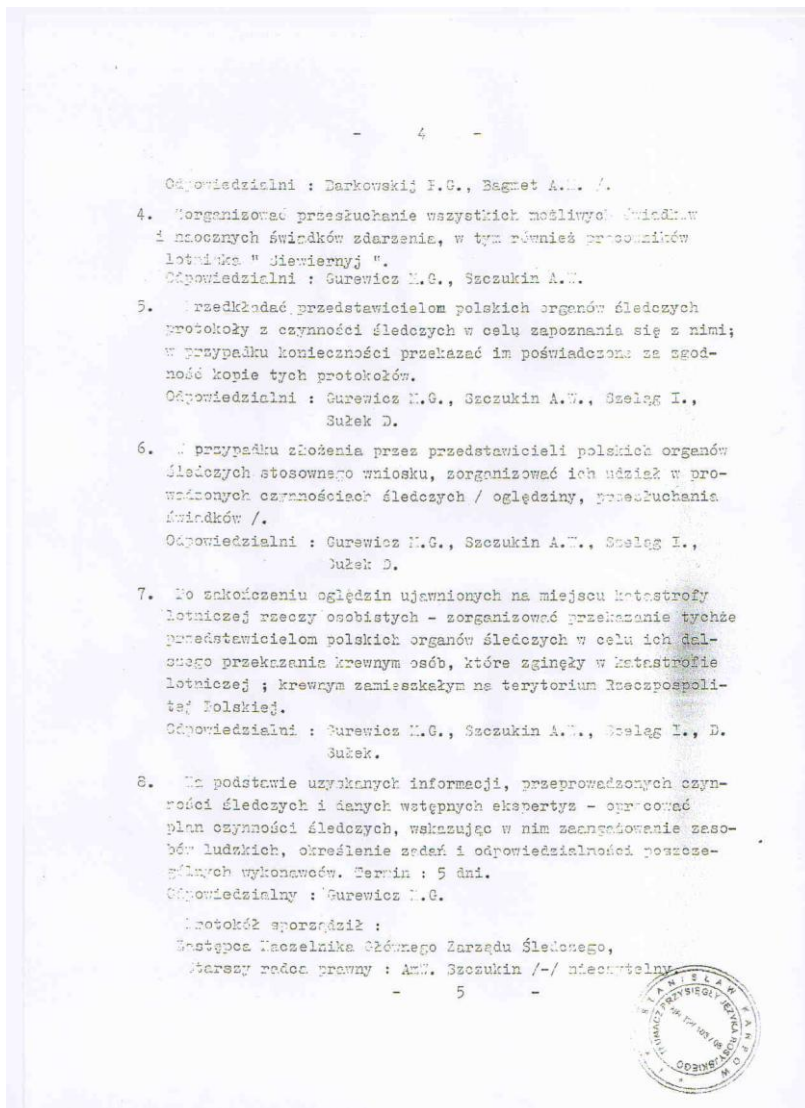
Bastrykin A.I. wskazał, iż podstawowymi wersjami zaistnia-  
łego zdarzenia są :

1. Możliwy niewłaściwy stan techniczny statku powietrznego.
2. Skomplikowane warunki pogodowe utrudniające sterowanie statkiem powietrznym.
3. Możliwe, niewłaściwe działania załogi samolotu i pracowników naziemnych służb dyspozytorskich lotniska.

Następnie Bastrykin A.I. podsunął wyniki porady, w re-  
sultacie których przyjęto następujące postanowienia :

1. O świcie dnia dzisiejszego należy :
  - kontynuować oględziny miejsca zdarzenia, przeprowadzić szczegółową ewidencję ujawnionych fragmentów samolotu, fragmentów zwłok, przedmiotów, należących do pasażerów i członków załogi samolotu.
  - zorganizować maksymalną ilość funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa d/s Sytuacji Nadzwyczajnych do oględzin przylegającego do lotniska terytorium i zabezpieczenia miejsca zdarzenia.  
Odpowiedzialni : Gurewicz M.G., Szczukin A.W. /,
2. Zabezpieczyć przeszukanie terenu miejsca zdarzenia, przechowanie i przekazanie Międzynarodowemu Komitetowi Lotniczemu wszystkich posiadanych samopisów pokładowych, próbek paliwa i dokumentacji lotu.  
Odpowiedzialni : Gurewicz M.G., Szczukin A.W.
3. W uwagi na szczególny publiczny rozdzźwięk wywołany zaistniałą katastrofą lotniczą, należy w terminie możliwie najkrótszym przeprowadzić sądowo-lekarskie oględziny i sekcje zwłok pasażerów samolotu, w mieście Moskwy ; ich identyfikację oraz przekazanie przedstawicielom strony polskiej. Należy pobrać materiał biologiczny ze zwłok w celu przeprowadzenia badań DNA w dwóch egzemplarzach - egzemplarz drugi dla przekazania stronie polskiej.





Protokół wspólnych ustaleń prokuratorów rosyjskich i polskich z dnia 10 – 11 kwietnia 2010 r. [Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s. 311-316].



Premier Donald Tusk [Z archiwum Gazety Polskiej]

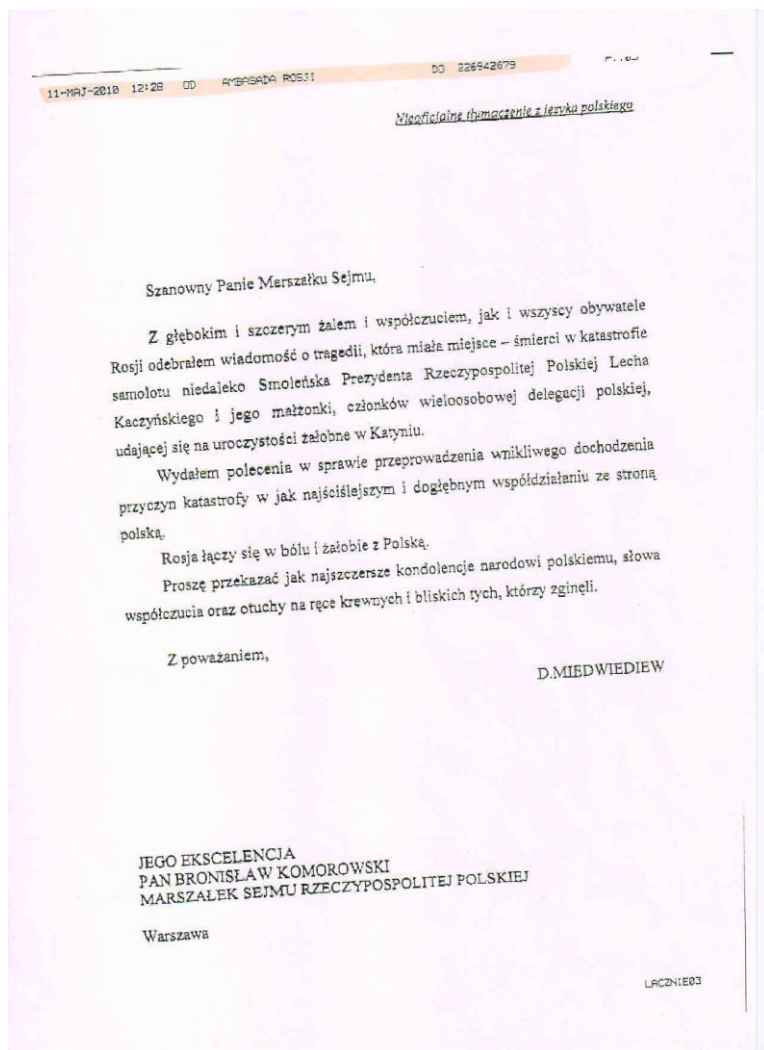
## 2.10. Bronisław Komorowski przejął władzę nielegalnie

Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski przejął władzę na podstawie oświadczenia prezydenta FR Dmitrija Miedwiediewa, nie czekając na dowody zgonu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Jest to niezgodne z Konstytucją RP. Należy podkreślić, że nie istnieje żadna dokumentacja stwierdzająca, iż prezydent Miedwiediew dysponował wiarygodną informacją o śmierci Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Ciało Prezydenta Rzeczypospolitej zostało odnalezione wg dostępnych przekazów 10 kwietnia 2010 roku po godzinie 17:00 czasu polskiego, a więc już po rozmowie D. Miedwiediewa z B. Komorowskim. Tak więc działanie Komorowskiego nosiło znamiona porozumienia z obcym mocarstwem, które naruszało obowiązujące w Polsce prawo. Minister Andrzej Duda w rozmowie z ministrem Jackiem Sasinem prowadzonej w godzinach południowych 10 kwietnia 2010 r. działania te określił jako „zamach stanu”.

[Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s. 215, s. 222-227. Archiwum Zespołu Parlamentarnego.].



Dmitrij Miedwiediew, b. prezydent Federacji Rosyjskiej.



Pismo ambasadora FR Władimira Grinina w Polsce do Marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego.



Prezydent RP Bronisław Komorowski [Z archiwum Gazety Polskiej]

## 2.11. Minister Bogdan Klich i akredytowany Edmund Klich ukryli dowody winy Rosji

Zespół Parlamentarny dysponuje potwierdzonymi i wiarygodnymi zapisami rozmowy przeprowadzonej przez ministra Bogdana Klicha z płk. Edmundem Klichem w dniu 22 kwietnia 2010 r., podczas której omawiana była kwestia ukrycia raportu polskiego eksperta płk. M. Milanowskiego z 15 kwietnia 2010 r. Minister B. Klich stwierdził, iż w raporcie tym ustalono, że to „Rosjanie ponoszą winę za katastrofę”, w której poległ polski Prezydent i duża część polskiej elity państwowej.

Minister Obrony Narodowej B. Klich oraz akredytowany RP przy MAK płk E. Klich winni są działania na szkodę śledztwa i bezpieczeństwa RP poprzez ukrycie przed prokuraturą i opinią publiczną przekazanego władzom państwa raportu polskich ekspertów. Działania te wprowadziły w błąd organa ścigania i wyrządziły szkodę międzynarodowym interesom Polski: w opinii międzynarodowej utrwalone zostało przekonanie, że odpowiedzialność za katastrofę ponoszą polscy piloci, a strona rosyjska jest niewinna.



Bogdan Klich – b. minister Obrony Narodowej RP.

BK: *Jeszcze, żeby nie zapomnieć, chciałem zapytać o sprawy związane z tą właśnie wiedzą. Dlatego, że pan w pierwszym meldunku dosyć precyzyjnie opisał poszczególne limity. Między innymi pan tam pisze, jeśli dobrze pamiętam...*

EK: *Odnosnie – ale jaki meldunek?*

BK: *... co się działo od godziny dziesiątej tamtego czasu, czy ósmej tamtego czasu, aż do katastrofy. Skąd ta wiedza?*

EK: *Ale ja nie wiem, mogę zobaczyć ten meldunek?*

BK: *Ten pierwszy meldunek, który pan pułkownik przystał.*

EK: *W ogóle pierwszy? To, co ja piszę o swoim działaniu?*

BK: *Ten, w którym szczegółowe informacje pan przedstawia, jak wyglądała ostatnia faza lotu, formułując dość taką tezę, która zaskoczyła wszystkich. Mianowicie, że to rosyjska. Znaczący nie zaskoczyła ta teza, ale zaskoczył fakt sformułowania na tak wczesnym etapie tej tezy. Tam pan to wyboldował tłustym drukiem, że odpowiedzialna jest strona rosyjska.*

EK: *Że jest odpowiedzialna strona rosyjska?*

BK: *Ze względu na to, że nie zamknęła lotniska, tak.*

EK: *Być może to jest, że to jest... Oj, to chyba coś... Jeśli to jest mój meldunek, to ja tutaj... chyba tak nie... to chyba...*

BK: *Pan stawia taką tezę, że były to warunki poniżej minimalnych lotniska, które wynoszą: widzialność najmniejsza tysiąc, podstawa sto i wtedy lotnisko powinno być zamknięte dla ruchu lotniczego. A to jest dokładnie to. (...)*

[Fragment rozmowy płk. Edmunda Klicha z ministrem Obrony Narodowej Bogdanem Klichem nagranej w gabinecie ministra B. Klicha w dniu 22 kwietnia 2010 r., Archiwum Zespołu Parlamentarnego.]



## 2.12. Prokuratura przyzwoliła na sfalszowanie śledztwa

Były Szef Naczelnej Prokuratury Wojskowej prokurator gen. Krzysztof Parulski winny jest zaniechania zabezpieczenia i zbadania miejsca katastrofy, a w szczególności ciał ofiar, przeprowadzenia sekcji zwłok w obecności polskich prokuratorów i patologów a także zaniechania zbadania ciał ofiar – ważnych dowodów w sprawie – już po przewiezieniu ich do Polski. Rząd premiera Donalda Tuska wywierał presję na prokuraturę, aby ta nie dopuściła ekspertów zagranicznych, przybranych przez rodziny ofiar, do sekcji zwłok. Jest to działanie bez precedensu w dziejach państw cywilizowanych.

Prokuratura Wojskowa, minister Sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski i minister Zdrowia Ewa Kopacz, a przede wszystkim Rada Ministrów, która ostatecznie taką decyzję podjęła, winni są niedopuszczenia - mimo oficjalnego wniosku rodzin ofiar katastrofy - amerykańskiego patologa sądowego prof. Michaela Badena do udziału lub asystowaniu przy badaniu ekshumowanych ciał Przemysława Gosiewskiego i Janusza Kurtyki. Na skutek tej decyzji wciąż nieznane są wyniki przeprowadzonych ekshumacji, choć od badania upłynęło ponad pół roku. Nie ma wątpliwości, że dzieje się to ze szkodą dla postępów śledztwa mającego wyjaśnić przyczyny i przebieg katastrofy smoleńskiej.

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego].



b. Naczelny Prokurator Wojskowy gen. Krzysztof Parulski [Z archiwum Gazety Polskiej]



płk Ireneusz Szeląg – szef Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie.



**2.13. Rząd premiera Donalda Tuska i prokurator Krzysztof Parulski zgodzili się na pozostawienie czarnych skrzynek w Rosji**

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji J. Miller, podpisując 31 maja 2010 r. w imieniu rządu Donalda Tuska polsko-rosyjskie memorandum pozostawiające w rosyjskich rękach kluczowe dowody, tj. będące własnością RP „czarne skrzynki” (art. 3. Memorandum zawiera zobowiązanie niezgodne z Konwencją Chicagowską), utrudniał prowadzenie śledztwa i polskiego postępowania wyjaśniającego. Ponadto złożył nieprawdziwe zapewnienia o zgodności z oryginałem dostarczonych polskim specjalistom kopii nagrania z rejestratora głosów w kokpicie i przyjął w imieniu RP zobowiązanie prawne uznania ich wiarygodności (patrz Memorandum, 5. tiret). Tymczasem przekazywane przez stronę rosyjską kolejne kopie tego nagrania różniły się w sposób zasadniczy. W związku z tym stwierdzono także istotne różnice w trzech opublikowanych wersjach transkrypcji nagrań korespondencji pokładowej rejestratora fonicznego MARS-BM samolotu Tu-154M nr 101. Fakt ten uniemożliwia uznanie ich za wierną transkrypcję nagrań z rejestratora - dopiero porównanie kolejnych kopii z oryginałem pozwoli na potraktowanie tego materiału jako rzetelnego dowodu w sprawie zbadania przyczyn katastrofy.



b. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Miller oraz Szefowa MAK gen Tatiana Anodina [Z archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Memorandum o porozumieniu w sprawie przekazania stronie polskiej zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154M numer pokładowy 101 Rzeczypospolitej Polskiej, który uległ katastrofie 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem podpisane 31 maja 2010 roku w Moskwie w imieniu Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (Rzeczpospolita Polska) przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP Jerzego Millera, w imieniu Państwowej Komisji do spraw ustalenia przyczyn katastrofy samolotu Tu-154 (Federacja Rosyjska) przez Ministra Transportu FR Igora Lewitina i w imieniu Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK) przez Przewodniczącą MAK Tatianę Anodinę.

Państwowa komisja do spraw ustalenia przyczyn katastrofy samolotu Tu-154 (Federacja Rosyjska), zwana dalej Stroną Rosyjską, Komisja Badania Wypadków Lotniczych

lotnictwa Państwowego (Rzeczpospolita Polska), zwana dalej Stroną Polską, oraz Międzypaństwowy Komitet Lotniczy, zwany dalej MAK,

biorąc pod uwagę, że badanie przyczyn katastrofy samolotu Tu-154M, numer pokładowy 101, Rzeczypospolitej Polskiej, który uległ katastrofie 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem jest prowadzone zgodnie z Załącznikiem 13 (Badania lotniczych wypadków i incydentów) do Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym z 1944 roku, zwanym dalej Załącznikiem do Konwencji,

uwzględniając fakt, że zgodnie z Załącznikiem do Konwencji badanie przyczyn katastrofy prowadzone jest przez Federację Rosyjską, jako Państwo miejsca zdarzenia, Rzeczpospolita Polska zaś uczestniczy w badaniu, jako Państwo Operator tego statku powietrznego oraz Państwo jego Rejestracji, posiadające odpowiednie prawa oraz ponoszące odpowiedzialność, określone w Załączniku do Konwencji,

kierując się zasadą niezależności prowadzonego badania od jakiegokolwiek sądowego lub administracyjnego dochodzenia prowadzonego przez Federację Rosyjską i Rzeczpospolitą Polską,

biorąc pod uwagę, że dla przeprowadzenia niezależnego badania technicznego Rząd Federacji Rosyjskiej wyznaczył MAK, zarejestrowany w Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO) w charakterze międzynarodowej organizacji regionalnej,

uważając, że wstępne opracowanie informacji dotyczącej lotu wykonano w MAK i w Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie przez ekspertów rosyjskich i polskich i nie budzi ono niejednoznacznych interpretacji i konkluzji,

biorąc pod uwagę prośby Strony Polskiej o przekazanie jej kopii zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154M numer pokładowy 101 Rzeczypospolitej Polskiej, który uległ katastrofie 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem (zwanym dalej zapisami rejestratorów pokładowych),

uzgodniły, co następuje:

Artykuł 1.

Strona Rosyjska przekazuje Stronie Polskiej kopie zapisów rejestratorów pokładowych, wykonane przy udziale obydwu Stron, w obecności przedstawicieli Prokuratury Generalnej Federacji Rosyjskiej i Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodność wskazanych kopii z oryginałami potwierdzona będzie w odrębnym dokumencie, podpisanym przez obie Strony oraz MAK.

Artykuł 2.

Strona Rosyjska przekazuje Stronie Polskiej kopie wszystkich dokumentów dotyczących sprawy, w tym wyniki odczytu zapisów rejestratorów pokładowych i zapis rozmów członków załogi między sobą oraz ze służbami naziemnymi, w trybie przewidzianym w Załączniku do Konwencji, które Strona Polska może wykorzystać wyłącznie w celu przewidzianym w załączniku do Konwencji.

Artykuł 3.

MAK, jako organ prowadzący badanie techniczne, zabezpiecza przechowanie opieczętowanych przez obie Strony oryginałów zapisów rejestratorów pokładowych w celu wykluczenia jednostronnego dostępu do nich. Przekazanie Rzeczypospolitej Polskiej oryginałów zapisów rejestratorów pokładowych może zostać dokonane na podstawie decyzji właściwego organu Federacji Rosyjskiej po zakończeniu śledztwa lub dochodzenia sądowego.

Artykuł 4.

Kwestia udziału specjalistów MAK w pracach prowadzonych przez polskich ekspertów na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nad przekazanymi przez Stronę Rosyjską Stronie Polskiej kopiami zapisów rejestratorów pokładowych, zainicjowana przez jedną ze Stron, będzie uzgadniana w drodze odrębnego porozumienia między Stronami i MAK.

Artykuł 5.

Strony poinformują ICAO o niniejszym Memorandum.

Artykuł 6.

Memorandum niniejsze stosuje się od dnia jego podpisania.

Sporządzono w Moskwie, dnia 31 maja 2010 roku w trzech egzemplarzach, każdy w języku rosyjskim i polskim.

[Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s. 239-242.].



## **2.14. Rząd premiera Donalda Tuska oszukał Sejm RP**

Polska opinia publiczna i Sejm RP były systematycznie dezinformowane przez stronę rosyjską i rząd Donalda Tuska w najistotniejszych kwestiach dotyczących katastrofy oraz badania jej przyczyn i okoliczności. Szczególne znaczenie miały emocjonalne i autorytatywne wypowiedzi minister E. Kopacz, premiera D. Tuska i ministra J. Cichońskiego na temat oględzin miejsca tragedii, sekcji zwłok i zabezpieczenia nośników informacji niejawnych. Minister E. Kopacz niezgodnie z faktami zapewniała, że polscy lekarze przeprowadzali wspólnie z rosyjskimi sekcje zwłok, oraz że teren zdarzenia był przekopany przez Rosjan:

*(...) na głębokości 1m i przesiewano ją w sposób szczególnie staranny.*

[Ewa Kopacz, minister Zdrowia, wystąpienie w Sejmie RP, 29 kwietnia 2010 r.].

Z kolei premier D. Tusk i J. Cichoński gwarantowali, że wszystkie telefony komórkowe i nośniki informacji zostały zabezpieczone, ich karty SIM dezaktywowane a Rosjanie nie podejmowali w tej sprawie żadnych działań bez wiedzy i kontroli polskich służb specjalnych. Tymczasem wkrótce okazało się, że żaden z polskich lekarzy nie uczestniczył ani w oględzinach, ani w sekcjach zwłok. Szczątki ofiar znajdowano jeszcze po upływie pół roku na miejscu katastrofy, a nieznani sprawcy używali telefonu komórkowego prezydenta Kaczyńskiego co najmniej kilkadziesiąt godzin po katastrofie. Takie postępowanie wskazuje na świadome współdziałanie przedstawicieli rządu premiera Tuska z władzami Federacji Rosyjskiej na szkodę polskiego śledztwa i w celu uniemożliwienia dojścia do prawdy. Ponadto przedstawiciele rządu ponoszą odpowiedzialność za brak odpowiedniej reakcji na rosyjską kampanię oczerniającą ofiary katastrofy – nie podjęto żadnej akcji przeciwdziałającej rozpowszechnianiu kłamliwych stwierdzeń na temat m.in. załogi statku powietrznego Tu-154M nr 101, dowódcy Sił Powietrznych RP gen. A. Błasika i Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Rozmowa z premierem Donaldem Tuskiem w programie wieczornym jednej ze stacji telewizyjnych 3 stycznia 2011 roku, [fragmenty]:

Redaktor: - *Czy na posiedzeniu Rady Ministrów w kwietniu mówiono na temat tego, w jaki sposób prowadzone powinno być śledztwo?*

Donald Tusk: - *Nie.*

R: - *W ogóle państwo tego nie omawiali? A kto panu zaproponował Konwencję Chicagowską?*

DT: - *Ona była wynikiem... yyy...*

R: - *Ale ktoś musiał panu powiedzieć fizycznie, że będzie śledztwo prowadzone tak, a nie inaczej.*

DT: - *No, za całość tych spraw eksperckich odpowiada Komisja do Badania Wypadków Lotniczych...*

R: - *No, ale jak pan rozmawiał z Miedwiediewem 10 kwietnia, z Putinem, to zaproponował...*

DT: - *Rozmawiałem z Miedwiediewem i z Putinem. Z Miedwiediewem telefonicznie, z Putinem i telefonicznie, i później osobiście tam już po przylocie do Smoleńska i myśmy nie rozmawiali o szczegółach. Padła tylko w tej rozmowie taka...*

R: - *Deklaracja...*

DT: - *Deklaracja, że istnieje Konwencja Chicagowska. No, obustronnie wiedzieliśmy, że póki co nie mamy innych przepisów prawa międzynarodowego, które mogłyby nam pomóc.*

R: - *Prezydent Miedwiediew powiedział, że powinniśmy pracować wedle Konwencji Chicagowskiej?*

DT: - *Nie, w czasie spotkania w Smoleńsku i tych pierwszych dni ta decyzja nie miała charakteru ostatecznego i nie była wynikiem jakiejś oferty czy propozycji ze strony*

*rosyjskiej. Edmund Klich, który jest szefem Komisji do Badania Wypadków Lotniczych nie miał też wątpliwości, że to jest optymalny wybór, jedyny możliwy.*

*R: - Tak, ale czy któryś z liderów rosyjskich powiedział: dobrze – ta konwencja?*

*DT: - Yyy... była rozmowa, ale nie w charakterze ustalenia czy zobowiązania, na gruncie jakiego prawa będziemy się poruszali. Ale trudno mi w tej chwili powiedzieć, czy w samym Smoleńsku, wtedy przy szczątkach samolotu, czy ta rozmowa miała jakiś taki precyzyjny, konkretny charakter. Szczerze powiedziawszy, akurat w tych pierwszych czterech godzinach miałem co innego na głowie.*

[Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, m.in s. 261, s. 264-265; Archiwum Zespołu Parlamentarnego].



Premier Donald Tusk [Z archiwum Gazety Polskiej]



Minister Spraw Wewnętrznych Jacek Cichocki [Z archiwum Gazety Polskiej]

## 2.15. Prokuratura ochrania rząd premiera Donalda Tuska

Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga uniemożliwiała lub utrudniała pełnomocnikom rodzin ofiar katastrofy przygotowanie do uczestniczenia w czynnościach procesowych poprzez m.in. nieuznanie rodzin ofiar katastrofy za stronę w cywilnym śledztwie sygn. V Ds. 32/11 „w sprawie przygotowywania i organizacji wizyty 10 kwietnia 2010 r.” (materiały z tego śledztwa zostały wyłączone ze śledztwa prowadzonego przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie Po. Śl. 54/10 „w sprawie sprowadzenia katastrofy w ruchu powietrznym w pobliżu lotniska wojskowego w Smoleńsku”, w którym rodziny ofiar katastrofy są stroną). Konsekwencją prawną tej decyzji było uniemożliwienie lub utrudnienie pełnomocnikom rodzin ofiar katastrofy dostępu do akt i składania wniosków procesowych w sprawie sygn. V Ds. 32/11, w szczególności zaś uniemożliwienie lub utrudnienie zaskarżenia decyzji o umorzeniu tego śledztwa. Także nieuzasadnione utajnienie części akt sprawy Po.Śl. 54/10, prowadzonej przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie, (skutkujące brakiem dostępu pełnomocników jednych rodzin katastrofy do części akt dotyczących innych ofiar katastrofy) uniemożliwia lub utrudnia pełnomocnikom rodzin przygotowanie się do uczestniczenia w czynnościach procesowych.

Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga winna jest bezprawnego umorzenia śledztwa, mimo iż nie zostali przesłuchani wszyscy istotni świadkowie w sprawie przygotowywania i organizacji wizyty 10 kwietnia 2010 r.

Nie przesłuchano m.in.: odpowiedzialnych za służby ratownicze w Smoleńsku wicepremiera I. Sieczyzna - nadzorującego służby specjalne Federacji Rosyjskiej (w tym Federalną Służbę Ochrony). Sieczyn aktywnie uczestniczył w części polsko-rosyjskich rozmów dotyczących przygotowań i organizacji wizyt w Katyniu, m.in. w rozmowie z ministrem T. Arabsem i ministrem J. Uszakowem w moskiewskiej restauracji Dorian Grey.

Nie przesłuchano też szefów polskich służb specjalnych, w tym ministra J. Cichońskiego i premiera D. Tuska (konstytucyjnie odpowiedzialnego za koordynację działań służb oraz wyznaczanie ich zadań) na okoliczność zagrożeń związanych z wizytą Prezydenta w Rosji w warunkach bojkotu przez agendy rządowe przygotowań do tej wizyty.

Nie przesłuchano ministra B. Klicha na okoliczności związane z:

- brakiem przygotowania podległej mu floty powietrznej do wypełniania obowiązków bezpiecznego przewożenia najważniejszych osób w państwie,
- zleceniem remontu Tu-154M konsorcjum MAW Telecom- Polit Elektronik,
- jednostronnym odstąpieniem od umowy polsko-rosyjskiej z 1993 r., a zwłaszcza od jej klauzul gwarantujących bezpieczeństwo statku powietrznego, ratowanie życia pasażerów oraz równoprawne badanie katastrofy.



Premier Donald Tusk [Z archiwum Gazety Polskiej]



### **3. Podsumowanie i krytyka raportów MAK i Jerzego Millera**

Wnioski z analiz przedstawionych przez ekspertów Zespołu Parlamentarnego ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. a także inne ustalenia wynikające z prac i analiz Zespołu Parlamentarnego dowodzą, że wersja wydarzeń przedstawiona w styczniu 2011 r. przez MAK i w lipcu 2011 r. przez Komisję Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (KBWLLP, tzw. komisję Millera) nie jest możliwa do pogodzenia ze stwierdzonymi już faktami.

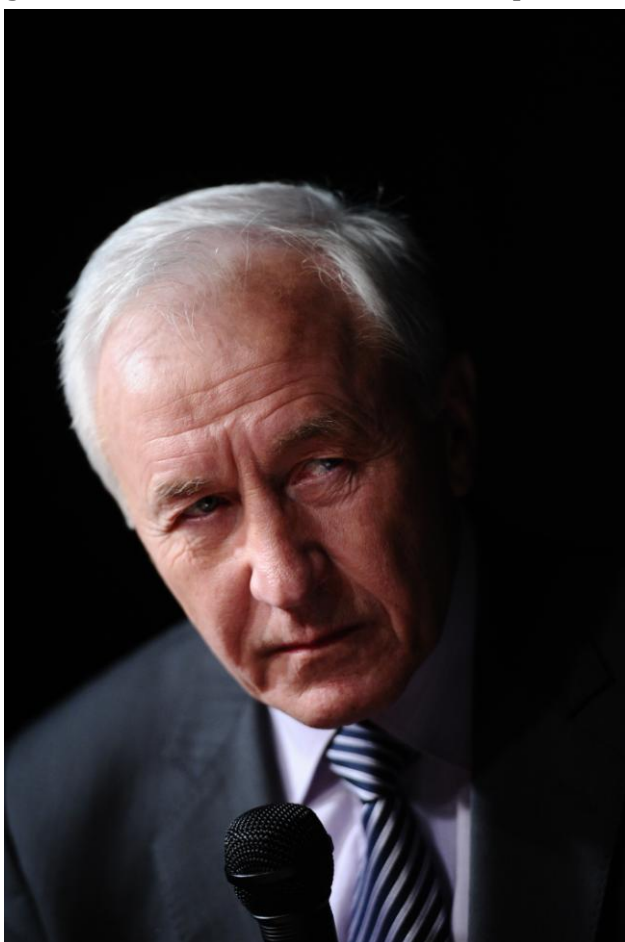
#### **3.1. MAK i komisja Millera rozpowszechniały nieprawdziwe tezy**

Zespół Parlamentarny ustalił też m.in., że nieprawdziwe i bezpodstawne są tezy:

- o rzekomych naciskach wywieranych przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na załogę samolotu,
- o rzekomych naciskach wywieranych przez Dowódcę Sił Powietrznych gen. A. Błasika na załogę samolotu,
- o rzekomej obecności gen. A. Błasika w kokpicie samolotu i wydawaniu przez niego komend,
- o niemożności odejścia na drugi krąg „w automacie” przy pomocy przycisku „go around” na lotnisku niewyposażonym w ILS,
- o braku wiedzy pilotów Tu-154M o sposobie wykonania manewru „odchodzenia na drugi krąg w automacie” przy pomocy przycisku „go around”,
- o trajektorii pionowej samolotu, który jakoby zszedł na wysokość 2,5 m nad poziomem ziemi,
- o rzekomym podchodzeniu przez załogę samolotu do lądowania (w rzeczywistości załoga wykonywała manewr odchodzenia),
- o rzekomym złamaniu lewego skrzydła Tu-154M nr 101 przez brzozę,
- o rzekomych błędach pilotów jako przyczynie katastrofy Tu-154M nr 101,
- o rzekomym upadku w pozycji odwróconej całego samolotu - w rzeczywistości dotyczy to jedynie części środkowej i tylnej (część przednia upadła kołami do dołu),
- o rzekomym upadku w pozycji odwróconej całego samolotu - w rzeczywistości samolot wprawdzie upadł z dużym przechyleniem na lewą stronę, ale nie na dach (kokpit i salonka zatrzymały się w pozycji normalnej, podwoziem do dołu).



gen Tatiana Anodina – szefowa MAK, [Z Archiwum Zespołu Parlamentarnego]



b. akredytowany przy MAK płk Edmund Klich [Z archiwum Gazety Polskiej]

### 3.2. Polscy i zachodni eksperci nie zbadali wraku

W szczególności Zespół Parlamentarny ustalił, że ani polscy eksperci, ani eksperci Unii Europejskiej i USA nie zostali dopuszczeni do swobodnego zbadania wraku samolotu, a przede wszystkim nie zbadali lewego skrzydła, którego złamanie przez brzozę przedstawiono jako przyczynę upadku i katastrofy samolotu. Nie zbadano też nigdy samej brzozy. Do dzisiaj KBWLLP (minister J. Miller, dr Maciej Lasek) nie wyjaśnili, na jakiej podstawie stwierdzono, iż do tragedii doszło na skutek złamania skrzydła o brzozę. Polscy prokuratorzy i patolodzy nie badali ciał ofiar (poza sekcją zwłok Prezydenta RP i trzema ekshumacjami dokonanymi ponad rok po katastrofie), co jest konieczne w związku z ujawnieniem fałszowania danych przez rosyjską prokuraturę oraz ze względu na wysokie prawdopodobieństwo, że do katastrofy doszło na skutek eksplozji. Hipotezę tę potwierdzają też dane dotyczące stanu ofiar a zwłaszcza liczne dowody na to, że wiele ciał zostało rozerwanych na drobne szczątki.

Pismo skierowane 2 lutego 2011 roku do ministra Infrastruktury Cezarego Grabarczyka i Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasza Arabskiego przez członków Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych w sprawie przewodniczącego komisji Edmunda Klicha.

*(...) W dniu 15 kwietnia 2010 r. miał miejsce zorganizowany przez rosyjską komisję oblot środków radiotechnicznej kontroli lotów lotniska Smoleńsk „Północny”. Edmund Klich posiadając wszelkie plenipotencje od najwyższych urzędników państwa polskiego, nie tylko nie zapewnił w tym badaniu udziału stronie polskiej, ale też nie umożliwił właściwego udokumentowania wizji lokalnej tych środków.*

*Polski akredytowany nie zapewnił także polskim ekspertom badającym wrak rozbitego samolotu Tu-154M możliwości dokończenia prac przed zniszczeniem i wywiezieniem jego szczątków przez przedstawicieli Federacji Rosyjskiej.*

*Działanie to stanowiło niedopełnienie obowiązków nałożonych na Edmunda Klicha w związku z wyznaczeniem go na akredytowanego przedstawiciela przy komisji rosyjskiej, oraz działanie na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej poprzez utracenie możliwości przeprowadzenia powyższych badań, z których każde może mieć kluczowe znaczenie dla wyjaśnienia przyczyn katastrofy Tu-154M. (...)*

*(...) Z uwagą śledziliśmy wystąpienia Pana Edmunda Klicha, zwłaszcza te podczas konferencji prasowej zorganizowanej w siedzibie Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego [MAK] w maju ubiegłego roku. Podczas swojego wystąpienia na tej konferencji Pan Edmund Klich nie tylko podkreślił świetną współpracę ze stroną rosyjską, ale również potwierdził pełny dostęp do informacji, pełne zrozumienie i działanie nawet poza procedurami przyjętymi w Załączniku nr 13, co pozostawało w sprzeczności z opiniami jego doradców. Uwagi strony polskiej do raportu MAK sporządzone w grudniu ubiegłego roku zawierają w tym zakresie szereg poważnych zastrzeżeń.*

*Jednym z przykładów niewypełniania przez Pana Edmunda Klicha upoważnień zawartych w Załączniku nr 13 była jego bierna postawa w trakcie niedopuszczenia obserwatorów ze strony polskiej do udziału w oblocie środków radiotechnicznej kontroli lotów lotniska*

*Smoleńsk „Północny” przeprowadzonego w dniu 15 kwietnia 2010 r. czy też brak zgody strony rosyjskiej na właściwe udokumentowanie wizji lokalnej tych środków. Należy podkreślić, że pierwszy „protest” w sprawie niewypełniania przez Międzypaństwowy Komitet Lotniczy zapisów zawartych w Załączniku nr 13, Pan Edmund Klich złożył dopiero 26 lipca 2010 r., tj. 3,5 miesiąca od katastrofy samolotu Tu-154M. Jego brak znajomości języka rosyjskiego oraz brak wiedzy dezorganizował wysłuchania świadków i uczestników zdarzenia prowadzone przez wspólne polsko-rosyjskie zespoły.*

*Natomiast nagły i nieuzgodniony, zarówno z zespołem doradców jak również ze stroną rosyjską wyjazd Pana Edmunda Klicha ze Smoleńska w trakcie prac grupy polskich specjalistów na miejscu zdarzenia uniemożliwił stronie polskiej dokończenie tych prac, w tym badania wraku samolotu Tu-154M. (...)*

*Członkowie Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych:*

<i>Agata Kaczyńska</i>	<i>Maciej Lasek</i>
<i>Michał Cichoń</i>	<i>Tomasz Makowski</i>
<i>Dariusz Frątczak</i>	<i>Jacek Rożyński</i>
<i>Bogdan Fydrych</i>	<i>Ryszard Rutkowski</i>
<i>Jacek Jaworski</i>	<i>Waldemar Targalski</i>
<i>Jerzy Kędzierski</i>	<i>Stanisław Żurkowski</i>
<i>Tomasz Kuchciński</i>	

[Biała Księga Tragedii Smoleńskiej, s. 239.].

Także Edmund Klich stwierdził, że eksperci nie badali ani wraku, ani skrzydła i obarcza ich za to odpowiedzialnością.

[Edmund Klich „Moja czarna skrzynka”, Warszawa 2012 r.].



b. akredytowany przy MAK płk Edmund Klich [Z archiwum Gazety Polskiej]

### 3.3 Piloci nie próbowali lądować

Przyczyną katastrofy, co wynika także z ustaleń KBWLLP, nie było (jak twierdzą autorzy raportu MAK) podjęcie przez pilotów próby lądowania w niesprzyjających warunkach meteorologicznych. Piloci nie tylko nie podejmowali takiej próby, a wręcz przeciwnie - realizowali manewr odchodzenia zgodnie z procedurą, która jest możliwa do wykonania także nad lotniskiem takim jak Smoleńsk-Siewiernyj. Z ustaleń KBWLLP (m.in. na podstawie wyników eksperymentu przeprowadzonego z użyciem bliźniaczego statku powietrznego Tu-154M nr 102) wynika, że „odejście w automacie” statku powietrznego tego typu jest możliwe również na lotnisku niewyposażonym w system lądowania ILS, czyli takim jak Smoleńsk-Siewiernyj w dniu 10 kwietnia 2010 r. Major Arkadiusz Protasiuk znał ten manewr i wykonywał go uprzednio. Zgodził się z tym stwierdzeniem przewodniczący PKBWL dr M. Lasek podczas konferencji ekspertów w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą 28 maja 2012 r. (nagranie magnetofonowe w dyspozycji Zespołu Parlamentarnego). Potwierdza ten fakt, choć niejednoznacznie, także raport komisji Millera - eksperci komisji nie protestują jednak wobec upowszechniania przez media fałszywych informacji na ten temat.

Konferencja naukowa „Mechanika w lotnictwie”, 28 maja 2012 r., Kazimierz Dolny nad Wisłą [fragmenty zapisu dyskusji, Archiwum Zespołu Parlamentarnego]:

prof. A. Wawro: *Z sali padło stwierdzenie, że test przeprowadzony na drugim samolocie Tu-154M wykazał, że mimo braku ILS samolot może wykonać odejście w autopilocie wbrew temu, co mówił dr Lasek.*

dr P. Lipiec: *Z tego co ja pamiętam, to sztuczka polega na tym, bo jak myśmy się dowiedzieli o tym, to pojechaliśmy do pułku zaraz jak wylądował samolot 102. Na ziemi, wiadomo na pewno, w zamkniętym hangarze nie złapie ILS. I uzbroiliśmy ten automat ciągu naciskając ucho, na tym tam pulpicie piątym i szóstym, po czym nacisnęliśmy ten spust odejścia i on rzeczywiście odszedł na stojącym samolocie. Silniki wyłączone oczywiście, ale wolant poszedł na siedzącego technika i dźwignie poszły w przód. Okazuje się, że można to było zrobić bez przechwycenia ścieżki. Problem polega tylko na tym, że jeżeli samolot nie ma przechwyconej ścieżki, to nie stabilizuje się w kierunku poprzecznym, jest po prostu niestabilny, w każdej chwili może odejść (...).*

prof. A. Wawro: *Jak to się ma do ponad 2000 godzin wylatanych na Tu-154 przez A. Protasiuka?*

dr M. Lasek : *W całej swojej karierze kpt. Protasiuk wykonał taki manewr kilka razy (...).*

Wbrew sugestiom członków KBWLLP, tzw. „odejście w automacie” nie było „sztuczką” nieznaną pilotom wojskowym Tu-154M. Zespół Parlamentarny dysponuje skrypcem polskich pilotów szkolonych w ZSRS w latach osiemdziesiątych, z dokładnym opisem odejścia „w automacie” bez ILS. Z ustaleń Zespołu Parlamentarnego wynika, że major Arkadiusz Protasiuk miał ponadstandardową wiedzę o wyposażeniu awionicznym Tu-154, pochodzącą m.in. z oryginalnych rosyjskich instrukcji samolotu oraz wizyt w Samarze.

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]



mjr Arkadiusz Protasiuk – I pilot Tu-154M nr 101.



kpt. Robert Grzywna – II pilot Tu-154M nr 101.



### 3.4. Samolot Tu-154M nie uderzył w brzozę

Rolę brzozy w katastrofie smoleńskiej zbadał najpełniej prof. Wiesław Binienda z Uniwersytetu w Akron (Ohio, USA). Udowodnił, że nawet gdyby doszło do uderzenia skrzydła w brzozę, to skrzydło przecięłoby drzewo nie tracąc siły nośnej.

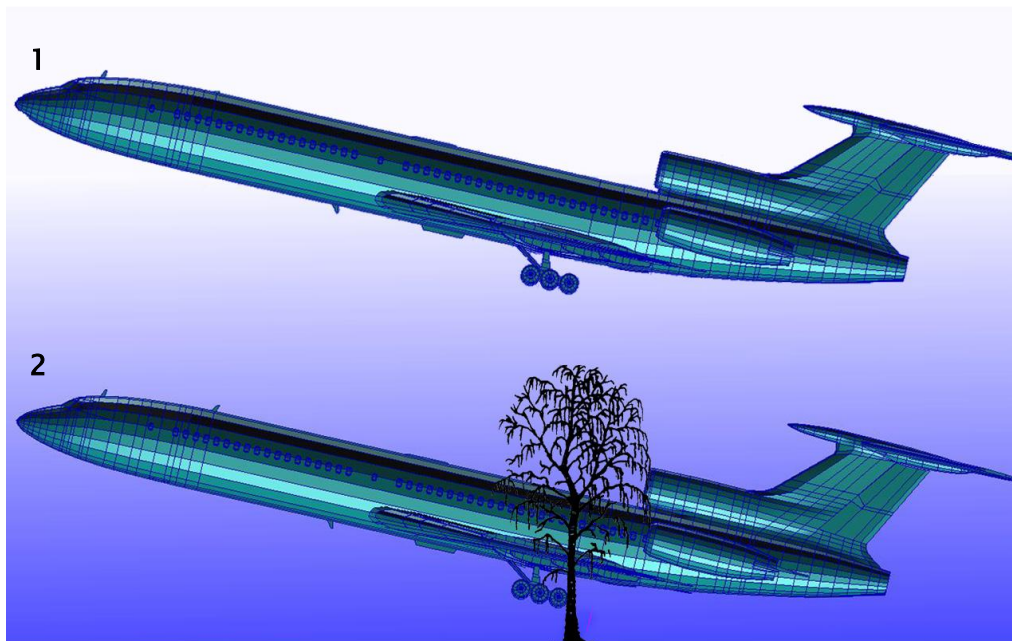
Sprawę trajektorii pionowej Tu-154M (a zatem i ewentualnego uderzenia samolotu w brzozę) przesądzą ostatecznie dane ze skrzynki parametrów lotu (ATM-QAR). Zostały one ujawnione (zapewne nieświadomie) przez komisję Millera jesienią 2011 r. w załączniku 4.11 do raportu Millera. Przedstawionej tam symulacji, pokazującej uderzenie samolotu w brzozę na wysokości ok. 5 m nad ziemią, towarzyszy zapis danych w zegarze barometrycznym na dwóch niezależnych wysokościach barometrycznych wskazujących, że samolot był w tym czasie 18 m nad ziemią. Wiarygodność danych wprowadzonych do makiety zegara barometrycznego w Załączniku 4.11 potwierdził publicznie dr Maciej Lasek - przewodniczący PKBWL. Okazuje się więc, że trajektoria pionowa wynikająca z danych posiadanych przez komisję Millera, wyklucza uderzenie w brzozę. Potwierdza to także fakt, iż lewe skrzydło ma niezniszczone sloty tworzące jego przednią krawędź, która musiałaby zostać zniszczona w wypadku uderzenia w drzewo. Pozostaje pytanie, dlaczego J. Miller i jego eksperci zdecydowali się sfałszować wyniki swojego raportu, który w sprzeczności z posiadanymi danymi liczbowymi stwierdza, że samolot uderzył w brzozę, urwał skrzydło i na skutek tego wpadł w „beczkę autorotacyjną”. Zespół skierował w tej sprawie w czerwcu br. doniesienie o popełnieniu przestępstwa, a w sierpniu br. Prokuratura Warszawa-Praga rozpoczęła śledztwo w tej sprawie.



## Moment uderzenia w brzozę:



Wysokość baryczna – radiowa = położenie gruntu względem wysokości początku pasa  
 $12\text{ m} - 10\text{ m} = 2\text{ m}$   
według bazy SRTM3 powinno być  $-8.3\text{ m}$ .



Wysokość samolotu przy brzozię:  
1. Według wysokości barycznej z wizualizacji  
2. Według raportu KBWL

Fragmenty prezentacji prof. Kazimierza Nowaczyka - eksperta Zespołu Parlamentarnego [z Archiwum Zespołu Parlamentarnego.].

### 3.5. Samolot rozpadał się w powietrzu

Powtarzane w raportach MAK i KBWLLP stwierdzenia o prawidłowym działaniu systemów samolotu „aż do zderzenia z ziemią” są niemożliwe do pogodzenia z cytowanymi (także w ww. raportach) ekspertyzami amerykańskich producentów niektórych z tych systemów (FMS i TAWS) oraz z innymi faktami - również tymi, opisanymi w raportach MAK i KBWLLP. Przesądzą o tym także ustalenia raportów MAK i Millera wskazujące, że samolot rozpadał się w powietrzu przynajmniej od punktu TAWS #38, czyli ok. 300 m przed uderzeniem w ziemię. Świadczą też o tym fragmenty skrzydła, statecznika i poszycia samolotu, znalezione kilkadziesiąt a nawet kilkaset metrów przed miejscem uderzenia w ziemię, co zresztą odnotował raport MAK!

[Raport MAK, wersja polska, m.in. s. 92-93.]:

Początek rozpadu samolotu na kilkaset metrów przed uderzeniem w ziemię potwierdziła też na oficjalnej konferencji prasowej w lipcu 2011 r. Prokuratura Wojskowa. Badanie czarnych skrzynek i skrzynki parametrów lotu pokazały, że zamikły one jeszcze przed uderzeniem samolotu w ziemię, mniej więcej 17-15 m nad ziemią w momencie, gdy samolot utracił zasilanie elektryczne.

Prokuratura Wojskowa potwierdziła, że zasilanie elektryczne samolotu zanikło w powietrzu. Stało się to, według Raportu Universal Avionics, w miejscu określonym odczytanymi z pamięci RAM komputera pokładowego FMS drugiego pilota, nieskorygowanymi danymi na wejściu trzech urządzeń GPS oraz ostatnim komunikatem FMS pierwszego pilota. Wszystkie te dane potwierdzają zanik zasilania w miejscu określonym nieskorygowanymi współrzędnymi: GPS1- N 54:49.4698, E 32:03.12166; GPS2- N 54:49.46788, E 32:03.1227; GPS-3- N 54:49.46994, E 32:03.1221, a więc jeszcze przed pierwszym śladem kontaktu samolotu z ziemią.

[z Archiwum Zespołu Parlamentarnego; strona internetowa Naczelnej Prokuratury Wojskowej].

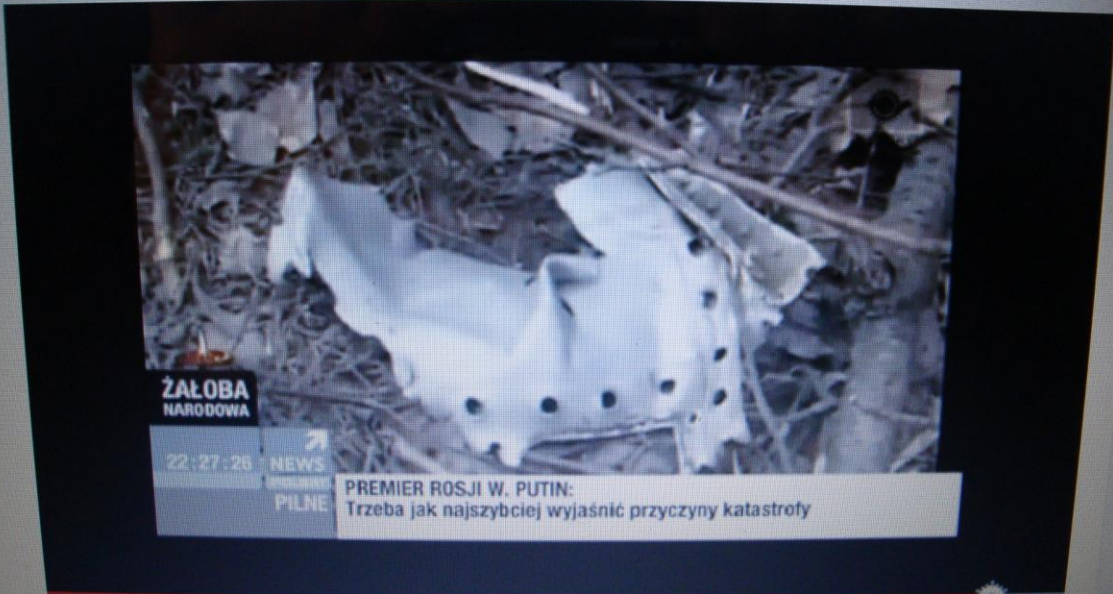


Bezpłatna usługa pocztowa ... Galeria obiektów web slice Sugerowane witryny

macje o katastrofie tu-154 pod Smoleń...

## wieczorne informacje o katastrofie tu-154 pod Smoleńskiem

53ro **+** Subskrybuj Filmy: 8



7:41 / 8:12 360p

Fajne + Dodaj do Udostępnij 3554

Przełane przez 53ro dnia 10 kwi 2010





Szcątki Tu-154M nr 101 odnalezione na miejscu katastrofy w Smoleńsku, na zdjęciu górnym wyraźnie widać ślady po wyrwanych nitach. [Archiwum Zespołu Parlamentarnego].

### 3.6. Przyspieszenie nie mogło osiągnąć 100 g

Według raportu MAK, co powtórzył następnie raport Millera, w momencie uderzenia w ziemię przyspieszenie osiągnęło wartość 100 g - doprowadziło to do miejscowego całkowitego zmiżdżenia lub rozerwania ciał ofiar katastrofy.

Analiza dr. inż. Grzegorza Szuladzińskiego wykazuje absolutną bezzasadność tych twierdzeń i trafnie nazywa je „legendami technicznymi”. Z jego obliczeń wynika, że jeśli:

*(...) samolot zawadza o ziemię kikutem skrzydła i obraca się przed upadkiem jak chce tego MAK i Miller (...) w szczytowym punkcie będzie wtedy w przybliżeniu (...) 3.11g. Jednak ta ostatnia wielkość będzie miała miejsce tylko w jednym punkcie czasowym, co nie jest dobrym wynikiem, jeśli chodzi o skutki, które są wywołane przyspieszeniem (biorąc pod uwagę skutki, ważna jest średnia wartość w pewnym okresie czasu).*

[Grzegorz Szuladziński, Raport nr 458, Warszawa lipiec 2012r., Archiwum Zespołu Parlamentarnego].

Jak się wydaje, przyjęcie przez MAK i Millera wartości 100 g miało uzasadnić niemożliwy do ukrycia stan ciał ofiar, z których większość była rozerwana na bardzo drobne szczątki. W rzeczywistości stało się to na skutek sił działających w wyniku eksplozji i rozpadu samolotu w powietrzu.



dr inż. Grzegorz Szuladziński ekspert Zespołu Parlamentarnego [Z archiwum Gazety Polskiej]



### 3.7. Wersje MAK i komisji Millera są niewiarygodne

Tu-154M nr 101 nie uderzył w brzozę i nie złamał o nią skrzydła. Uderzenie w brzozę nie mogło być więc przyczyną odwrócenia się, upadku i doszczętnego zniszczenia samolotu oraz śmierci wszystkich pasażerów. Ta teza raportów MAK i KBWLLP została wykluczona także przez analizę trajektorii lotu i przez analizę ekspertyzy Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Jana Sehna z Krakowa. Naukowcy z IES w ogóle nie odnotowali dźwięku uderzenia skrzydła w drzewo, *lecz dźwięk przesuwających się przedmiotów*, który rozpoczyna się blisko sekundę wcześniej i trwa do końca zapisu rejestratora. Teza MAK o uderzeniu samolotu w brzozę oparta była na fałszywym odczytaniu rejestratora dźwięku ze skrzynki CVR. Błąd ten powtarza raport Millera, który dokonał nawet synchronizacji czasowej zapisów pozostałych skrzynek w oparciu o rzekomy dźwięk uderzenia w drzewo. Mimo ujawnienia fałszerstwa przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie, premier Donald Tusk odmówił powołania Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego do zbadania rzeczywistego przebiegu wydarzeń.

[Ekspertyza Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Jana Sehna, październik 2011r.; analiza Zespołu Parlamentarnego].

10 kwietnia 2010 r. lewe skrzydło samolotu Tu-154M nr 101 nie zostało złamane w wyniku kontaktu z brzozą rosnącą na podejściu do lotniska Smoleńsk-Siewiernyj, a prawdziwe przyczyny destrukcji samolotu były inne.



Jerzy Miller – b. MSWiA, b. przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (KBWLLP).

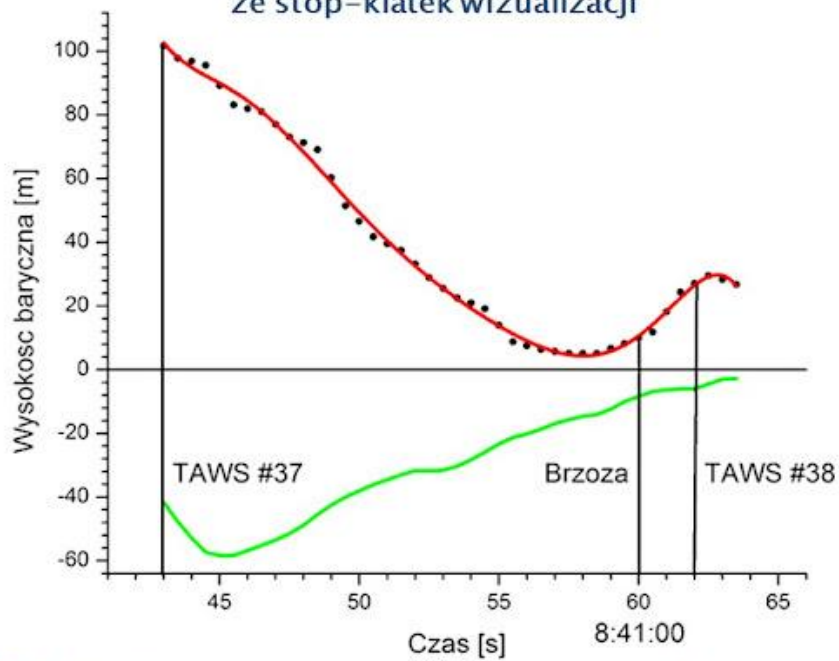
## **4. Przebieg katastrofy**

Zespół Parlamentarny ujawnił i sprecyzował szereg faktów i okoliczności towarzyszących katastrofie, dzięki czemu możliwe było sformułowanie najbardziej prawdopodobnej hipotezy wyjaśniającej przyczyny i przebieg katastrofy.

### **4.1. Tu-154M nie zszedł poniżej 18 m**

Na podstawie danych zawartych w systemach nawigacyjnych TAWS (system ostrzegania o zbliżaniu się do ziemi) i FMS (system zarządzania lotem - komputer pokładowy) odczytanych przez zespoły ekspertów producenta Universal Avionics System w Redmont (USA) oraz na podstawie danych z wysokościomierza barycznego WBE-SWS zapisanych w skrzynce parametrów lotu a ujawnionych w załączniku 4.11 do raportu Millera, zespół prof. Kazimierza Nowaczyka - fizyka z University of Maryland z Baltimore (USA) ustalił trajektorię pionową Tu-154M nr 101 w ostatnich sekundach przed katastrofą. Z danych tych wynika, że przed katastrofą Tu-154M nr 101 nigdy nie zszedł poniżej 18 metrów nad poziomem ziemi a katastrofa rozpoczęła się, gdy samolot odchodził na drugi krąg i wzniósł się do wysokości ponad 30 m. Biorąc pod uwagę podaną przez komisję KBWLLP wysokość baryczną, na jakiej samolot przeleciał nad brzozą, nie mógł on uderzyć w jej pień na wysokości ok. 5 m. Z ustaleń Zespołu Parlamentarnego wynika też m.in., że bezpośrednią przyczyną katastrofy były „dwa silne wstrząsy” zarejestrowane przez czujniki przyspieszenia pionowego a zaprezentowane na wykresach skrzynki parametrów lotu w raportach MAK i Millera bez żadnego komentarza. Ze względu na charakter ich przebiegu musiały być wywołane zewnętrzną, w stosunku do układu samolotu, siłą. Na podstawie zarejestrowanych parametrów lotu zespół prof. K. Nowaczyka ustalił miejsce, w którym mogły te wstrząsy wystąpić. Z kolei fundamentalne badania dr inż. G. Szuladzińskiego, zweryfikowane przez pozostałych ekspertów, pozwoliły sformułować hipotezę, że zanotowane wstrząsy były skutkiem eksplozji – prawdziwej przyczyny katastrofy.

### Trajektoria pionowa wyznaczona z wysokości barycznych odczytanych ze stop-klatek wizualizacji



Minimalna wysokość, na jakiej znalazł się samolot, wynosi **18 metrów** ponad ziemią.

Fragment prezentacji prof. Kazimierza Nowaczyka – eksperta Zespołu Parlamentarnego.

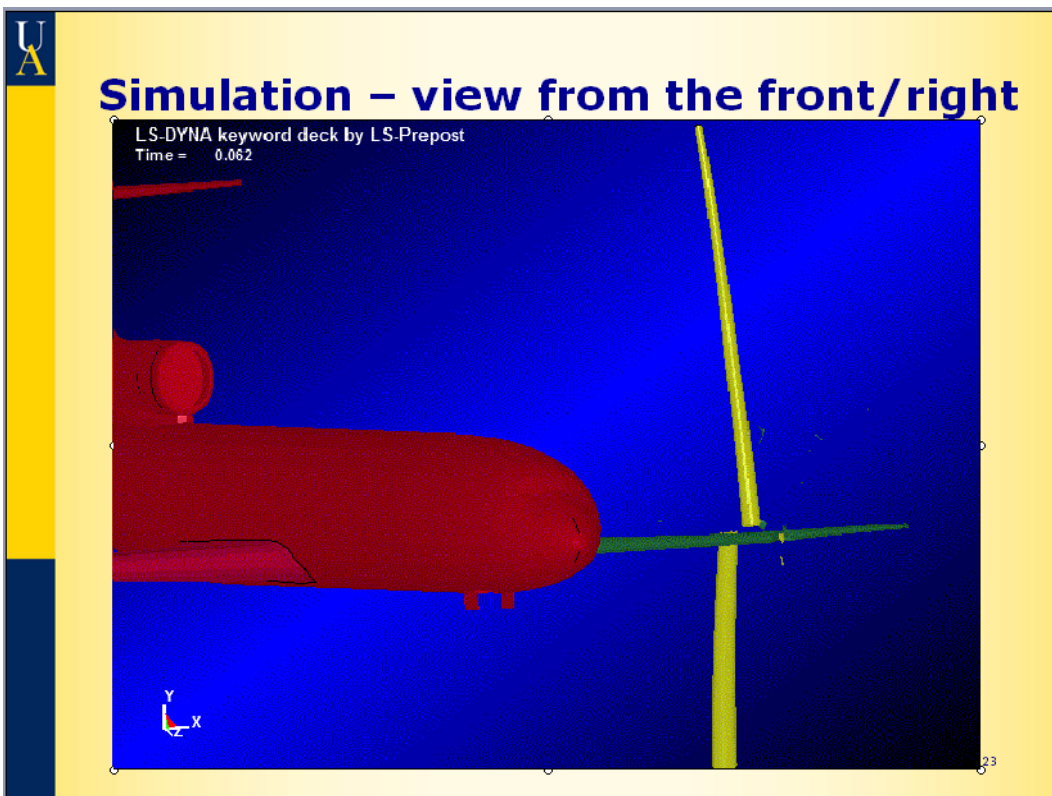
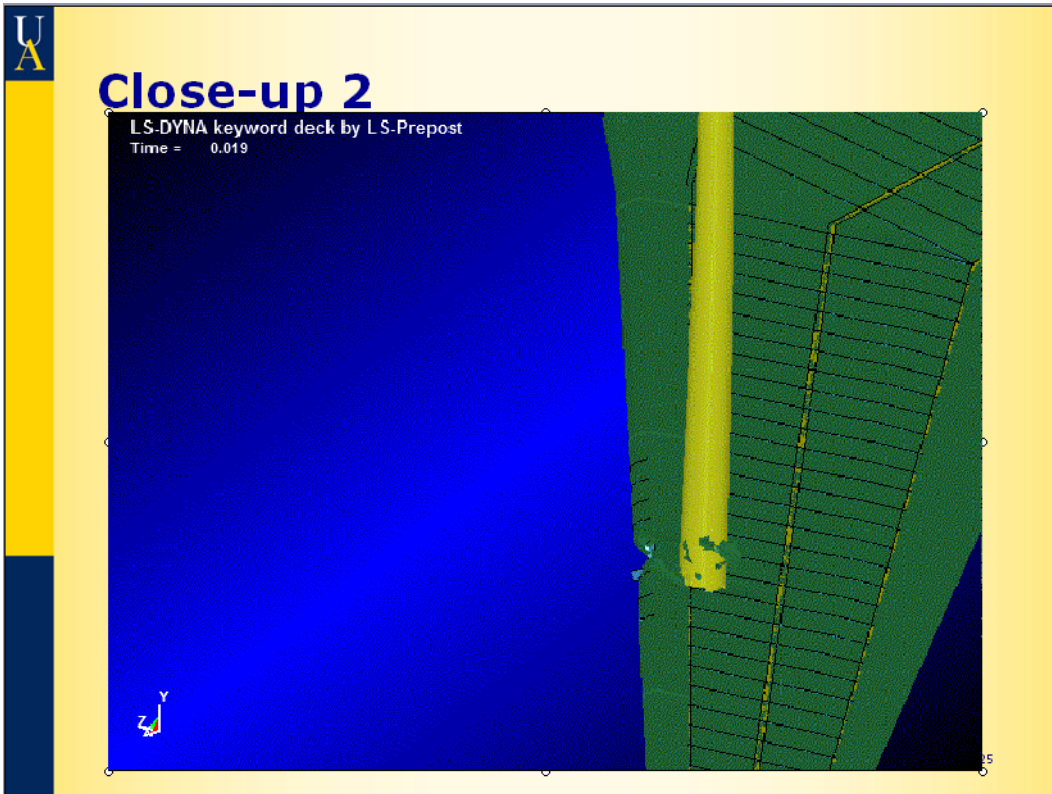
## 4.2. Brzoza nie mogła złamać skrzydła Tu-154M

Skrzydło samolotu Tu-154M lecącego z taką prędkością i z taką trajektorią jak w dniu 10 kwietnia 2010 r. nie mogło zostać złamane przez brzozę o parametrach podanych w oficjalnych raportach, nawet gdyby doszło do takiej kolizji. W powyższych warunkach skrzydło Tu-154M przecina brzozę niezależnie od wysokości uderzenia, orientacji samolotu i odległości miejsca uderzenia od końca skrzydła. Uderzenie w drzewo powoduje jedynie uszkodzenie krawędzi natarcia skrzydła, ale nie pogarsza w istotny sposób jego właściwości nośnych. Gdyby nawet doszło do takiej kolizji, samolot Tu-154M mógłby utracić niewielkie fragmenty krawędzi natarcia skrzydła (slot i nosek płata), ścinając drzewo pierwszą podłużnicą. Tymczasem komisje MAK i KBWLLP założyły, że w wyniku kontaktu skrzydła z brzozą nastąpiło oderwanie jednej trzeciej długości lewego skrzydła i to stało się bezpośrednią przyczyną katastrofy. Badania przeprowadzone przez współpracującego z NASA i Federal Aviation Administration eksperta Zespołu Parlamentarnego prof. Wiesława Biniendę - członka licznych amerykańskich Grup Ekspertów Lotniczych i dziekana Wydziału Inżynierii Uniwersytetu w Akron (Ohio, USA) - zawierają eksperymenty, analizy, wyliczenia oraz symulacje komputerowe. Wskazują one jednoznacznie, że skrzydło Tu-154M nie mogło zostać złamane przez drzewo o parametrach podanych w oficjalnych raportach. Analizy i obliczenia, będące wynikiem wielomiesięcznych badań laboratoryjnych prowadzonych przez prof. Biniendę, zawierały m.in. symulacje różnych możliwych wariantów uderzenia lewego skrzydła samolotu T-154M w brzozę. Badaniom zostały poddane uderzenia w drzewo o średnicy od 40 do 44 cm w odległości od 3 do 7 m od końca skrzydła, na wysokości od 5 do 7 m nad ziemią, przy różnych kątach natarcia i przechylenia. Badania zostały przeprowadzone za pomocą programu LsDyna3D na maszynach cyfrowych z równoległymi procesorami najnowszej generacji metodą iteracyjnych przybliżeń dynamicznych. Wyniki badań, które obrazują lokalne zachowania drzewa i skrzydła samolotu dowodzą, że:

- skrzydło przecina drzewo o parametrach ww. brzozy niezależnie od wysokości uderzenia, orientacji samolotu, kąta natarcia i pochylenia skrzydła i odległości miejsca uderzenia od końca skrzydła,
- uderzenie w drzewo powoduje uszkodzenie krawędzi natarcia skrzydła, ale nie urywa skrzydła i nie zmniejsza istotnie powierzchni nośnej skrzydła.

[ekspertyza prof. Wiesława Biniendy; Archiwum Zespołu Parlamentarnego.]

Oficjalnej tezie, że brzoza urwała fragment lewego skrzydła, zaprzeczają również zdjęcia wraku lewego skrzydła, które jednoznacznie pokazują, że krawędź przednia lewego skrzydła nie została zniszczona w miejscu rzekomego kontaktu z brzozą. Oględziny wraku dowodzą więc, że w tym miejscu nie mogło dojść do kontaktu lewego skrzydła z 44 cm pniem brzozy.

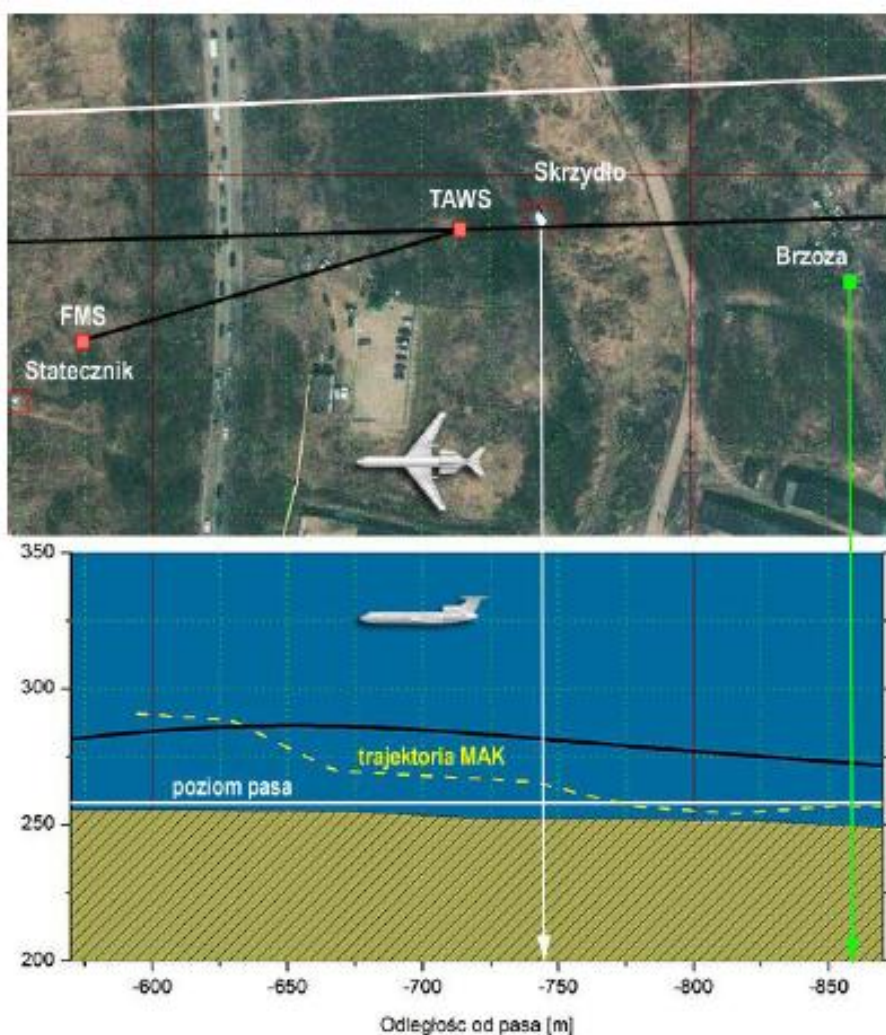


fragmenty prezentacji prof. Wiesława Biniendy – eksperta Zespołu Parlamentarnego [z Archiwum Zespołu Parlamentarnego].



### 4.3. Punkt kluczowy: TAWS #38

Po minięciu rejonu brzozy, z którą rzekome zderzenie oraz spowodowany nim obrót samolotu wskazano w raportach MAK i KBWLLP jako bezpośrednią przyczynę sprawczą katastrofy, Tu-154M nr 101 leciał bez zmiany trajektorii poziomej ze stałym kierunkiem magnetycznym 260,1 st. co najmniej do punktu odległego o 714 m od progu pasa. W tym miejscu, na wysokości ok. 36 m nad poziomem pasa, system TAWS zapisał ostatni komunikat nr 38 „landing event”. Wówczas nastąpił pierwszy, a po nim drugi, silniejszy wstrząs, po czym zanikło zasilanie elektryczne i zamrożona została pamięć komputera pokładowego FMS samolotu, odnotowując wysokość oraz długość i szerokość geograficzną tego zdarzenia.



Rys. 2. Trajektoria samolotu, według ostatnich badań, jest oznaczona czarną linią. Górny wykres pokazuje ją w planie, a dolny w elewacji. Punkt oznaczony jako TAWS (nazywany dalej punktem krytycznym; w skrócie: punkt K) to miejsce, gdzie kierunek lotu uległ gwałtownej zmianie. Prawie pionowe pasma na górnym zdjęciu to ul. Gubienki po prawej i ul. Kutuzowa po lewej stronie.

Fragment prezentacji prof. Kazimierza Nowaczyka – eksperta Zespołu Parlamentarnego [Archiwum Zespołu Parlamentarnego].





Od lewej: prof. Wiesław Binienda i prof. Kazimierz Nowaczyk eksperci Zespołu Parlamentarnego [Z archiwum Gazety Polskiej]

#### 4.4. Dwa wstrząsy, dwie eksplozje

Bezpośrednią przyczyną katastrofy były wspomniane wyżej dwa silne wstrząsy, których źródłem były siły zewnętrzne w stosunku do układu samolotu. Wystąpienie wstrząsów i ich skalę zespół prof. K. Nowaczyka ustalił na podstawie danych pochodzących m.in. z rejestratora parametrów lotu.

Zgodnie z przywołanymi już badaniami dr. inż. Szuladzińskiego, najbardziej prawdopodobną przyczyną katastrofy były dwie eksplozje, w krótkich odstępach czasu jedna po drugiej. Do eksplozji doszło w pobliżu miejsca, w którym system TAWS zanotował „landing event” wywołany pierwszym z dwóch wstrząsów odnotowanych przez rejestrator parametrów lotu. Jedna z eksplozji miała miejsce mniej więcej w połowie długości lewego skrzydła, spowodowała wielkie lokalne zniszczenia, rozdzielając skrzydło na dwie części. Efektem wtórnym tej eksplozji było naruszenie więzów między przednią częścią kadłuba a resztą statku powietrznego. Jak stwierdził doktor Grzegorz Szuladziński:

*O ile pierwszy szczyt przyspieszenia skierowanego w dół można kojarzyć z początkiem wybuchu w kadłubie (pierwsze uderzenie fali o podłogę), o tyle drugi może być śladem rozprucia kadłuba i odrzutu, a także późniejszego oddzielenia się frontowej i tylnej części kadłuba). Przy pierwszym, ostrym szczycie przyspieszenia, mamy początek niszczenia konstrukcji, w czasie którego zasilanie czujników przyspieszeń jeszcze trwało, bo zapis był kontynuowany. Dopiero po tej drugiej, dłuższej trwającej chwili, wykres przyspieszenia się urywa, co oznacza zniszczenie zasilania i praktyczne unicestwienie konstrukcji.*

*Część przednia kadłuba (następnie rozczłonkowana na kokpit i salonki) po upadku na ziemię znalazła się w pozycji normalnej, a główna część samolotu (osobno: centropłat rozbity na dwie części, kadłub i ogon) w pozycji odwróconej.*

*Odstęp czasowy między pierwszym, ostrym szczytem przyspieszenia, a drugim, zaokrąglonym, wynosi ponad 2 sekundy. Jest to więcej czasu niż można przypisać jednemu „czystemu” wybuchowi. Niestety, trudno jest odtworzyć wydarzenia następujące po początku wybuchu, czyli ostrym szczycie, jako że wydarzenia mogły mieć bardziej skomplikowany przebieg, niż mogłoby się to wydawać. Po pierwsze, trzeba zauważyć, że posługujemy się odczytem akcelerometru, który powinien odzwierciedlać ruch kadłuba. Jednak będąc bardziej dokładnym, trzeba uprzytomnić sobie, że przyrząd pokazuje przede wszystkim swój własny stan. Jeśli więc został ze swego położenia częściowo odczepiony, a może nawet później uderzony innym przedmiotem, to jego dzieje tylko częściowo są zgodne z przyspieszeniami kadłuba.*

*Inne, wtórne skutki wybuchu mogły być równie poważne. Przedziurawienie zbiornika paliwa pod podłogą mogło spowodować opóźniony dodatkowy (a więc trzeci) wybuch. W zapisie przyspieszeń pojawiłby się on jako też zaokrąglony szczyt. Istnieją również inne, hipotetyczne możliwości.*

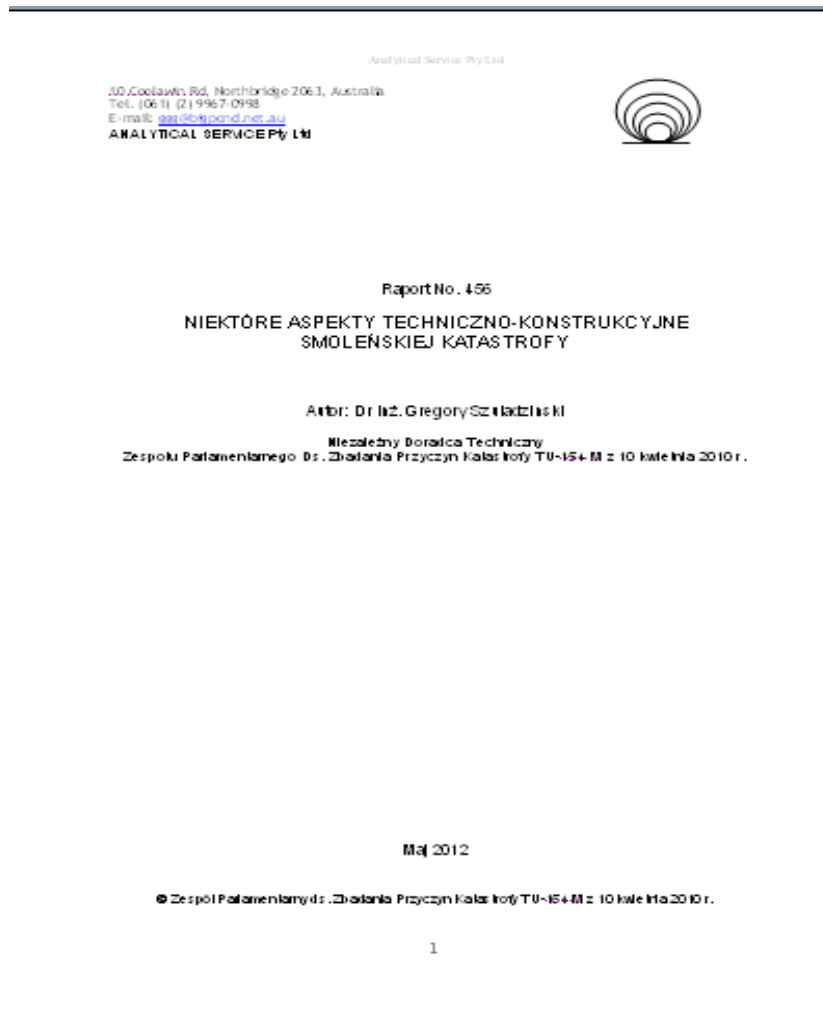
Wybuch we wnętrzu samolotu, który jeszcze jest w powietrzu, jest jedynym logicznym wytłumaczeniem skutków częściowo uwidocznionych na znanych zdjęciach, zamieszczonych w Raporcie nr 465, a mianowicie:

- rozrucenia fragmentów samolotu na dużej przestrzeni,
- dużej ilości odłamków (kilkucentymetrowych fragmentów), jakie odnaleziono,
- rozprucia segmentu kadłuba z charakterystycznym rozwarciem i wywinięciem krawędzi pęknięcia. Stopień rozwarcia blach kadłuba jest miarą energii materiału, który eksplodował,
- wyglądu fragmentów kadłuba widzianych wzdłuż osi. Główne części wyglądają tak, jakby niewiele zostało we wnętrzu poza samą konstrukcją. Zawartość została „wydmuchnięta”
- zniszczenia wręgi części ogonowej,
- ilości zapalonych i niezapalonych szczątków,

- gwałtownego przyspieszenia pionowego, ok. 0.78 g, skierowanego w dół względem samolotu, jakie zanotowały przyrządy,
  - niektórych ciał rozerwanych na kawałki, wielkiej ilości ludzkich szczątków. Ubrania czasem zerwane, a czasem poszarpane na charakterystyczne strzępy.
- Wszystkie te skutki obserwuje się, gdy koło grupy ludzi następuje wybuch ładunku typu HE.

**Ostatni punkt zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ nie ma innego zjawiska fizycznego prócz wybuchu, które mogłoby takie skutki spowodować.** (Gwałtowne zderzenie, w zakresie prędkości występujących tutaj, może spowodować zerwanie odzieży, ale nie takie jej postrzępienie. Z relacji świadków wynika, że wystąpiła cała gama stopni zniszczenia odzieży. Podobnie z ludzkimi ciałami. Zderzenie może spowodować utratę ciągłości, ale nie rozpad na wiele fragmentów).

Eksplozja wewnątrz kadłuba spowodowała jego gruntowne zniszczenie i rozczłonkowanie oraz, odnotowane przez przyrządy, gwałtowne przyspieszenie pionowe skierowane w dół, czego bezpośrednim skutkiem był rozpad kadłuba samolotu początkowo na dwie główne części. Świadectwem wielkiej siły tej eksplozji jest kształt głównej części kadłuba (spadł on na ziemię w pozycji odwróconej z wywiniętymi na zewnątrz burtami), rozerwanie poszycia skrzydła oraz m.in. wyrwanie spajających poszycie nitów. Badania dr. inż. Wacława Berczyńskiego zaprezentowane na posiedzeniu Zespołu pokazały, jak wielkie siły musiały oddziaływać od wewnątrz na poszycie samolotu, aby doszło do wyrwania nitów i rozerwania poszycia.



Strona tytułowa Raportu nr 456 Grzegorza Szuladzińskiego, eksperta Zespołu Parlamentarnego, zawierającego analizę rozpadu samolotu Tu-154M na skutek dwóch eksplozji [Archiwum Zespołu Parlamentarnego].



*Rys. 5. Resztki salonki w prawidłowej pozycji na ziemi. Także resztki podwozia przedniego, oderwane od podstawy, pokazane z tyłu.*

Podwozie przednie wraz z resztkami salonki Tu-154M po katastrofie, w pozycji normalnej.

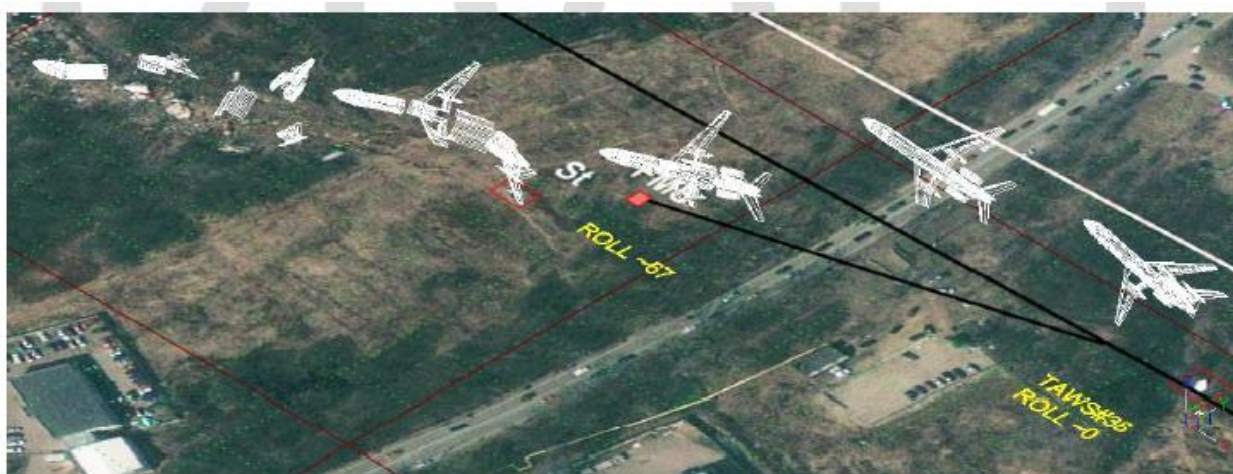


Warszawa, posiedzenie Zespołu Parlamentarnego Ds. Katastrofy Smoleńskiej. W tle telemost z dr. Inż. Grzegorzem Szuladzińskim, ekspertem Zespołu. Na pierwszy planie od lewej: wice Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński oraz Przewodniczący Zespołu Antoni Macierewicz [Z archiwum Gazety Polskiej]



**utrata  
zasilania**

**FMS-1 sek. TAWS#38**



Samolot, poza kilkunastoma wielkimi częściami, rozpadł się na kilka tysięcy fragmentów.  
[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]





#### 4.5. Szczątki były rozrzucone na obszarze o powierzchni ponad 1 ha

Opisany w ekspertyzie dr. inż. G. Szuladzińskiego charakter zniszczeń Tu-154M nr 101, a także większości ciał ofiar - w tym znaczne rozrzucenie szczątków samolotu i ciał na obszarze o powierzchni ponad 1 ha oraz duża ilość fragmentów kilkucentymetrowej wielkości - wykluczają, by doszło jedynie do awaryjnego lądowania (lub upadku).

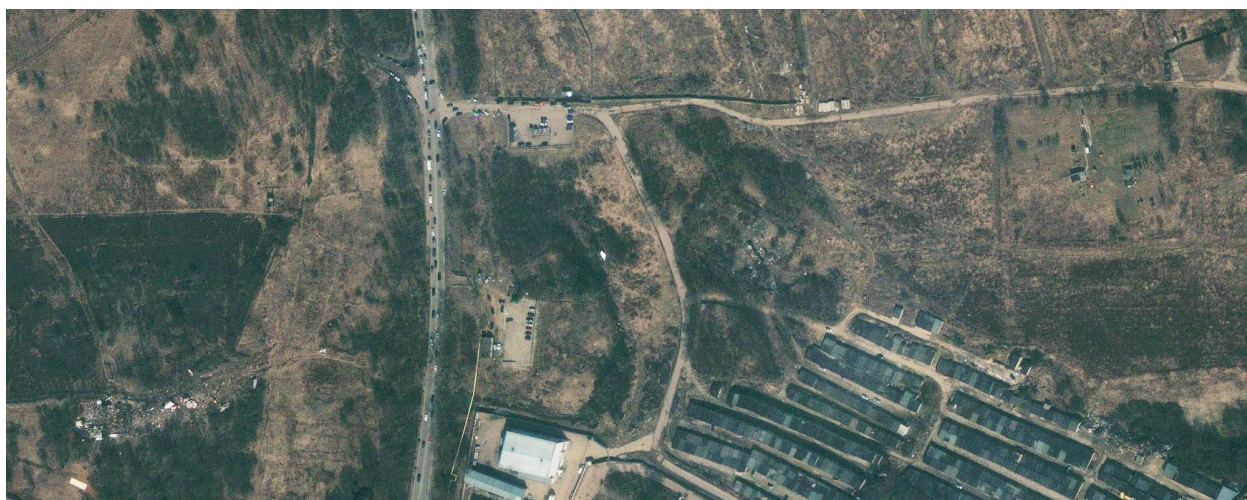
Potwierdza to Andriej Jewsiejenkow, szef służby prasowej administracji obwodu smoleńskiego, który stwierdził: *Odłamki samolotu są rozrzucone w promieniu 700 metrów. Widać, że był tam pożar, dlatego że ciała ofiar są spalone.*<sup>1</sup>

Jak pisze Szuladziński: „Awaryjne lądowanie (lub upadek) samolotu tego typu w terenie zadrzewionym, niezależnie od tego jak nieudane i pod jakim kątem przeprowadzone, nie mogłoby spowodować aż takiego rozczłonkowania konstrukcji, jakie zostało udokumentowane. Także natychmiastowa śmierć większości członków załogi i pasażerów i stopień zniszczenia ciał czyni wersję niepoprzedzonego wybuchem awaryjnego lądowania (lub upadku) znacznie mniej prawdopodobną. Podobną skalę zniszczeń konstrukcji samolotu mógłby wywołać wybuch naziemny, lecz nie wyjaśniałoby to obrotu głównej części kadłuba wokół jego osi podłużnej i odmiennego usytuowania szczątków dwu części kadłuba (przedniej w pozycji „normalnej”, a głównej w pozycji „odwróconej”). Nie stwierdzono też śladów takiego wybuchu na ziemi i drzewach.”

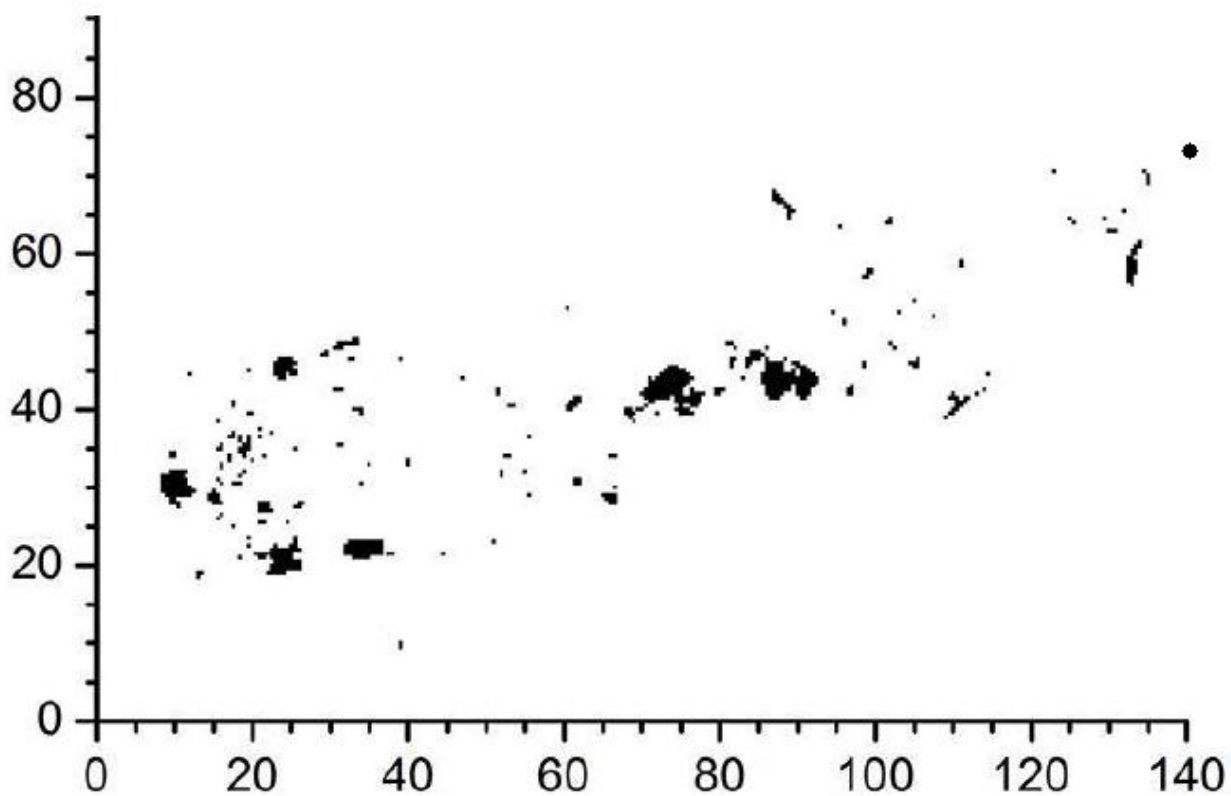
[G. Szuladziński, Raport nr 456 dla Zespołu Parlamentarnego.].

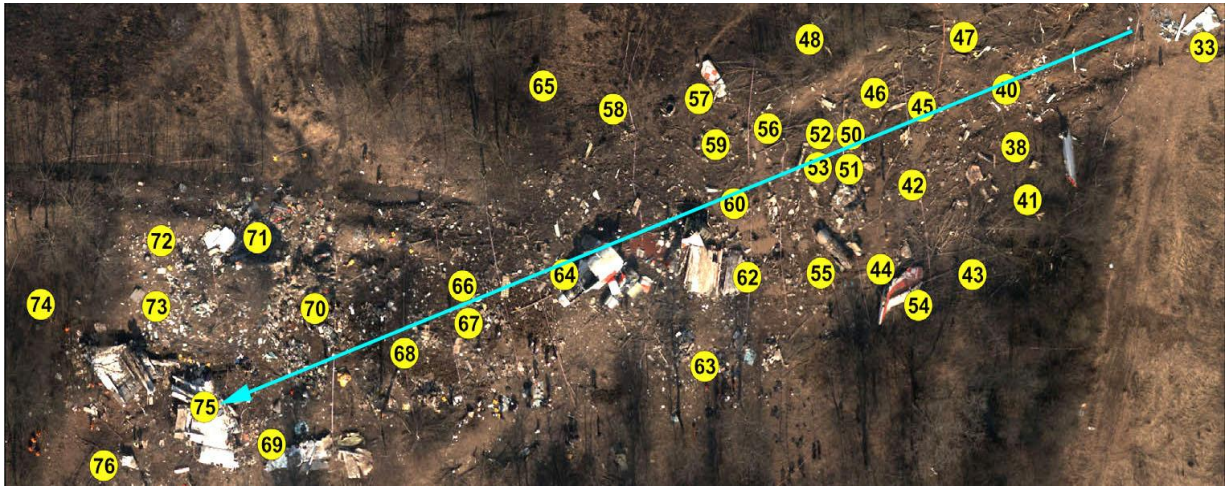
Analiza rekonstrukcji samolotu, wykonana na podstawie zdjęć jego części widocznych na miejscu katastrofy, pozwoliła ustalić m.in. charakter rozpadu lewego skrzydła, charakter i naturę zniszczeń głównej części kadłuba, zniszczenia i położenie kokpitu oraz przedniej części kadłuba, obszar katastrofy i charakter zniszczeń drzew i roślinności.

Szcątki samolotu Tu-154M rozrzucone były na przestrzeni ponad 1 ha. Niektóre części upadły jeszcze przed szosą Kutuzowa (nie zostało to pokazane na mapie miejsca katastrofy



zamieszczonej w raporcie MAK).







#### 4.6. Świadkowie wskazywali na eksplozje

Analiza relacji świadków obecnych w pobliżu miejsca katastrofy pozwoliła stwierdzić, że większość z nich (także w zeznaniach składanych przed prokuratorami pod rygorem odpowiedzialności karnej) wskazuje na eksplozje poprzedzające ustanie pracy silników i upadek samolotu. Dla Zespołu Parlamentarnego szczególne znaczenie ma relacja polskich pilotów wojskowych z samolotu Jak-40 obecnych na lotnisku w chwili katastrofy oraz zeznania świadków rosyjskich, także milicjantów. Zespół Parlamentarny zgromadził co najmniej 19 relacji naocznych świadków, którzy słyszeli odgłos eksplozji przed upadkiem samolotu. Są to m.in.:

Relacja por. Andrzeja Woszytyła, pilota samolotu wojskowego Jak-40, który wylądował na lotnisku Smoleńsk-Siewiernyj 94 minuty przed katastrofą Tu-154M. W chwili katastrofy stał 700-800 m od miejsca upadku polskiego samolotu:

*Stojąc przy swoim samolocie usłyszeliśmy dźwięk silników Tu-154M podchodzącego do lądowania. Rozpoznałem to po charakterystycznym dźwięku przy pracy silników tego modelu samolotu. Nadmieniam, że go nie widziałem, a jedynie słyszałem. Był dźwięk podejścia do lądowania na ustalonym zakresie pracy silników. W pewnym momencie usłyszałem, że silniki zaczynają wchodzić na zakres startowy, tak jakby pilot chciał zwiększyć obroty silnika, a tym samym wyrównać lot lub przejść na wznoszenie. W tej chwili zastanawiam się, co mogło ich skłonić do takiego działania. Po dodaniu obrotów po upływie kilku sekund usłyszałem głośne trzaski, huki i detonacje. Do tego doszedł milknący dźwięk pracującego silnika, a następnie nastąpiła cisza. Dla mnie były to przerażające dźwięki, których mam nadzieję nigdy więcej w życiu nie usłyszę. Te dźwięki dobiegały z kierunku podejścia do lądowania.*

[por. Andrzej Woszytył, relacja, Archiwum Zespołu Parlamentarnego.].

Oficer armii rosyjskiej<sup>2</sup>:

*Zaczepiając spodem drzewa, z warkoczem czarnego dymu samolot uderzył w ziemię. Pierwsze, co zrobiliśmy po dojeździe do siebie... rzuciliśmy się na miejsce wypadku, żeby udzielić pomocy, jeśliby ktoś przeżył.*

Sławomir Wiśniewski, montażysta TVP. Wiśniewski obserwował końcówkę lotu Tupolewa nad ulicą Kutuzowa, ok. 100 metrów przed pierwszymi śladami kontaktu samolotu z gruntem:

*Słyszę głos silnika, tylko ten dźwięk był trochę inny, patrzę we mgłę i widzę, że idzie samolot nisko, lewym skrzydłem prawie, że w dół (...). Przez okno usłyszałem tak straszny huk i dwa błyski ognia, ale nie jakiś wielki wybuch.*

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Agnieszka Żulińska, stewardessa Jaka-40:

*Czekaliśmy na wylądowanie tupolewa. Słyszeliśmy, jak się zbliża. W pewnym momencie był jeden huk, za chwilę drugi huk, po czym cisza.*<sup>3</sup>

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Anna Nikołajewa-Nosarczuk, mieszkająca w domu przy ul. Kutuzowa. Była 300 m od miejsca upadku szczątków samolotu - okna jej mieszkania wychodzą na stronę miejsca katastrofy:

*Nagle usłyszałam taki grzmot, jakby coś wybuchło. (...) Wie pan, jakby wybuch.*

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Rustam NN, pracownik Hotelu „Nowyj” – był 300 m od miejsca katastrofy:

*Słyszę dziwny dźwięk, nietypowy dla lądowania, taki świszczący. Samolotu nie było widać, tylko zarys. Ogon tylko widziałem. Poczułem, że coś się stanie. I takie maleńkie, jakby od komety, takie coś. (...) Mgła była wszędzie dookoła, a za ogonem taki płomień na pięć metrów. (...) Ogon był w pozycji normalnej.*

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Relacja Anatolija Żujewa – stał przy garażach, około 300 m od miejsca katastrofy:

*Staliśmy na skraju garaży (...) i taki wybuch był jak żółtko, żółtko jajka, okrągłe i nic więcej.*

[pokazuje owal o średnicy ok. 120 cm]

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Marif Ipatow – stał przy garażach, około 300 m. od miejsca katastrofy:

*Zobaczyłem samolot, który leciał bardzo nisko. Ewidentnie coś było nie tak. Zaczął ścinać czubki drzew i tam w oddali usłyszeliśmy duży huk, jak wybuch bomby.*

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Joanna D. Jej mąż, poseł Leszek Deptuła tuż przed katastrofą zadzwonił do żony i nagrał ostatnie słowa na pocztę głosową. Po odsłuchaniu, nagranie zostało skasowane. Według Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego kopia nagrania nie zachowała się.

*Na poczcie głosowej zarejestrowane było nagranie głosu mojego męża, który krzyczał: „Asia, Asia”. W tle słychać było trzaski, a właściwie to głos mojego męża był w tle, a dominujące były huk i trzaski. Słychać było też głos ludzi, jakby głos tłumu. Nie było to wyraźne. Nie rozpoznałam jakichkolwiek słów. Były to krzyki ludzi. Nagranie to trwało dwie, trzy sekundy. Głos męża był niewyraźny. Trzaski to były krótkie, ostre dźwięki. Tak jakby łamał się wafel lub plastik plus dźwięk przypominający hałas wiatru w słuchawce telefonu.*

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Siergiej Wandierow:

*Ten dzień zapadnie w mojej pamięci do końca życia. Na własne oczy widziałem katastrofę. Do tragedii doszło przed moim własnym domem. Mieszkam zaledwie 400 metrów od miejsca katastrofy. W sobotę rano byłem przed domem. Nagle usłyszałem straszny huk . Na zamglonym niebie pojawił się samolot. Samolot jak samolot - pomyślałem. Mieszkając kilkaset metrów od lotniska, do takiego widoku można się przyzwycząić. Jedno mnie jednak zdziwiło - w pewnej chwili ten huk po prostu zamarł. Dosłownie na ułamek sekundy nad lasem zawiła grobowa cisza. Odwróciłem głowę i zobaczyłem spadający samolot. Nogi się pode mną ugięły. Po chwili rozległ się okropny huk i wśród drzew pojawiła się łuna ognia. (...) Nie mogę uwierzyć w to, co się stało. Zwłaszcza, że tragedia ta wydarzyła się na moich oczach, tuż przed moim domem.*

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Dmitrij Zacharkin vel Janis Ruskuł

mieszkaniec domu obok ścieżki podejścia i radiolatarni, około 1000 m od miejsca katastrofy:

*Samoloty tutaj lądują często i jesteśmy przyzwyczajeni do ich dźwięków. Ten samolot lądował z przerywanym szumem silników i głośnymi trzaskami. (...) Przechylał się raz w jedną, raz w drugą stronę, potem upadł.*

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]



Igor Fomin, pracownik warsztatu samochodowego ok. 200 m. od katastrofy:

*Akurat wyszedłem przed warsztat zapalić papierosa. Zwykle, gdy do lądowania na lotnisku podchodziły samoloty, nie było ich słychać. A tu usłyszałem kilka głuchych dźwięków, takie trach, trach, to samolot zahaczał o drzewa. Nagle stanął w płomieniach, to był duży ogień. Potem znowu był głuchy dźwięk i ziemia się zatrzęsała.*

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego]

Strażak NN, był na lotnisku, kilkaset metrów od miejsca katastrofy:

*Akurat byłem bardzo blisko, na dworze. Samolot spadł na moich oczach. Po prostu spadł. Nie było żadnego wybuchu, tylko taki głuchy dźwięk. Jeszcze w powietrzu zapalił się po tym jak zahaczył o drzewa.*

[Archiwum Zespołu Parlamentarnego].

Relacja korespondenta TVP :

*Jak donosi bezpośredni korespondent Telewizji Polskiej, samolot Prezydenta Lecha Kaczyńskiego uderzył w drzewa. W momencie uderzenia rozległy się dwie eksplozje.*

*Jak donosi korespondent TVP, mogło chodzić o awarię silników. W momencie katastrofy usłyszał dwa wybuchy, a później zapadła cisza”*

[źródło: <http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/lech-kaczynski-nie-zyje-byly-dwa-wybuchy-tu-154-w-136004.html>].



Część Tu-154M nr 101 między centropłatem a ogonem. Odwrócona w powietrzu na skutek eksplozji upadła na ziemię z charakterystycznie wywiniętymi burtami. Badania profesora Wiesława Biniendy wykluczyły możliwość wywinięcia obu burt na zewnątrz w efekcie upadku na ziemię.



por. Artur Wosztyl, pilot JAK-40, który wylądował w Smoleńsku 94 minuty przed katastrofą TU-154 M nr 101

#### 4.7. Hipoteza wydarzeń

Kolejność wydarzeń mogła być zatem następująca:

- odejście na drugi krąg,
- osiągnięcie wysokości ponad 30 m,
- eksplozja skrzydła,
- zmiana trajektorii pionowej i poziomej lotu,
- gwałtowna utrata wysokości przez samolot,
- eksplozja w kadłubie,
- awaria centralnego zasilania,
- zatrzymanie zapisu rejestratora ATM,
- odcięcie połączenia z akumulatorami lub ich neutralizacja,
- zatrzymanie rejestratorów MSRP-64 i MARS-BM, transmisji danych i zamrożenie danych FMS,
- rozpad samolotu i upadek na ziemię.

Wydarzenia te miały miejsce między godz. 10:41,02 a godz. 10:41,05, a do całkowitego wyłączenia systemu zasilania doszło - co 26 lipca 2011 r. potwierdzili także przedstawiciele prokuratury - w powietrzu, przed pierwszym śladem wskazanym przez MAK jako kontakt z ziemią, w miejscu wyznaczonym współrzędnymi N 54°49.483, E 32°03.161 (wynika to z danych zapisanych w centralnym komputerze drugiego pilota Tu-154M nr 101). Powyższe dane wyznaczają moment katastrofy samolotu wiozącego Prezydenta RP i polską elitę do Smoleńska.

Upadek Tu-154M na ziemię był konsekwencją wydarzeń, które rozegrały się sto kilkadziesiąt m po minięciu rejonu brzozy, bezzasadnie wskazywanej w raportach MAK i KBWLLP (komisji Millera) jako bezpośrednia przyczyna inicjująca końcową fazę katastrofy. Przyczyna gwałtownych zdarzeń (eksplozje, wstrząsy, zmiana trajektorii lotu) i w ich następstwie zanik zasilania - nadal pozostaje do końca nieustalona.

Dotychczas zrekonstruowany przebieg wydarzeń uzasadnia, by w dalszym postępowaniu badawczym wyjaśniającym okoliczności i przyczyny katastrofy Tu-54M nr 101:

- odrzucić hipotezę błędu załogi statku powietrznego jako przyczynę katastrofy,
- wskazać na konieczność badania w pierwszej kolejności hipotezy „działania osób trzecich” jako przyczynę katastrofy.





Rys. 21c. Próba rekonstrukcji rozpadu płatowca.

Rekonstrukcja ostatnich sekund lotu Tu- 154M sporządzona przez ekspertów Zespołu Parlamentarnego: inż M. Dąbrowskiego na podstawie analiz dr. inż G. Szuladzińskiego, prof. K. Nowaczyka, prof. W. Biniendy, dr. M Jaworskiego [Archiwum Zespołu Parlamentarnego].



Warszawa, Sejm RP. Posiedzenie Zespołu Parlamentarnego Ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r. podczas telemostu z prof. Kazimierzem Nowaczykiem z Uniwersytetu Maryland (USA) [Z archiwum Zespołu Parlamentarnego]

#### 4.8. Milczenie prokuratury i rządu premiera Donalda Tuska

W związku z powyższym Zespół Parlamentarny przekazał Prokuratorowi Generalnemu (jako nadzorującemu postępowania prokuratorskie) oraz Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji (jako kierującym pracami Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego) analizy, obliczenia i prezentacje przedstawione przez prof. Wiesława Biniendę i przez Zespół prof. Kazimierza Nowaczyka a także przez dr. inż. Grzegorza Szuladzińskiego. Zespół Parlamentarny przekazał te materiały jako dowody w sprawie wraz z wnioskami o:

- wszczęcie postępowania w związku z podejrzeniem zamieszczenia w dokumencie urzędowym (raporcie Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego) nieprawdziwych danych dotyczących przebiegu katastrofy,
- wznowienie zaniechanego uprzednio badania hipotezy „działania osób trzecich” jako głównej hipotezy wyjaśniającej tragedię smoleńską.

Do końca sierpnia 2012 r. Zespół nie otrzymał od ww. adresatów żadnej merytorycznej informacji dotyczącej wniosków z analizy przekazanych dowodów.

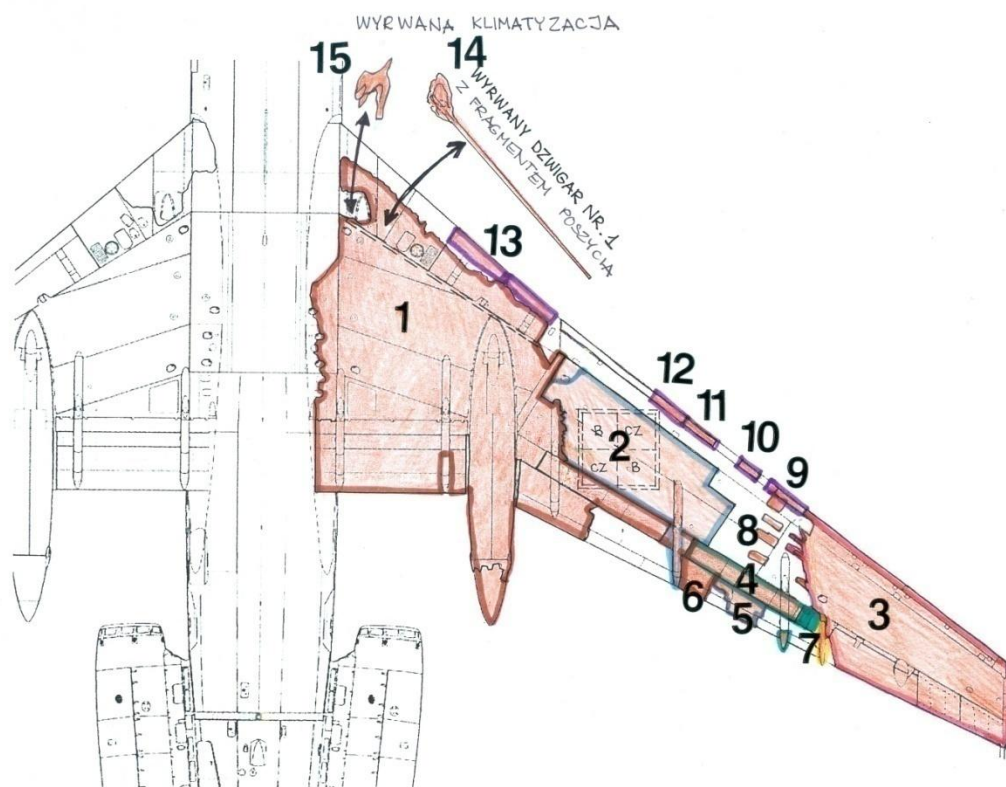


Bartłomiej Misiewicz - Szef Biura Zespołu Parlamentarnego (z lewej), Piotr Bączek - b. dyr. Pionu Analiz SKW (z prawej) [Z archiwum Gazety Polskiej]

# **Z A Ł A C Z N I K n r 1**

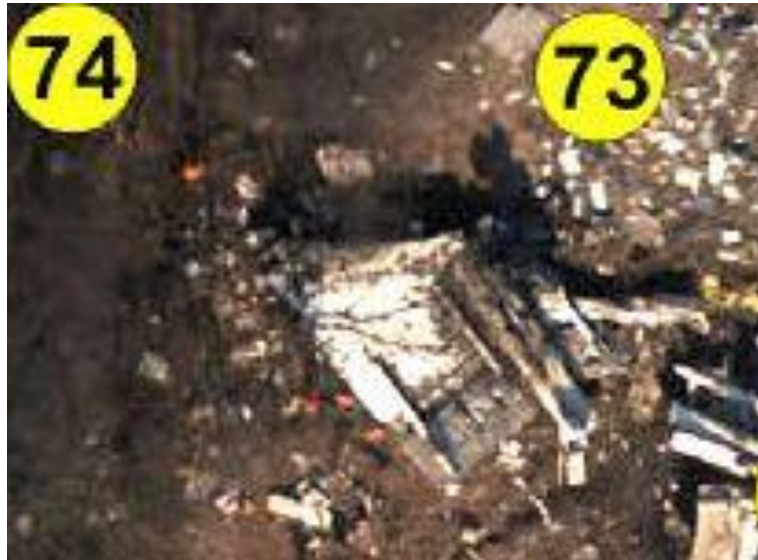


## LEWA CZĘŚĆ CENTROPŁATA I LEWE SKRZYDŁO



1. CENTROPŁAT LEWY
2. ODEJMOWANA CZĘŚĆ SKRZYDŁA LEWEGO (FRAGMENT POCZĄTKOWY POSZYCIA SPODNIEGO Z SZACHOWNICĄ)
3. ODEJMOWANA CZĘŚĆ SKRZYDŁA (KOMPLETNA CZĘŚĆ KOŃCOWA)
4. DEFLEKTOR (FRAGMENT KOŃCOWY)
5. FRAGMENT KOŃCOWEJ CZĘŚCI KLAPY OCZS.
6. FRAGMENT ŚRODKOWEJ CZĘŚCI KLAPY OCZS.
7. REDUKTOR MECHANIZMU WYSUWANIA LOTKI-INTERCEPTORA
8. FRAGMENTY POSZYCIA ODEJMOWANEJ CZĘŚCI SKRZYDŁA
9. SŁOT ŚRODKOWY, SEKCJA 2 (FRAGMENT KOŃCOWY)
10. SŁOT ŚRODKOWY, SEKCJA 2 (FRAGMENT ŚRODKOWY)
11. SŁOT ŚRODKOWY, SEKCJA 2 (FRAGMENT POCZĄTKOWY)
12. SŁOT ŚRODKOWY, SEKCJA 1 (FRAGMENT KOŃCOWY)
13. SŁOT WEWNĘTRZNY
14. WYRwany DŹWIGAR NR 1 CENTROPŁATA Z FRAGMENTEM POSZYCIA
15. WYRwany BŁOK KLIMATYZACYJNY Z POSZYCIEM
16. ODEJMOWANA CZĘŚĆ SKRZYDŁA LEWEGO (FRAGMENT POCZĄTKOWY POSZYCIA GÓRNEGO NAD SZACHOWNICĄ)

## **LEWA CZĘŚĆ CENTROPLATA**



Lewa część centropłata wraz z początkową częścią deflektora (23 tytanowe paski) została zlokalizowana 362 metry od progu pasa i 142 metry od jego osi w sektorze nr 1. Na płycie lotniska deflektor został zagięty w stronę kadłuba. W centropłacie widoczne miejsce po „wystrzelonym” dźwigarze nr 1.



**ODEJMOWANA CZĘŚĆ SKRZYDŁA OCzS (FRAGMENT POCZĄTKOWY POSZYCIA SPODNIEGO Z SZACHOWNICĄ)**



Fragment poszycia spodniego lewego skrzydła z namalowaną szachownicą zostało zlokalizowane około 451 metrów od początku pasa i 114 metrów od jego osi w sektorze nr 8. Poszycie pozbawione jest mocowań podłużnych i poprzecznych i wygląda jak arkusz blachy. Poprzeczne krawędzie są postrzępione, podłużne – „równo obcięte”.



**ODEJMOWANA CZĘŚĆ SKRZYDŁA OCzS (KOMPLETNA CZĘŚĆ KOŃCOWA)**





Oddzielna część lewej konsoli skrzydła z lotką – interceptorem, slotem zewnętrznym – kompletną sekcją 3 i 4. Pod skrzydłem widoczne oderwane gałązki świerkowe.

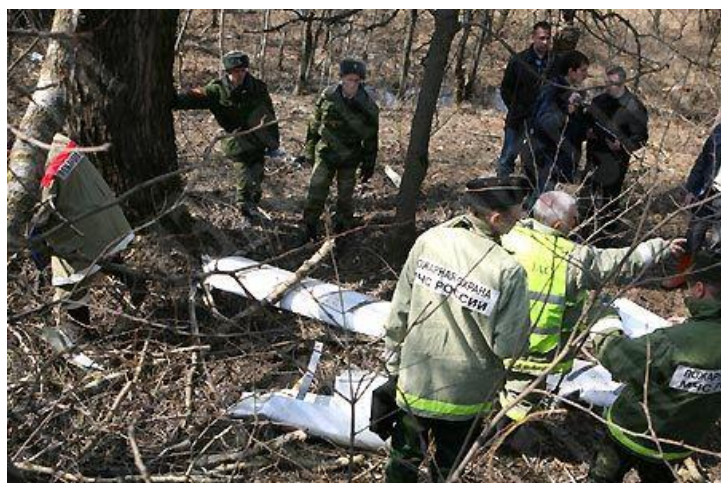


**DEFLEKTOR (FRAGMENT KOŃCOWY)**





Fragment końcowy deflektora (11 tytanowych pasków) wraz z końcową rolką prowadnicy zlokalizowany został bezpośrednio pod grupą drzew (topole) u podnóża pnia drzewa „z trzema konarami” przy szosie Kutuzowa, około 620 metrów od progu pasa, 79 metrów od jego osi.



**FRAGMENT KOŃCOWEJ CZĘŚCI KLAPY OCzS**



Fragment klapy lewej konsoli skrzydła znaleziony na poboczu szosy Kutuzowa.

**FRAGMENT ŚRODKOWEJ CZĘŚCI KLAPY OCzS**





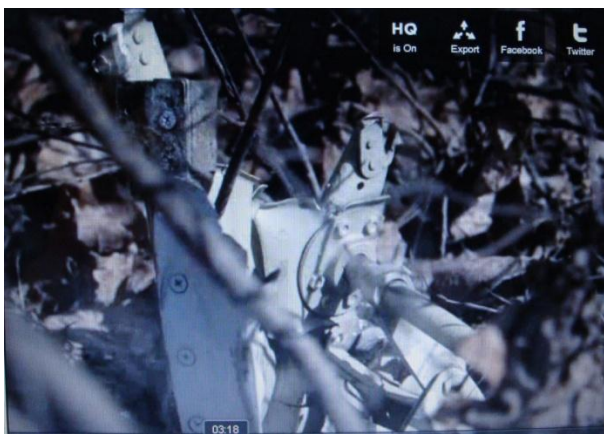
Fragment klapy lewej konsoli skrzydła (poz. 24) zlokalizowany został na poboczu szosy Kutuzowa przy wjeździe do autokomisu, około 642 metry od progu pasa i 44 metry od jego osi.



**REDUKTOR MECHANIZMU TRANSMISJI WYSUWANIA LOTKI- INTERCEPTORA OCzS**



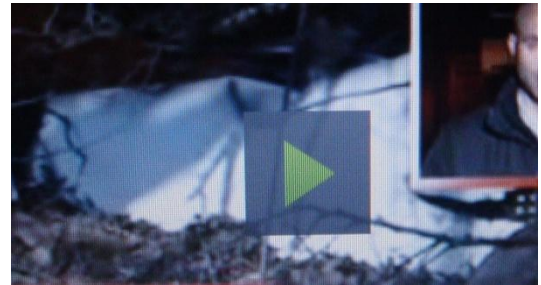
Reduktor mechanizmu transmisji wysuwania lotki - interceptora wraz z fragmentem poszycia konsoli skrzydła zlokalizowany został koło ulicy Gubienki przy autokomisie.



### **FRAGMENTY POSZYCIA OCzS**

Fragmenty poszycia OCzS (odejmowanej części skrzydła) zostały zlokalizowane między ulicą Gubienki a placem autokomisu. Charakterystyczne otwory po zerwanych nitach podłużnych usztywnień – stringerów. Siła rozrywająca działała wzdłuż skrzydeł.









**ŚRODEK KADRU - TAJEMNICZE POSZYCIE PŁATOWCA ZAWIESZONE NA KORONACH DRZEW PRZY ULICY GUBIENKI**

Fotografia wykonana 10.04.2010 o godzinie 14:43 czasu warszawskiego z pokładu JAK-40.

**SLOT ŚRODKOWY, SEKCJA DRUGA (FRAGMENT KOŃCOWY)**



Fragment slotu środkowego, końcowa część sekcji 2, została zlokalizowana w zagajniku w pobliżu autokomisu, około 698 metrów od progu pasa i 53 metry od jego osi. **W raporcie**

**MAK nie istnieje!** W tym miejscu MAK umieścił pod pozycją 20 fragment lewego slotu nr 23 rys. 154.8336.23.100).



Fragment slotu środkowego, końcowa część sekcji 2, na płycie lotniska.

### **SLOT ŚRODKOWY SEKCJA DRUGA ( FRAGMENT ŚRODKOWY )**



Slot środkowy sekcja 2 (fragment środkowy) został sfotografowany 10.04.2010 r. przez polskiego fotografa przy ulicy Gubienki. W tym miejscu MAK umieścił w swoim raporcie pod pozycją 12 „Fragment końcowej części zewnętrznego slotu lewej konsoli skrzydła”. Dla porządku trzeba dodać, iż kompletny slot zewnętrzny znajdował się razem z końcówką lewego skrzydła kilkadziesiąt metrów od tego miejsca (pozycja 16).





### SLOT ŚRODKOWY, SEKCJA DRUGA ( FRAGMENT POCZĄTKOWY)



Slot środkowy, sekcja 2 fragment początkowy, został zlokalizowany bezpośrednio pod grupą drzew (topole) u podnóża pnia drzewa „z trzema konarami”, około 620 metrów od progu pasa, 79 metrów od jego osi. **W raporcie MAK nie istnieje!**





Slot środkowy, sekcja 2 (fragment początkowy) ułożony na płycie lotniska.

### **SLOT ŚRODKOWY, SEKCJA 1 FRAGMENT KOŃCOWY**



Slot środkowy, sekcja 1 (fragment końcowy), został zlokalizowany bezpośrednio pod grupą drzew (topole) u podnóża pnia drzewa „z trzema konarami”, około 620 metrów od progu pasa, 79 metrów od jego osi. **W raporcie MAK nie istnieje!**





### SLOT WEWNĘTRZNY



Slot wewnętrzny centropłata lewego został zlokalizowany w okolicy spodniego poszycia lewego skrzydła, przedniej części gondoli lewego silnika nr 3 oraz wyrwanego dźwigara nr 1 lewego centropłata, w sektorze nr 7.





**WYRWANY DŹWIGAR NR 1 CENTROPŁATA Z FRAGMENTEM POSZYCIA.**



Wyrwany dźwigar nr 1 centropłata lewego został zlokalizowany w okolicach slotu wewnętrznego oraz wyrwanego bloku klimatyzacyjnego centropłata lewego, w sektorze nr 7.



Na płycie lotniska widoczny centropłat lewy z wyrwaną częścią poszycia górnego i dolnego po dźwigarze nr 1. Sam dźwigar znajduje się po prawej stronie na nawierzchni betonowej (w zielonej ramce).

## WYRWANY BLOK KLIMATYZACYJNY Z POSZYCIEM

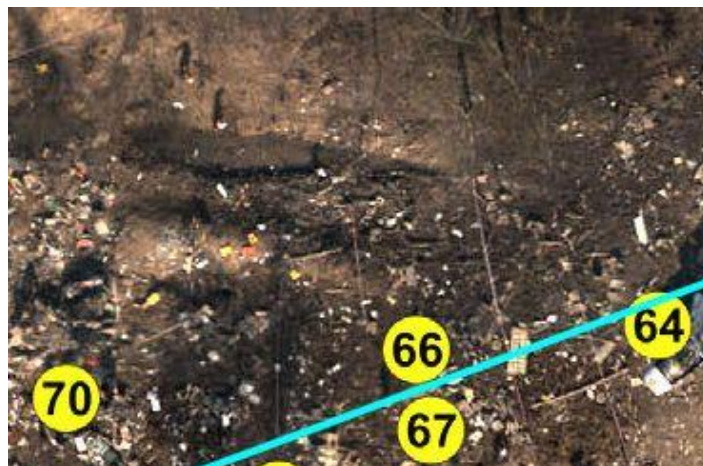


Wyrwany blok klimatyzacyjny z lewego centroplata ze zdeformowanym poszyciem zlokalizowany został w okolicach dźwigara nr 1 centroplata lewego oraz części wlotowej gondoli silnika lewego nr 3, na granicy sektorów nr 7 i 8. **Na płycie lotniska gościł przez krótki czas, potem zniknął.**





**ODEJMOWANA CZĘŚĆ SKRZYDŁA LEWEGO, FRAGMENT POCZĄTKOWY  
POSZYCIA GÓRNEGO (NAD SZACHOWNICĄ).**



Poszycie wierzchnie gondoli odejmowanej części skrzydła lewego nad szachownicą, zlokalizowane zostało między rufą płatowca, grupą drzew i szczątkami kokpitu, w sektorze 3 i 4. Na zdjęciu satelitarnym z 13.04.2010 r. oraz w wykazie odłamków TU-154 w raporcie MAK **NIE ISTNIEJE!**







Poszycie dolne i górne z naniesionym numerem 00005 po „renowacji”.



Poszycie górne i dolne przed „renowacją”.



Poszycie górne (nr 16) i dolne (nr 2) odejmowanej części lewego skrzydła na płycie lotniska. Uderzający jest brak konstrukcji nośnej skrzydła (dźwigarów i pasów) między poszyciami, która została „wydmuchnięta”. Na miejscu zdarzenia dolna część poszycia leżała w sektorze nr 8, zaś górna część poszycia na granicy sektorów 4 i 5. Oba elementy były od siebie oddalone przeszło 40 metrów.

## **Z A Ł A C Z N I K   n r   2**

## **Zawiadomienia o przestępstwie złożone przez Zespół Parlamentarny [wybór]**

### **Z A W I A D O M I E N I E**

#### **o popełnieniu przestępstwa**

Niniejszym, działając jako Przewodniczący Sejmowego Zespołu ds. Katastrofy Smoleńskiej, na mocy art. 304 par. 2 KPK, zawiadamiam o popełnieniu przez Jerzego Millera (ur. 7 czerwca 1952 r. Krakowie) w dniu 31 maja 2010 r. w Moskwie, przestępstwa niedopełnienia obowiązków i poświadczenia nieprawdy w dokumencie urzędowym – „Protokole przekazania Stronie Polskiej kopii zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154M numer pokładowy 101 Rzeczypospolitej Polskiej oraz zapisów rozmów członków załogi między sobą oraz ze służbami naziemnymi”, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego.

### **Z A W I A D O M I E N I E**

#### **o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa**

Niniejszym, działając na podstawie art. 304 § 2 KPK, zawiadamiam o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia szeregu przestępstw przez działających wspólnie i w porozumieniu Prezesa Rady Ministrów Donalda Franciszka Tuska (ur. 22 kwietnia 1957 r. w Gdańsku), ministra-członka Rady Ministrów, przewodniczącego komitetu stałego Rady Ministrów, szefa Kancelarii PRM Tomasza Arabskiego (ur. 14 kwietnia 1968 r. w Gdańsku) i sekretarza stanu, Rzecznika Prasowego Rządu Pawła Bolesława Grasia (ur. 23 lutego 1964 r. w Kętach), którzy w dniu 10 kwietnia 2010 roku przekroczyli swoje uprawnienia i rozsyłali do polityków Platformy Obywatelskiej (w tym innych urzędników państwowych) SMS-y, których treść nie tylko pomawiała oficerów Sił Powietrznych RP pilotujących TU-154M, który rozbił się tego dnia w Smoleńsku, fałszywie obciążając ich winą za śmierć pasażerów samolotu, ale jednocześnie utrudniali postępowanie karne wszczęte przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie w sprawie katastrofy, w wyniku której śmierć ponieśli wszyscy pasażerowie samolotu TU 154 M nr boczny 101 Sił Powietrznych RP, w tym Prezydent RP Lech Kaczyński oraz członkowie załogi wskazanego statku powietrznego.

### **Z A W I A D O M I E N I E**

#### **o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa**

Działając jako Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. zbadania przyczyn katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. - zgodnie z art. 304 §2 KPK - zawiadamiam o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia szeregu czynów zabronionych przez Edmunda Klicha, polegających na utrudnianiu prowadzonego przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie postępowania karnego w sprawie o sygnaturze akt Po.Śl.54/10, a także działania na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej jako jej przedstawiciel na terenie Federacji Rosyjskiej.

## **Z A W I A D O M I E N I E**

### **O POPEŁNIENIU PRZESTĘPSTWA**

**przez b. Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzego Millera oraz członków Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego**

Działając zgodnie z art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego w związku z art. 8 ust. 6 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 roku Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawiadamiam o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa celowego i świadomego poświadczenia nieprawdy co do okoliczności mających znaczenie prawne przez Przewodniczącego Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego b. Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzego Millera (ur. 7 czerwca 1952 r. w Krakowie) oraz członków w/w Komisji w sporządzonych i podpisanych przez nich dokumentach urzędowych: Raporcie Końcowym z badania zdarzenia lotniczego nr 192/2010/11 samolotu Tu-154M nr 101 zaistniałego dnia 10 kwietnia 2010 r. w rejonie lotniska SMOLEŃSK PÓŁNOCNY oraz Protokole z badania tej katastrofy sporządzonym dla Ministra Obrony Narodowej, mając jednocześnie pełną świadomość, iż dokumenty te będą stanowiły dowody w postępowaniu prowadzonym przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie pod sygnaturą akt Po. Śl. 54/10 - dotyczącym wyjaśnienia przyczyn w/w katastrofy - a tym samym utrudnią to postępowanie karne poprzez skierowanie go na fałszywy tor.

## **Z A W I A D O M I E N I E**

### **O UZASADNIONYM PODEJRZENIU POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA**

**przez b. Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzego Millera i Szefa Biura Ochrony Rządu Mariana Janickiego**

Działając zgodnie z art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego w związku z art. 8 ust. 6 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 roku Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawiadamiam o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa celowego i świadomego przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w związku z przygotowaniem wizyty polskiej delegacji w Katyniu w dniu 10 kwietnia 2010 roku przez Jerzego Millera (ur. 7 czerwca 1952 r. w Krakowie) pełniącego ówczasie funkcję Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz podległego mu Mariana Janickiego (ur. 24 stycznia 1961 r. w Krakowie) pełniącego funkcję Szefa Biura Ochrony Rządu, w wyniku których śmierć poniosło 96 osób, w tym Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Zwierzchnik Sił Zbrojnych RP prof. Lech Kaczyński, dowódcy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Aleksander Szczygło, Szef Narodowego Banku Polskiego Sławomir Skrzypek.

## **Z A W I A D O M I E N I E**

### **O UZASADNIONYM PODEJRZENIU POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA**

**przez Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego**

Działając zgodnie z art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego w związku z art. 8 ust. 6 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 roku Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawiadamiam o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa celowego i świadomego działania na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej oraz przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego (ur. 23 lutego 1963 r. w Bydgoszczy, s. Jana i Teresy z d. Paszkiewicz) w związku z przygotowaniem wizyty polskiej delegacji w Katyniu w dniu 10 kwietnia 2010 roku, oraz jego działań po katastrofie samolotu przewożącego najwyższych urzędników państwowych na te uroczystości, na czele z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej i Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych RP prof. Lechem Kaczyńskim.

## **Z A W I A D O M I E N I E**

**o popełnieniu przestępstwa przez**

**Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska**

**b. Ministra Obrony Narodowej Bogdana Klicha**

**b. Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzego Millera**

**Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego**

**Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasza Arabskiego**

Działając zgodnie z art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego w związku z art. 8 ust. 6 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 roku Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, zawiadamiam o świadomym i celowym popełnieniu szeregu przestępstw przez działających wspólnie Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, b. Ministra Obrony Narodowej Bogdana Klicha, b. Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzego Millera, Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego, Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasza Arabskiego, na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej oraz jej konstytucyjnych organów, a w wyniku których w dniu 10 kwietnia 2010 roku śmierć poniosło 96 osób, w tym Prezydent RP prof. Lech Kaczyński, dowódcy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, przedstawiciele najważniejszych organów państwowych.

Zespół Parlamentarny

ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M

z dnia 10 kwietnia 2010 r.

